II





Kalendarz gospodarski

dla pożytku i rozrywki rolników

na rok Pański 1936.





Ogólny stan pogody w roku 1936.

Panującą planetą w tym roku jest **Księżyc.**

Rok 1936 będzie więcej mokry niż suchy i więcej ciepły niż zimny.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 19 min. 37, przynosi długotrwałe zimno, tylko luty będzie nieco łagodniejszy.

Wiosna zaczyna się 20 marca o godz 19 min. 58 i będzie bardzo wilgotna, przytem jednak ciepła, przeplatana przymrozkami.

Lato zaczyna się 21 czerwca o godz. 15 min. 22 i będzie przeważnie ciepłe.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 6 min. 26. Będzie zpoczątku wilgotna i średnio zimna, następnie bardzo wilgotna i zimna.

Powtórna **zima** zaczyna się 22 grudnia o godz. 1 min. 27 i będzie dosyć zimna i obfita w opady śnieżne.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1936 w następujących dniach i godzinach i stosownie do tego, opierając się na dawnych doświadczeniach, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobna pogoda.
1 stycznia	16	15	Pięknie i łagodnie.
8 „	19	15	Mroźno przy wietrze północnym lub północno-wschodnim; deszcz lub śnieg przy wietrze południowym lub południowo-zachodnim.
16 „	20	41	Pogod przy wietrze wschodnim; północnym i zachodnim, deszcz lub śnieg przy wietrze południowo-zachodnim.
24 „	8	18	Zmiennie.
31 „	0	36	Bardzo mroźno, jeśli nie będzie wiatru południowego lub południowo-zachodn.
7 lutego	12	19	Obfite opady.
15 „	16	45	Pogodnie.
22 „	19	42	Jak 8 stycznia.
29 „	10	28	Przejmujące zimno.
8 marca	6	11	Wiatr i deszcz.
16 „	9	35	Zimno, deszcz przy wietrze zachodnim, śnieg przy wschodnim.
23 „	5	14	Deszcz, śnieg lub burza.
29 „	22	22	Pogodnie.
6 kwietnia	23	46	Pogodnie.
14 „	22	21	Pięknie i łagodnie.
21 „	13	33	Obfite opady.
28 „	12	16	Pochmurno i dżdżysto.
6 maja	16	1	Pogodnie.
14 „	7	12	Wiatr i deszcz.
20 „	21	35	Pogodn. przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz przy południowym.
28 „	3	46	Zimny deszcz.
5 czerwca	6	22	Pochmurno i wietrzno.
12 czerwca	13	5	Dżdżysto.
19 „	6	15	Zmiennie.
26 „	20	23	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz przy południowym.
4 lipca	18	35	Pogodnie przy wietrze północnym, deszcz przy południowym.
11 „	17	28	Pogodnie.
18 „	16	19	Pięknie i łagodnie.
26 „	13	36	Pochmurno i dżdżysto.
3 sierpnia	4	47	Niestała pogoda.
9 „	21	59	Pogodnie, jeśli będzie wiatr wschodni, północny lub zachodni.
17 „	4	21	Dżdżysto.
24 „	6	49	Pochmurno i wietrznie.
1 września	13	57	Obfite opady.
8 „	4	14	Przejmujący chłód.
15 „	18	41	Jak 20 maja.
23 „	23	12	Jak 20 maja.
30 „	22	1	Jak 4 lipca.
7 październ	13	28	Pochmurno i dżdżysto.
15 „	11	20	Zimno i wietrznie.
23 „	13	54	Deszcz lub śnieg.
30 „	6	58	Burzliwie.
6 listopada	2	29	Deszcz, śnieg i burza.
14 „	5	42	Burzliwie, często zadymka.
22 „	2	19	Deszcz, śnieg i burza.
28 „	17	12	Pogodnie.
5 grudnia	19	20	Pogodnie, jeśli będzie wiatr wschodni, północny lub zachodni.
14 „	0	25	Pogodnie.
21 „	12	30	Śnieg i deszcz.
28 „	5	00	Burzliwie.

1936

Wstawaj, Bracie, otwórz wzrok!

I.

Nowe lato, Nowy Rok!
Sylwestrowa rodzi noc,
Wstawaj Bracie, otwórz wzrok,
Zbudź uśpioną w sobie moc!...
        Nowe lato, Nowy Rok!
        Z mroków nocy świta dzień,
        Staw w nim pewny w przyszłość krok,
        Pełen nowych życia drgnień.
Nowe lato, Nowy Rok!
Idź wśród takich życia dróg,
Któremi by szedł Twój krok,
Gdzie Ojczyzna, Wiara, Bóg.
        Nowe lato, Nowy Rok!
        Pośród jego gromów, burz,
        Idź z nadzieją, śląc swój wzrok,
        Gdzie świtanie jasnych zórz...
Nowe lato, Nowy Rok!
Porzuć brzemię starych wad
U starego roku zwłok,
Niech zaginie po nich ślad!...
        Nowe lato, Nowy Rok!
        Rzucaj bujnych czynów siew...
        A na przyszły Nowy Rok
        Będzie ziarno zamiast plew!...

II.

Nowy rok! Nowe lato!
Zbudź się ze snu polska chato,
Przeminęła północ głucha...
Nowy rok! Nowe życie
Drodzy Bracia rozpocznijcie
Nowe życie czynu, ducha!...

Nowy rok! Nowe siły
Wytęż polski ludu miły,
Abyś zwalczył, co cię boli...
Czas już, czas, abyś wraz
Złączył siły, które masz
I wydostał się z niewoli!...
Nowy rok! lecz wróg stary!
Błędy, ciemność, gnuśność, swary...
Oby rok ten życie wlał!
Nowy rok! przyszłość nowa,
Piękna, jasna i godowa,
Gdybyś tylko ludu chciał!...

III.

Ale Rok Nowy nie wyleje
Szczęścia ze swojej życia czary;
I w dym rozwieje znów nadzieje,
Jeśli żyć będziem, jak w rok stary...
Hej, z Nowym Rokiem, Bracie miły,
Rozpocznij życie, czyny nowe!
Wskrześ duszy, serca, dłoni siły,
Niezwyciężone — Samsonowe.
Jeśli żyć będziem, jak w rok stary,
Serce i duch nasz nie stężeje;
Jak w zeszłym roku, znów na mary
Pójdzie trud, praca i nadzieje...
Hej, Bracia, Bracia! byśmy chcieli,
Rozumną pracą, silną wolą —
Raj na tej ziemi byśmy mieli,
Nie czarną nędzę i niedolę!

* * *

Niech Was oświecą roku nowe zorze,
O, szczęść Wam Boże! Szczęść Wam Boże!

Jantek z Bugaja.



Podzięka za żniwa.

Boże, przyjm dzięki pokornego ducha
Za dobrą wróżbę plonów mojej pracy!
Że traw zbożowych nie zjedli robacy,
Ni grad nie zniszczył, powódź, ni posucha!

Chleb — wielkie słowo w niebie i na ziemi,
W nim Bóg sam siebie między ludzi dzieli,
Przed Chlebem Życia truchleją anieli,
Człek go pożywa usty pobożnemi.
A w ziemskim chlebie jest pokarm i siła,
W chlebie Bóg życie doczesne przysyła.
Z chleba bierzemy i żywi, i zdrowi
Zbawienie ciału, zbawienie duchowi.

Władysław Syrokomla
„Kęs chleba“ (VI i XX)

P. 49

Kalendarz
GOSPODARSKI
dla pożytku i rozrywki rolników

na rok przestępny

1936

NAKŁADEM I DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-KI
W CZĘSTOCHOWIE

Wimperk
(Czechosłowacja)

Nev York
105-107 Chambers Street,
8-rt Floor.

Rok 1936 pod względem chronologicznym i astronomicznym

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1936 jest rokiem przestępnym, ma 366 dni czyli 52 tygodnie i dwa dni.

Liczba złota jest 18; Epakta VI; okręg słońca 13; litera niedzielna ED.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się gregorjańskim, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — **Narody wyznania greckiego** trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego kalendarza juljańskiego, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14 stycznia, oni mają dopiero 1 stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30 września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1 październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5696 i 5697.

Święta ruchome

Septuagesima 9 lutego.	Zielone Świątki 31 maja.
Środa popielcowa 26 lut.	Niedz. św. Trójcy 7 czerw.
Wielkanoc 12 kwietnia.	Boże Ciało 11 czerwca.
Dni krzyżowe 18, 19, 20 maja.	Serca Jezusa 19 czerwca.
Wniebowst. Pańsk. 21 maja.	1 niedz. adwentu 29 listop.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 25 lutego, czyli 50 dni.

Post zaczyna się 26 lutego, kończy się 11 kwietnia, czyli trwa 46 dni.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) Świętami nakazanemi, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: wszystkie niedziele, następnie święta: Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni nie są świętami przez kościół nakazanemi: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25 marca), Poniedziałek Wielkan. (13 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (1 czerwca), Narodzenia N. M. P. (8 września). Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26 grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, Poniedz. Wielkanocny 2 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3 maja Święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedzielę.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 4, 6 i 7 marca; II. 3, 5 i 6 czerwca; III. 16, 18 i 19 września; IV. 16, 18 i 19 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest post, a co innego wstrzymanie się od mięsa. Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i wszelkiej omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. Samo wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie piątki całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i post ścisły zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post

ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Swiętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani wszyscy, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie

1.) Post wielki, od niedzieli syropustnej do Wielkanocy; 2.) post przed św. Piotrem i Pawłem, od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28 czerwca starego kalendarza; 3.) post przed Wniebowzięciem N. P. M., od 1 do 14 sierpnia starego kalendarza; 4.) post adwentowy, od 15 listopada do 24 grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Ogólny stan pogody.

Rok 1936 będzie więcej mokry, niż suchy i więcej ciepły, niż zimny.

Zima będzie mroźna do lutego, który zacznie się dość łagodnie; około połowy miesiąca rozpoczną się zimna, trwające aż do 4 marca, poczem wiatry i burze do końca.

Wiosna będzie bardzo mokra a przytem ciepła, przeplatana przymrozkami. Cały marzec będzie zimny, kwiecień dżdżysty. Początek maja piękny, od czasu do czasu deszcz, poczem duże chłody. Czerwiec będzie łagodny i przyjemny, przeplatany deszczami.

Lato przeważnie ciepłe, czasami chłody.

Jesień z początku wilgotna, umiarkowanie chłodna, potem mokra i zimna.

Powtórna zima przyniesie rychłe opady śnieżne i będzie dosyć mroźna, lecz posępna.

Zaćmienia.

W roku 1936 będą dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko pierwsze zaćmienie księżyca i pierwsze zaćmienie słońca będą u nas widzialne; zaćmienie słońca tylko jako zaćmienie częściowe.

I. Całkowite zaćmienie księżyca 8 stycznia 1936. Początek zaćmienia będzie widzialny w północno-wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Europie, Afryce wschodniej, na Madagaskarze, w Azji, na oceanie Indyjskim, w Australji, Polinezji, w zachodniej części oceanu Spokojnego, na Alasce, w północno-zachodniej Kanadzie i na oceanie Lodowatym Północnym. Koniec widzialny będzie we wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Europie, Azji, Afryce, na oceanie Indyjskim, w Australji (z wyjątkiem części południowo-wschodniej), w zachodniej części oceanu Spokojnego, w północno-zachodniej Alasce i na oceanie Lodowatym Północnym.

Początek zaćmienia o godz. 17 min. 28.
Początek całkowitego zaćmienia o godz. 8 min. [illegible]
Największe zaćmienie o godz. 9 min. 10,
Koniec całkowitego zaćmienia o godz. 19 min. 21,
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 20 min. 51.

II. Całkowite zaćmienie słońca 19 czerwca 1936. Zaćmienie to będzie widzialne w Afryce północno-wschodniej, w Europie (z wyjątkiem południowych i zachodnich części półwyspu Iberyjskiego (Pirenejskiego), w Grenlandji (z wyjątkiem cypla południowego), na oceanie Lodowatym Północnym, w północnej Kanadzie i Alasce, w Azji (z wyjątkiem Indyj) i w zachodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godz. 3 min. 45,
Początek zaćmienia centralnego o godz. 4 min. 50,
Koniec zaćmienia centralnego o godz. 7 min. 51,
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 8 minut 55.

III. Częściowe zaćmienie księżyca 4 lipca 1936. Początek zaćmienia widzialny na oceanie Lodowatym Południowym, oceanie Indyjskim, w Australji, w zachodniej i południowo-zachodniej części oceanu Spokojnego, w Azji (z wyjątkiem części północnej), oraz w południowej i wschodniej części Afryki. Koniec widzialny będzie w południowo-wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Afryce (z wyjątkiem części północno-zachodniej), w Europie wschodniej, Azji (z wyjątkiem części północno-wschodniej), w Australji, na oceanie Lodowatym Południowym, oceanie Indyjskim i w południowo-zachodniej i zachodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godzinie 17 min. 27,
Największa faza zaćmienia o godz. 18 min. [illegible],
Koniec zaćmienia o godz. 19 min. 51.

IV. Obrączkowe zaćmienie słońca 13 i 14 grud. 1936. Zaćmienie będzie widzialne na wyspach Małych Sundzkich i południowych Filipinach, w Australji i Polinezji, w południowej części oceanu Spokojnego, na oceanie Lodowatym Południowym i w południowem Chile.

Początek zaćmienia 13 grudnia o godz. 21 min. 27,
Początek centralnego zaćmienia o godz. 22 min. 35,
Koniec central. zaćmienia 14 grud. o godz. 2 min. [illegible].
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 3 min. 29,
(Godziny podane w czasie środkowo-europejskim).

Panująca planeta.

W roku 1936 panującą planetą jest Księżyc.

Księżyc, najwierniejszy satelita Ziemi, jest może najbardziej interesującym objektem na niebie. Jest on najbliższem ziemi i jedynem ciałem niebieskiem, na którego powierzchni można rozróżnić pewne szczegóły gołem okiem. Jego średnie oddalenie od ziemi wynosi 384.000 km, światło dochodzi do nas w $1^1/_4$ sekundy, podczas gdy na przebiegnięcie drogi z drugiego najbliższego Ziemi ciała niebieskiego, planety Wenus, w czasie najmniejszego oddalenia obu planet — potrzebuje około $2^1/_3$ minuty. — Średnica Księżyca wynosi 3470 km, jego powierzchnia jest zatem $13^1/_2$ razy, objętość $49^1/_2$ razy mniejsza niż Ziemi. Masa Księżyca wynosi $^1/_{80}$ masy Ziemi, gęstość tylko $^6/_{10}$ gęstości Ziemi, wobec czego siła przyciągania na księżycu jest sześć razy mniejsza od siły przyciągania na ziemi. Księżyc zwrócony jest do nas zawsze tą samą stroną, ponieważ czas obrotu około własnej osi jest taki sam, jak czas obiegu dokoła Ziemi. Wskutek tego dzień i noc na Księżycu trwają po $14^3/_4$ dnia ziemskiego. — Księżyc nie posiada atmosfery ani wody.

Znaki zodjaku, czyli zwierz. niebiesk

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpjon	12. Ryby

Styczeń

Po rusińsku: **Siczeń**

Po białorusku: **Studzeń**



Po czesku: **Leden**

Po litewsku: **Sausis**

Po niemiecku: **Januar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Nowy Rok ☽	19 Grud. 1935 Won.	7 47	15 48		11 2	—
2	Czwart.	Imienia Jezus	20 Ihnatyja	7 47	15 49		11 24	0 58
3	Piątek	Genowefy †	21 Juljanny	7 47	15 50		11 49	2 20
4	Sobota	Szymona Sł.	22 Anastazji	7 47	15 51		12 21	3 39
		1. Niedz w r. Ewang.: O Herodzie i mędrcach. Mateusz 2.						
5	Niedz.	Imienia Jezus	23 10 Muczen.	7 46	15 52		13 1	4 55
6	Poniedz.	Trzech Króli	24 Jewhenji	7 46	15 54		13 53	6 3
7	Wtorek	Walentego	25 Rożd. Chr	7 45	15 55		14 54	7 0
8	Środa	Seweryna ●	26 Sobor p. B.	7 45	15 56		16 4	7 43
9	Czwart.	Juljana i Baz.	27 Stefana	7 44	15 58		17 16	8 17
10	Piątek	Agatona P. †	28 2000 Mucz.	7 44	15 59		18 38	8 42
11	Sobota	Honoraty	29 11 Mład.	7 43	16 0		19 38	9 3
		2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.						
12	Niedz.	Najśw. Rodziny	30 Anyzji	7 43	16 1		20 46	9 21
13	Poniedz.	Weroniki	31 Mełanji	7 42	16 2		21 52	9 36
14	Wtorek	Feliksa	1 Sicz. 1936.	7 41	16 4		22 58	9 52
15	Środa	Pawła pust.	2 Sylwestra	7 40	16 5		—	10 8
16	Czwart.	Marcelego ☾	3 Małachyja	7 39	16 7		0 4	10 25
17	Piątek	Anton. op. †	4 Sobor 70 A.	7 39	16 9		1 12	10 45
18	Sobota	Pryski p.	5 Nawecz. B.	7 38	16 10		2 21	11 11
		3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.						
19	Niedz.	Henryka	6 Boh. Hosp.	7 37	16 11		3 29	11 42
20	Poniedz.	Fabj. i Sebast.	7 Joana Kr.	7 36	16 12		4 35	12 26
21	Wtorek	Agnieszki p. m.	8 Heorhija	7 35	16 15		5 36	13 20
22	Środa	Wincentego	9 Połyjeukta	7 34	16 16		6 26	14 39
23	Czwart.	Zaśl. N. M. P.	10 Hryhoryja	7 33	16 18		7 8	15 47
24	Piątek	Tymoteusz. † ●	11 Teodozyja	7 32	16 19		7 40	17 9
25	Sobota	N. św. Pawła	12 Tatjany	7 30	16 20		8 6	18 34
		4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.						
26	Niedz.	Polikarpa	13 Jermyła	7 29	16 22		8 28	19 58
27	Poniedz.	Jana Złot.	14 Otci w S.	7 28	16 24		8 48	21 21
28	Wtorek	Obj. ś. Agniesz.	15 Pawła	7 27	16 25		9 8	22 44
29	Środa	Franciszka Sal.	16 Petra wer.	7 26	16 27		9 29	—
30	Czwart.	Martyny	17 Anton. W.	7 25	16 29		9 54	0 7
31	Piątek	Piotra z N. † ☽	18 Atanazyja	7 24	16 31		10 24	1 28

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9, przy końcu godz. 9 min. 18.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o godzinie 16 min. 15 Pieknie.

● Pełnia dnia 8 o godz. 19 min. 15 Deszcz albo śnieg.

Dnia 8 stycznia całkowite zaćmienie księżyca. W Europie widzialne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 o godzinie 20 min. 41. Zmiennie.

● Nów dnia 24 o godz. 8 min. 18. Śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 31 o 0 godzinie 36 min. Zimno.

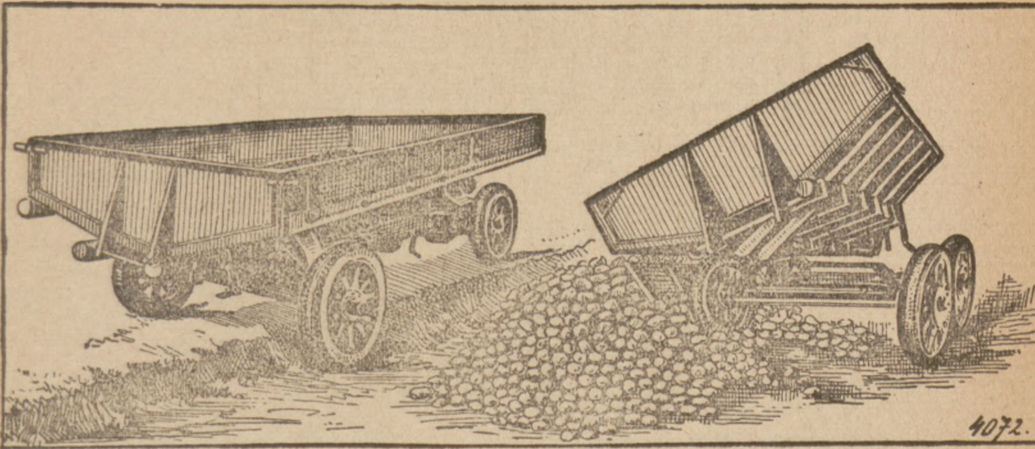
Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Trwałe zimno aż do 30, poczem będzie wietrzno i łagodniej.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 stycznia 10 Tebet, zwyczajny rok 5696, (355 dni) oblężenie Jerozolimy; dnia 25 stycznia 1 Szebat.

Nowy typ praktycznego wózka do przechylania ze stali.



Wózek stalowy z obręczami pneumatycznemi, uwidoczniony na rycinie w dwu różnych położeniach, zrobiony został dla potrzeb rolnictwa i przystosowany do zaprzęgu konnego. Próby wykazały bowiem, że wózek o obręczach pneumatycznych (dętkach) jest o wiele łatwiejszy do ciągnienia, niż wózek o kołach drewnianych z obręczami żelaznemi. Do ciągnienia tego samego ciężaru na wózku stalowym potrzeba o $^1/_3$ do $^1/_2$ mniej siły, niż do ciągnienia na starym wózku drewnianym, który konie muszą niejako dźwigać przez każdy kamień na drodze, podczas gdy tutaj kamienie wgniatają się w podatne obręcze gumowe. Nowy ten wózek jest cały ze stali i, posiadając obręcze pneumatyczne, może być doczepiony do każdego auta ciężarowego lub traktora. Wózek może udźwignąć do 100 centnarów, a mimo to przechyli go z łatwością w obie strony jeden człowiek. Pozatem można go w prosty sposób rozszerzyć ze 180 na 290 centymetrów. Nasza prawa rycina pokazuje wózek przechylony przy wypróżnianiu z ziemniaków.

— — — — — — — — —

Zapiski domowe na miesiąc styczeń.

Luty
Po rusińsku: Lutyj
Po białorusku: Liuty



Po czesku: Únor
Po litewsku: Vasaris
Po niemiecku: Februar

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Ignacego b.	19 Makaryja	7 23	16 33		11 0	2 45
5. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach Ewang: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.								
2	Niedz.	NMP. Gromn.	20 [illegible] Ewt.	7 22	16 34		11 48	3 55
3	Poniedz.	Błażeja b.	21 Maksyma	7 20	16 36		12 45	4 55
4	Wtorek	Weroniki	22 Tymofteja	7 19	16 38		13 50	5 41
5	Środa	Agaty	23 Kłymenta	7 17	16 40		15 1	6 18
6	Czwart.	Doroty	24 Ksenji	7 15	16 42		16 12	6 46
7	Piątek	Romualda †	25 Hryhoryja	7 14	16 43		17 23	7 8
8	Sobota	Jana z Mat.	26 Ksenofonta	7 12	16 45		18 31	7 27
6. Niedz. w r. (Starozapustna). Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.								
9	Niedz.	Apolonji	27 Seot. Joana	7 10	16 48		19 38	7 43
10	Poniedz.	Scholastyki	28 Jefrema	7 8	16 50		20 44	7 59
11	Wtorek	M. B. z Lourd.	29 Ihnatyja	7 6	16 52		21 50	8 14
12	Środa	Eulalji	30 Trech Sw.	7 4	16 52		22 57	8 31
13	Czwart.	Katarzyny	31 Kyra i Joa	7 2	16 55		—	8 50
14	Piątek	Walentego †	1 Lutyj. Tryf.	7 0	16 55		0 4	9 13
15	Sobota	Faustyna	2 Strit. Hosp.	6 59	16 56		1 12	9 42
7. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.								
16	Niedz.	Juljanny	3 [illegible] Sym.	6 57	17 59		2 18	10 18
17	Poniedz.	Konstancji	4 Izydora	6 55	17 2		3 20	11 6
18	Wtorek	Symeona	5 Ahafji	6 53	17 3		4 14	12 6
19	Środa	Konrada w.	6 Wukoła	6 51	17 6		4 59	13 18
20	Czwart.	Leona bp.	7 Partenija	6 49	17 8		5 36	14 38
21	Piątek	Eleonory †	8 Teodora	6 47	17 9		5 [illegible]	16 1
22	Sobota	Stol. ś. Piot.	9 Nykifora	6 45	17 10		6 29	17 27
8. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.								
23	Niedz.	Romany	10 [illegible] Charł.	6 43	17 13		6 51	18 53
24	Poniedz.	Dzień przest.	11 Własija	6 41	17 13		7 12	20 19
25	Wtorek	Macieja Ap.	12 Mełetyja	6 39	17 15		7 33	21 45
26	Środa	*Popielec* P	13 Martynj.	6 37	17 17		7 58	23 10
27	Czwart.	Aleksandra *	14 Awksent.	6 35	17 20		8 27	—
28	Piątek	Leandra b. P	15 Onysyma	6 33	17 21		9 1	0 31
29	Sobota	Romana *	16 Pamfyła	6 31	17 23		9 46	1 45

14 lutego: Św. Walente męcz., patrona diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca długość dnia wynosi 9 godzin 16 min., z końcem miesiąca 10 godz. 54 min.

Odmiany księżyca.

Pełnia dnia 7 o godz. 12 min. 19. Deszcz i śnieg.

Ostatnia kwadra dnia 15 o godzinie 16 min 45 Piękna zimna pogoda.

Nów dnia 22 o godzinie 19 min. 42. Wiatr.

Pierwsza kwadra dnia 29 o godzinie 10 min. 28. Zimno.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 lutego ponuro i znośnie, od 3 do 6 ponuro i zimno, 8 pięknie, 13 deszcz, 16 śnieg i wielkie zimna.

Kalendarz żydowski:

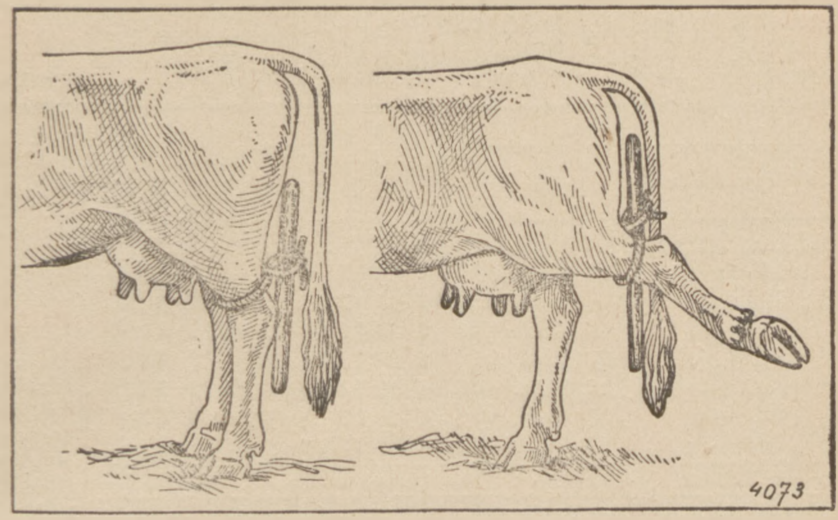
Dnia 24 lutego 1 Adar.

Przysłowia

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak w łatwy sposób przytrzymać wgórze nogę krowy.



Jeżeli chcemy wyciąć krowie racice, koniecznem jest przytrzymać jej nogę wgórze. Jak można zrobić to w prosty sposób i bez wielkiego trudu, pokazuje nasza rycina. Bierzemy drążek długości około 1 metra, tak silny, żeby krowa mogła na nim stanąć, nie łamiąc go. Zapomocą sznura drążek do przywiązujemy ścięgna stawu skokowego i tak długo zacieśniamy sznur, obracając drążek, aż ściągnie się pętla i zostanie wkręcone ścięgno. Potem obracamy drążek, jak to pokazuje rycina druga i krowa nie może już poruszyć nogą. Celem łatwiejszego założenia drążka ze sznurem, staje jedna osoba przy głowie krowy i uderza ją lekko drążkiem po rogach, żeby odwrócić uwagę zwierzęcia i dwóch ludzi mogło spokojnie zrobić swoje przy tylnej nodze.

Ten prosty sposób oszczędza wiele czasu i trudu.

Zapiski domowe na miesiąc luty.

Marzec

Po rusińsku: **Berezeń**

Po białorusku: **Sakawik**



Po czesku: **Březen**

Po litewsku: **Kovas**

Po niemiecku: **März**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.		Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
9. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.									
1	Niedz	Albina		17 1 n. p. Teod.	6 29	17 26		10 41	2 49
2	Poniedz.	Heleny wd.	*	18 Lwa pap.	6 27	17 27		11 43	3 41
3	Wtorek	Kunegundy	*	19 Archippa	6 25	17 28		12 52	4 19
4	Środa	Kazimierz.	S. d	20 Lwa ep.	6 23	17 30		14 2	4 50
5	Czwart.	Euzebjusza	*	21 Tymoteja	6 22	17 31		15 12	5 13
6	Piątek	Wiktora	S. d.	22 Eug., Petr.	6 20	17 33		16 20	5 33
7	Sobota	Tomasza	S. d.	23 Połykarpa	6 18	17 35		17 27	5 50
10. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O Przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.									
8	Niedz.	Wincent.	●	24 2 n. p. Obr. h.	6 16	17 36		18 33	6 6
9	Poniedz.	Franciszki Rz.	*	25 Macieja ap.	6 12	17 38		19 39	6 21
10	Wtorek	40 Męczen.	*	26 Tarasa	6 10	17 39		20 45	6 38
11	Środa	Konstantyna	*	27 Porfyryja	6 8	17 42		21 52	6 57
12	Czwart.	Grzegorza	*	28 Prokopyja	6 5	17 43		22 59	7 18
13	Piątek	Krystyny	P.	29 Wasyłyja	6 3	17 44		—	7 45
14	Sobota	Matyldy	*	1 Berez. Jedw.	6 1	17 46		0 5	8 17
11. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.									
15	Niedz.	Klemensa		2 3. n. p. Teod.	5 58	17 47		1 8	9 0
16	Poniedz.	Cyrjaka m.	☾*	3 Jewtropyj.	5 56	17 50		2 4	9 54
17	Wtorek	Gertrudy	*	4 Harasyma	5 54	17 52		2 51	10 58
18	Środa	Edwarda	*	5 Konona	5 52	17 53		6 30	12 11
19	Czwart.	Józefa Obl.	*	6 42 M. w S.	5 50	17 55		4 2	13 31
20	Piątek	Aleksand.	P.	7 Wasyłyja	5 48	17 56		4 28	14 54
21	Sobota	Benedykta	*	8 Teofyłakta	5 46	17 58		4 51	16 18
12. Niedz. w r. 4. Postu (Środopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.									
22	Niedz.	Katarzyny		9 4 n. p. 40 M.	5 43	18 0		5 12	17 44
23	Poniedz.	Piotra D.	● *	10 Kondrata	5 42	18 1		5 34	19 12
24	Wtorek	Gabrjela	*	11 Sofronija	5 39	18 3		5 58	20 40
25	Środa	Zwiast. N. P. M	*	12 Teofana	5 38	18 4		6 25	22 6
26	Czwart.	Emanuela	*	13 Nikifora	5 35	18 6		6 58	23 27
27	Piątek	Jana Dam.	P.	14 Wenedykt.	5 33	18 8		7 41	—
28	Sobota	Jana Kapistr.	*	15 Ahapija	5 31	18 9		8 34	0 37
13. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan 8.									
29	Niedz.	Eustazego	☽	16 5 n. p. Saw	5 27	18 11		9 35	1 34
30	Poniedz.	Anieli wd.	*	17 Ałeksija	5 26	18 12		10 45	2 18
31	Wtorek	Balbiny	*	18 Kyryla	5 23	18 15		11 54	2 52

4 marca: Św. Kazimierza, patrona Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 58 min., przy końcu 12 g. 50 m.

Odmiany księżyca

● Pełnia dnia 8 o godzinie 6 min. 14. Burzliwie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 o godzinie 9 min. 35. Deszcz albo śnieg.

Dnia 20 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

● Nów dnia 23 o godzinie 5 minut 14. Ponuro.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29 o godzinie 22 min. 22. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Dnia 7. 8 i 9 wilgotno, dnia 13 14 i 15 deszcz, dnia 18 do 20 ślisko, dnia 22 ostre powietrze i zawierucha aż do 29, dnia 31 deszcz.

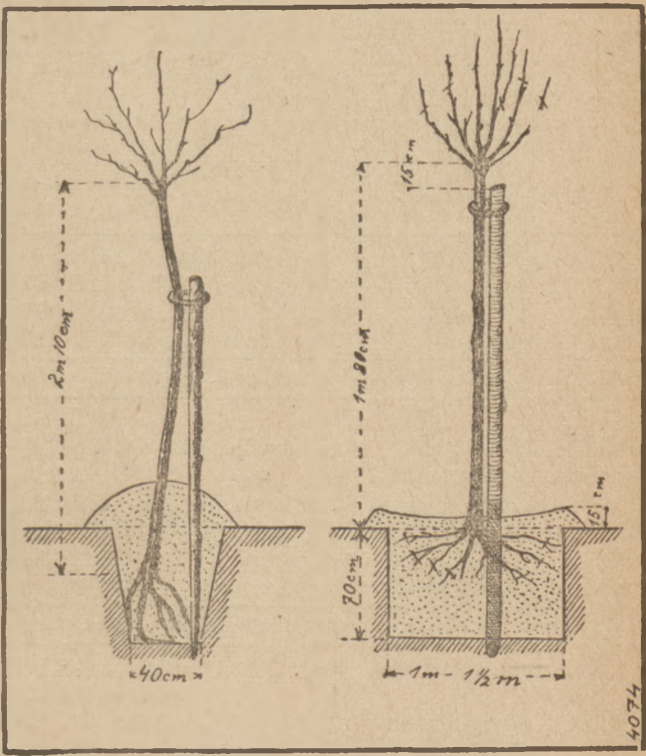
Kalendarz żydowski.

Dnia 5 marca 11 Adar, post Estery, dnia 8 marca 14 Adar, Purim; dnia 9 15. Adar, Suszan-Purim, dnia 24. 1 Nisan.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Tak sadzi się drzewo owocowe źle, a tak dobrze!

Wiele już o tem pisano i mówiono, jaka pora roku nadaje się lepiej do sadzenia drzew owocowych: jesień czy wiosna. Każdy doświadczony ogrodnik zdecyduje się jednak na jesień, ponieważ w tym czasie drzewo znajduje się w stanie spoczynku. Przez zimę ugniecie się luźna ziemia dokoła korzeni, do czego przyczyniają się w znacznym stopniu śnieg i woda. Chcąc posadzić prawidłowo drzewo owocowe, trzeba wykopać dół głębokości 70 centymetrów i szerokości 100 do 150 cm. Korzeni nie ustawia się bezpośrednio na dnie dołu, lecz na warstwie luźnej ziemi, jak to widać z prawej strony ryciny. Miejsca uszkodzone na korzeniach i korzenie obumarłe trzeba obciąć. (Kreseczki wskazują miejsca obcięcia). Również koronę należy fachowo przyciąć, żeby stała się pełna i regularna. Koniec palika do umocowania drzewa, który ma tkwić w ziemi, zwęglamy i potem umocowujemy palik w dole w sposób pokazany z prawej strony ryciny. Naokoło drzewa robimy w ziemi miskowate wgłębienie. — Lewa strona ryciny pokazuje drzewo posadzone niewłaściwie.



Zapiski domowe na miesiąc marzec.

Kwiecień
Po rusińsku:
Kwiteń
Po białorusku:
Krasawik



Po czesku:
Duben
Po litewsku:
Balandis
Po niemiecku:
April

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Teodory *	19 Chryzanta	5 21	18 16		13 4	3 18
2	Czwart.	Franciszka à P. *	20 Sawy	5 19	18 17		14 12	3 39
3	Piątek	7 bol. Marja P	21 Jakowa ap.	5 16	18 19		15 19	3 57
4	Sobota	Izydora b. *	22 Wasyłyja	5 15	18 20		16 24	4 13
14. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.								
5	Niedz	Niedz. Palm.	23 Ned. Palm.	5 13	18 22		17 30	4 29
6	Poniedz.	Celestyna ● *	24 Zacharyja	5 11	18 23		18 36	4 45
7	Wtorek	Donata i Ruf. *	25 Błah. P. B.	5 9	18 24		19 43	5 3
8	Środa	Dionizego *	26 Hawryiła	5 7	18 26		20 49	5 24
9	Czwart.	Wielki Czwart. *	27 Matrony	5 4	18 27		21 56	5 49
10	Piątek	Wielki Piątek P	28 Piątek W.	5 1	18 30		23 00	6 19
11	Sobota	Wielka Sobota P	29 Marka	4 59	18 32		23 57	6 59
15. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
12	Niedz.	Wielkanoc	30 Wełyki den	4 57	18 32		—	7 49
13	Poniedz.	Pon. Wielk.	31 Pond. Swit.	4 55	18 35		0 46	8 48
14	Wtorek	Tyburjusza ☾	1 Wtor. Swit.	4 53	18 35		1 27	9 56
15	Środa	Anastazego	2 Antypy	4 51	18 38		2 0	11 11
16	Czwart.	Benedykta L.	3 Nikity	4 49	18 39		2 27	12 30
17	Piątek	Rudolfa †	4 Josyfa	4 46	18 41		2 51	13 51
18	Sobota	Aleksandra	5 Teoduła	4 43	18 42		3 12	15 14
16. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewod.). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
19	Niedz	Emmy	6 Jewtychija	4 43	18 44		3 34	16 38
20	Poniedz.	Wiktora	7 Hrehoryja	4 41	18 46		3 56	18 4
21	Wtorek	Anzelma ●	8 Irydiona	4 38	18 49		4 22	19 32
22	Środa	Sotera i Kaja	9 Jewsych.	4 36	18 49		4 53	20 58
23	Czwart.	Wojciecha	10 Terentyja	4 34	18 52		5 32	22 15
24	Piątek	Fidelisa †	11 Antypy	4 31	18 52		6 22	23 21
25	Sobota	Marka ew.	12 Wasyłyja	4 29	18 55		7 21	—
17. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
26	Niedz.	Kleta i Marcel.	13 Artemona	4 27	18 55		8 30	0 11
27	Poniedz.	Teofila b.	14 Martyna	4 26	18 57		9 41	0 51
28	Wtorek	Pawła od Krz. ☽	15 Arystarch.	4 24	18 58		10 53	1 20
29	Środa	Op. św. Józefa	16 Ahapji	4 23	19 0		12 2	1 43
30	Czwart.	Katarzyny S.	17 Symeona	4 21	19 1		13 10	2 2

23 kwietnia: Św. Wojciecha, patrona w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 53 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 37 m.

Odmiany księżyca

● Pełnia dnia 6 o godz. 23 min 46. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 14 o godzinie 22 min. 21. Wiatr.

● Nów dnia 21 o godzinie 13 min. 33. Deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 28 o godzinie 12 min. 16. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Dnia 1 do 9 wiatr, pochmurno, deszcz; dnia 10, 11, 12, 13 deszcz; 14 zimno i lód, dnia 25, 26, 27 pochmurno, 28 do 30 ciepło.

Kalendarz żydowski.

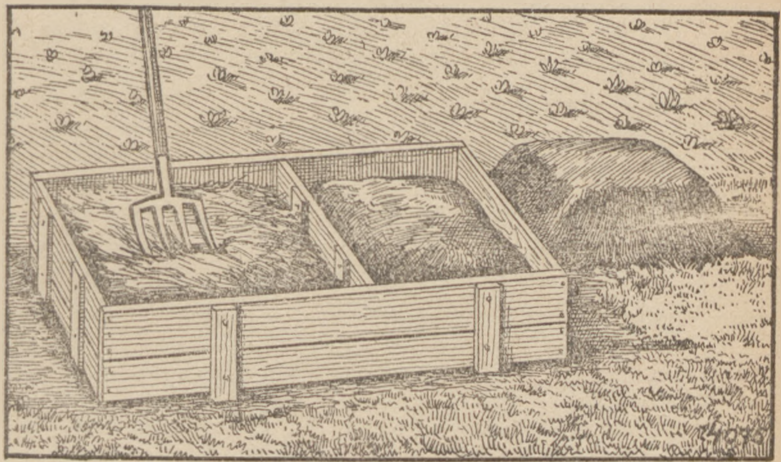
Dnia 7 kwietnia 15. Nisan, początek Pasohy; dnia 8 16. Nisan, drugie święto; dnia 13 21. Nisan siódme święto; dnia 14 22. Nisan, ósme święto; dnia 23. 1. Ijar.

Przysłowia

Kwiecień — plecień, bo przeplata: trochę zimy — trochę lata. Na świętego Wojciecha, już w polu pociecha.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Czy wiesz, jak zakłada się prawidłowo kupę kompostową?



Co to jest kupa kompostowa, o tem wie każdy rolnik. Nie wszyscy jednak wiedzą jak zrobić ją prawidłowo. — Jeżeli chcemy założyć kupę kompostową, to przedewszystkiem zbijamy taką skrzynię drewnianą jak to widać na rycinie i zapomocą deski dzielimy ją na dwie nierówne części. Do większej części dajemy wyrywane chwasty, wszelkie odpadki z jarzyn wraz z korzeniami i liśćmi, pozmiatane liście, zużytą słomę, igliwie sosnowe. Z gospodarstwa domowego idą na kupę: śmieci i popiół drzewny, sadza, a przy cięższej ziemi również popiół z węgli. Wszystkie resztki jarzyn i owoców, odpadki z wełny, włosy, odpadki mięsne i krew zwierzęca, pióra ptasie, skorupki z jaj, wapno, kości, — słowem wszystko, co może zgnić, a czego nie można zużytkować gdzieindziej, wędruje na kupę, którą od czasu do czasu zlewamy pomyjami i gnojówką. Na wiosnę, gdy duża kupa już przegnije, przekładamy ją do mniejszej przegrody, napełniając znów większą przegrodę w opisany wyżej sposób. W następnym roku wykładamy kompost z małej przegrody na kupę obok skrzyni, gdzie ubijamy go mocno i przykrywamy lekko ziemią. Z tej kupy w czwartym roku mamy dobry kompost.

— — — — — — — — —

Zapiski domowe na miesiąc kwiecień.

Maj

Po rusińsku: **Traweń**

Po białorusku: **Trawień**



Po czesku: **Květen**

Po litewsku: **Gegures**

Po niemiecku: **Mai**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Filipa i Jak. †	18 Joana pr.	4 19	19 4		14 16	2 19
2	Sobota	Zygmunta kr.	19 Joana W.	4 18	19 5		15 21	2 35
18. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
3	Niedz.	Król. Kor. polsk.	20 Teodora	4 16	19 7		16 27	2 52
4	Poniedz.	Florjana	21 Januarja	4 14	19 8		17 35	3 9
5	Wtorek	Piusa V.	22 Teodora	4 11	19 10		18 41	3 29
6	Środa	Jana w Ol.	23 Św. wody	4 9	19 12		19 47	3 53
7	Czwart.	Domiceli	24 Sawy	4 8	19 13		20 51	4 23
8	Piątek	Stanisława b. m. †	25 Marka Ew.	4 6	19 15		21 52	4 59
9	Sobota	Grzegorza	26 Wasyłyja	4 5	19 16		22 43	5 46
19. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
10	Niedz.	Izydora	27 Symeona	4 3	19 18		23 26	6 42
11	Poniedz.	Mamerta	28 Jasona	4 1	19 20		—	7 48
12	Wtorek	Pankracego	29 Św. 9 Mucz.	4 0	19 21		0 2	9 1
13	Środa	Serwacego	30 Jakóba ap.	3 58	19 23		0 30	10 16
14	Czwart.	Bonifacego ☾	1 Traw. Jerem.	3 58	19 24		0 54	11 34
15	Piątek	Zofji m. †	2 Atanazyja	3 56	19 25		1 15	12 53
16	Sobota	Bł. Andrzeja B.	3 Teodozyja	3 55	19 27		1 36	14 14
20. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16								
17	Niedz.	Paschalisa	4 Pelahji	3 54	19 28		1 57	15 37
18	Poniedz.	Feliksa (dni krzyż.)	5 Ireny	3 52	19 30		2 20	17 2
19	Wtorek	Piotra Cel. (dni krzyż.)	6 Jowa	3 51	19 31		2 48	18 27
20	Środa	Bernard. (dni krzyż.)	7 Sawy m.	3 49	19 32		3 22	19 48
21	Czwart.	Wniebowst. P.	8 Woznes. H.	3 48	19 33		4 7	21 00
22	Piątek	Julji †	9 Izaiji	3 46	19 35		5 2	22 00
23	Sobota	Dezyder. a P. M.	10 Symeona	3 45	19 36		6 9	22 44
21. Niedz. w r. 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
24	Niedz.	Joanny wd.	11 Mokyja	3 44	19 38		7 21	23 19
25	Poniedz.	Urbana p.	12 Epifanyja	3 44	19 39		8 35	23 45
26	Wtorek	Filipa	13 Hłykerji	3 43	19 40		9 47	—
27	Środa	Bedy	14 Izydora	3 41	19 41		10 57	0 6
28	Czwart.	Augustyna ☽	15 Pachomija	3 41	19 43		12 4	0 24
29	Piątek	Marji Magd. †	16 Teodora	3 40	19 44		13 10	0 41
30	Sobota	Feliksa pap. P.	17 Andronika	3 39	19 46		14 16	0 57
22. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
31	Niedz.	Zielone Św.	18 Sosz. Św. D.	3 37	19 47		15 21	1 14

8 maja: Św. Stanisława, patrona Polski

Z początkiem maja długość dnia wynos[i] godzin 14 min. 41[...] z końcem miesiąca 16 godzin 2 minuty.

Odmiany księżyca

Pełnia dnia 6 maja o godz. 16 minut 1. Pięknie.

Ostatnia kwadra dnia 14 maja o godz. 7 min. 12. Wiatr i deszcz.

Nów dnia 20 maja o godz. 21 min. 35. Zmiennie.

Pierwsza kwadra dnia 28 maja o godz. 3 min. 46. Zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Aż do 7 maja pięknie i ciepło; 10 do 13 gorąco, poczem zimno i deszcz; 14 zimno, chłody, 25, 26, 27 pochmurno, 28 do 31 ciepło.

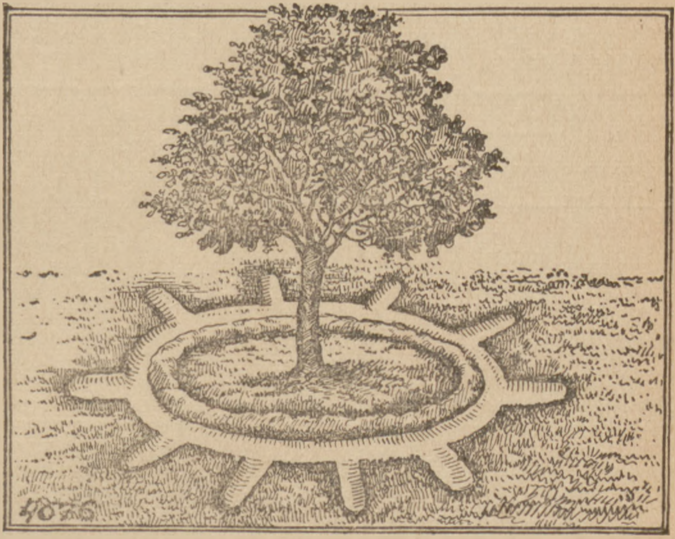
Kalendarz żydowski

Dnia 10 maja 18. Ijar, Lag-Bomer; dnia 22 1. Siwan; dnia 27 6. Siwan, święto tygodniowe; dnia 28 7. Siwan, drugie święto.

Przysłowia:

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Nie zapominajmy o odpowiedniej pielęgnacji korzeni drzew owocowych!



Starannej pielęgnacji korzeni drzew poświęca się u nas za mało uwagi. A przecież drzewo może tylko wówczas rodzić dobre owoce w dostatecznej ilości, jeżeli dostarczymy mu wszystkie substancje pokarmowe, potrzebne do wytworzenia owoców. Drzewo owocowe pobiera zapomocą korzeni pożywienie z dość znacznej głębokości. Musimy więc dbać o to, żeby w tej głębokości było w ziemi dosyć substancyj pokarmowych dla korzeni. Na powierzchni ziemi kładziemy naokoło drzewa gnój, a zapominamy często wymieszać go z ziemią i porobić otwory. Również nawozu sztucznego nie wystarczy sypać tylko w obrębie korony drzewa, lecz trzeba postarać się o to, by mógł przeniknąć w głąb ziemi i dostać się do korzeni. Osiągamy to w ten sposób, że na skraju kręgu drzewa kopiemy rowki głębokości 30 cm, jak to widać na rycinie. Potem trzeba do tej rynny w krótkich odstępach czasu wlewać wodę, a mianowicie kilka wiader wody rzecznej. Dobrze lać również rozcieńczoną gnojówkę. Woda rozpuści wszystkie cząsteczki odżywcze i doprowadzi je do korzeni.

— — — — — — — — —

Zapiski domowe na miesiąc maj.

Czerwiec

Po rusińsku: **Czerweń**

Po białorusku: **Czerwień**



Po czesku: **Červen**

Po litewsku: **Birželis**

Po niemiecku: **Juni**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Pon. Ziel. Św.	19	Pond. Sosz	3 36	19 48	♎	16 28	1 33
2	Wtorek	Sadoka i Tow.	20	Tałateja	3 36	19 49	♏	17 35	1 56
3	Środa	Klotyldy S. d.	21	Konstant.	3 35	19 50	♏	18 41	2 23
4	Czwart.	Franciszka	22	Wasyłysk.	3 34	19 51	♏	19 44	2 57
5	Piątek	Bonifac. S.d. ●	23	Mychajła	3 33	19 51	♐	20 39	3 42
6	Sobota	Norberta b.S.d.	24	Simeona	3 33	19 52	♐	21 25	4 36
23. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.									
7	Niedz.	Św. Trójcy	25	Ws. S. Św	3 32	19 53	♑	22 4	5 40
8	Poniedz.	Medarda	26	Karpa	3 32	19 54	♑	22 34	6 51
9	Wtorek	Felicjana	27	Teraponta	3 31	19 55	♒	22 59	8 6
10	Środa	Małgorzaty	28	Nykity	3 31	19 56	♒	23 21	9 23
11	Czwart.	Boże Ciało	29	Boże Ciało	3 31	19 56	♓	23 41	10 41
12	Piątek	Jana W. † ☾	30	Izaakija	3 30	19 57	♓	—	12 0
13	Sobota	Antoniego	31	Jermija	3 30	19 57	♓	0 1	13 19
24. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.									
14	Niedz.	Bazylego	1	Czerw. Justa	3 30	19 58	♈	0 23	14 41
15	Poniedz.	Jolanty	2	Nykifora	3 30	19 58	♈	0 48	16 4
16	Wtorek	Benona	3	Lukyljana	3 30	19 59	♉	1 18	17 25
17	Środa	Adolfa	4	Wartołom.	3 30	19 59	♉	1 57	18 40
18	Czwart.	Marka	5	Doroteja	3 30	20 0	♊	2 47	19 45
19	Piątek	Serca Jezusa † ●	6	Wysarjon.	3 30	20 0	♊	3 47	20 36
20	Sobota	Sylwerjusza	7	Teodota	3 30	20 0	♋	4 58	21 15
25. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.									
21	Niedz.	Alojzego Gonz.	8	Teodora	3 30	20 0	♋	6 13	21 45
22	Poniedz.	Paulina	9	Kyryła	3 31	20 1	♌	7 27	22 9
23	Wtorek	Zenona	10	Aleksandr.	3 31	20 1	♌	8 39	22 28
24	Środa	Jana Chrzcic.	11	Wartołom.	3 31	20 1	♍	9 49	22 46
25	Czwart.	Prospera	12	Onufryja	3 31	20 1	♍	10 56	23 3
26	Piątek	Jana i P. † ☽	13	Akyłyny	3 32	20 1	♍	12 2	23 19
27	Sobota	Władysława	14	Jełyseja	3 32	20 1	♎	13 8	23 37
26. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.									
28	Niedz.	Leona p.	15	Amosa	3 33	20 3	♎	14 14	23 59
29	Poniedz.	Piotra i Pawła	16	Tychona	3 33	20 3	♏	15 1	—
30	Wtorek	Lucyny	17	Manniła	3 34	20 3	♏	16 28	0 24

24 czerwca: Św. Jana Chrzciciela, patrona diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1 czerwca 16 godzin 4 min. Z końcem miesiąca 16 godz. 19 min.

Odmiany księżyca

● Pełnia dnia 5 o godz. 6 min. 22. Deszczyk przechodzący.

☾ Ostatnia kwadra dnia 12 o godzinie 13 minut 5. Ponuro.

● Nów dnia 19 czerwca o godzinie 6 min. 15. Pięknie.

Dnia 19 czerwca całkowite zaćmienie słońca, w Europie widzialne jako cząstkowe zaćmienie.

Dnia 21 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

☽ Pierwsza kwadra dnia 26 o godzinie 20 min. 23. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

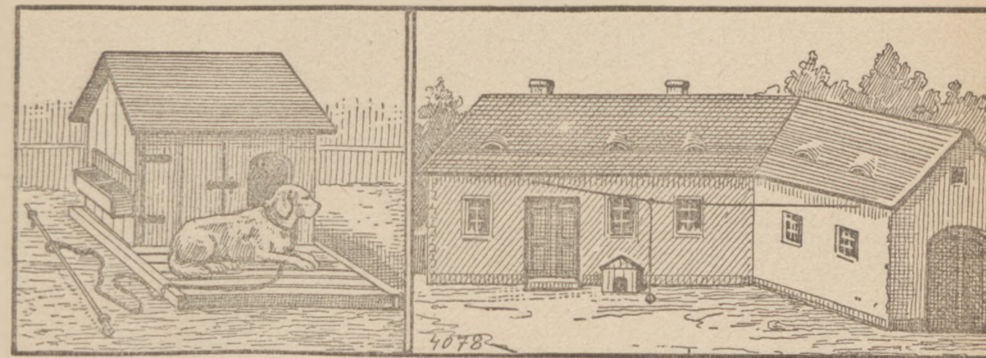
Czerwiec zaczyna się jak maj; dnia 4, 5 ponuro, mgła, deszcz, poczem ciepło, 27, 28, 29 deszcz, 30 noc zimna.

Kalendarz żydowski.

Dnia 21 czerwca 1. Thamuz.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Nie zapominaj o wiernym stróżu domu, psie podwórzowym!



Na rycinie po lewej stronie widzimy wzorową budę dla psa. Przed budą ułożony jest pomost z łat drewnianych, gdzie pies może leżeć wygodnie, a przedewszystkiem sucho. Skrzynka na karmę nie stoi na ziemi, gdzie zawsze ulega zanieczyszczeniu, lecz przytwierdzona jest do lewej ściany budy na wysokości około 20 centymetrów. Przednia ściana budy osadzona jest na zawiasach, tak że można ją otworzyć, jak drzwi, jeśli chcemy oczyścić budę. Szczególnie praktyczny przy tej budzie jest pręt łańcuchowy, przytwierdzony w ten sposób do ziemi, że kółko łańcucha może przesuwać się po nim w obie strony, co zapewnia psu wielką swobodę ruchów. — Jeszcze lepiej jednak ustawić psią budę przy domu w sposób, uwidoczniony z prawej strony ryciny. W rogu podwórza rozciągnięty jest napoprzek silny drut, umocowany do murów. Na drut zakładamy kółko łańcucha i przywiązujemy psa. Nie musi on teraz siedzieć koło budy, lecz może biegać swobodnie wzdłuż druta po połowie podwórka. Wskazanem jest uwiązywać psa na krótkim łańcuchu, a na noc przywiązać w opisany wyżej sposób. — — — — — — — — —

Zapiski domowe na miesiąc czerwiec.

Lipiec

Po rusińsku: **Łypeń**

Po białorusku: **Lipień**



Po czesku: **Červenec**

Po litewsku: **Lupos**

Po niemiecku: **Juli**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Teodoryka	18 Łeontyja	3 35	20 0		17 31	0 54
2	Czwart.	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 36	20 0		18 30	1 34
3	Piątek	Anatola †	20 Metodyja	3 37	20 0		19 21	2 25
4	Sobota	Józefa Kal. ●	21 Jułjana m.	3 37	20 0		20 2	3 26
27. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
5	Niedz.	Antoniego	22 Jewsebija	3 38	19 59		20 36	4 36
6	Poniedz.	Łucji	23 Ahrypiny	3 39	19 58		21 4	5 52
7	Wtorek	Cyr. i Metod.	24 Rożd. s. I.	3 39	19 58		21 27	7 11
8	Środa	Elżbiety	25 Fewronji	3 40	19 57		21 47	8 29
9	Czwart.	Weroniki	26 Dawyda	3 41	19 57		22 8	9 48
10	Piątek	Amelji, 7 br. †	27 Samsona	3 42	19 56		22 29	11 8
11	Sobota	Piusa I. pap. ☾	28 Kyra i Jon.	3 43	19 55		22 52	12 28
28. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
12	Niedz.	Jana Gwalb.	29 Petra i P	3 45	19 55		23 20	13 49
13	Poniedz.	Małgorzaty	30 Sobor 12 A.	3 46	19 54		23 54	15 9
14	Wtorek	Bonawentury	1 Łypen. Kosm.	3 47	19 53		—	16 52
15	Środa	Henryka	2 Poł. ryz. B.	3 48	19 52		0 38	17 32
16	Czwart.	NMP. Szkap.	3 Jakynta	3 49	19 51		1 33	18 28
17	Piątek	Aleksego †	4 Andreja	3 50	19 50		2 39	19 11
18	Sobota	Szymona z L. ●	5 Kyryła i M.	3 51	19 49		3 52	19 45
29. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
19	Niedz.	Winc. z P.	6 Atanazyja	3 52	19 48		5 6	20 11
20	Poniedz.	Błg. Czesława	7 Tomy pr.	3 53	19 47		6 20	20 33
21	Wtorek	Praksedy	8 Prokopa	3 54	19 46		7 31	20 51
22	Środa	Marji Magd.	9 Pankratija	3 55	19 45		8 39	21 8
23	Czwart.	Apolinareg.	10 Antonija	3 57	19 44		9 47	21 25
24	Piątek	Kunegundy †	11 Olhy	3 58	19 42		10 53	21 43
25	Sobota	Jakóba ap.	12 Prokła	3 59	19 40		11 59	22 2
30. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
26	Niedz.	Anny ☽	13 Sob. Hawr.	4 0	19 40		13 6	22 25
27	Poniedz.	Natalji	14 Akyły	4 2	19 38		14 12	22 54
28	Wtorek	Inocentego	15 Wołodym.	4 4	19 36		15 16	23 29
29	Środa	Marty	16 Atynogena	4 5	19 35		16 18	—
30	Czwart.	Abdona m.	17 Maryny	4 7	19 33		17 11	0 14
31	Piątek	Ignacego L. †	18 Emiljana	4 8	19 32		17 57	1 10

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 1 m., z końcem miesiąca 15 godzin 18 minut.

Odmiany księżyca

● Pełnia dnia 4 lipca o godzinie 18 min. 35. Pięknie.

Dnia 4 lipca zaćmienie księżyca, u nas niewidzialne

☾ Ostatnia kwadra dnia 11 lipca o godz. 17 min. 28. Stała pogoda.

● Nów dnia 18 lipca o godz. 16 min. 19. Ciepło i burzliwie.

☽ Pierwsza kwadra 26 lipca o godzinie 13 min. 36. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 lipca mgła, dnia 3 do 5 lipca stały deszcz, 7 do 13 wietrzno, 15 deszcz, potem pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

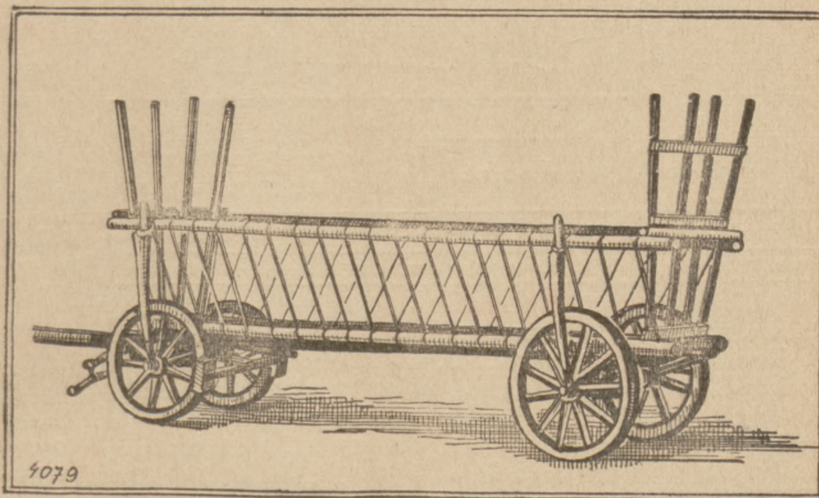
Dnia 7 lipca 17 Thamuz; post, zdobycie Jerozolimy; dnia 20 lipca 1 Ab; dnia 28 lipca 9 Ab, post, zburzenie świątyni.

Przysłowie.

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Wóz drabiniasty na użątek z drabkami ładunkowemi.



Jest wiele prostych i praktycznych środków pomocniczych w gospodarstwie rolnem, które można sporządzić sobie tanim kosztem, a które ułatwiają znacznie pracę. Do takich środków należy również urządzenie, przedstawione na naszej rycinie. Zprzodu i ztyłu wozu widzimy tak zwane drabki ładunkowe. Zbijamy każdą z nich z czterech żerdek podłużnych i trzech listew poprzecznych w ten sposób, żeby weszły między drabie wozu. Bardzo praktycznie jest przybić listwę poprzeczną na górnym, szerokim końcu drabek jakieś 50 centymetrów poniżej końców żerdek. Drugą listwę umieszczamy w ten sposób, żeby się oparła na poprzecznicy, łączącej górne końce drabi wozu. Trzecią listwę dajemy na dolnym, węższym końcu drabek ładunkowych, tak, żeby końce listwy nieco wystawały i mógłby się oprzeć na podstawach drabi. Wówczas drabki ładunkowe będą trzymać się mocno i nie potrzeba się obawiać, że wypadną i narobią nam kłopotu.

— — — — — — — — —

Zapiski domowe na miesiąc lipiec.

Sierpień

Po rusińsku:
Serpeń

Po białorusku:
Żniwień



Po czesku:
Srpen

Po litewsku:
Rugpiutis

Po niemiecku:
August

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Piotra w ok.	19 Makryny	4 9	19 31	♑	18 35	2 17
31. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19								
2	Niedz.	N. P. M. Aniels.	20 Ilyi pror.	4 10	19 30	♑	19 5	3 31
3	Poniedz.	Z. ś. Szczep. ●	21 Symeona	4 11	19 28	♒	19 31	4 50
4	Wtorek	Dominika	22 Marji Mah.	4 12	19 28	♒	19 53	6 11
5	Środa	NPM. Śnież.	23 Trofyma	4 13	19 25	♓	20 14	7 32
6	Czwart.	Przemien. Pańskie	24 Chrystyny	4 15	19 23	♓	20 35	8 53
7	Piątek	Kajetana †	25 Usp. ś. An	4 16	19 21	♈	20 58	10 15
8	Sobota	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 18	19 18	♈	21 25	11 3.
32. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
9	Niedz.	Jana Vian. ☾	27 Pantałejm.	4 19	19 17	♉	21 56	12 58
10	Poniedz.	Wawrzyńca	28 Prohora	4 20	19 16	♉	22 37	14 15
11	Wtorek	Zuzanny	29 Kałynyka	4 21	19 14	♊	23 28	15 24
12	Środa	Klary p.	30 Syły ap.	4 23	19 12	♊	—	16 23
13	Czwart.	Hipolita	31 Jewdok.	4 25	19 10	♋	0 29	17 8
14	Piątek	Euzebjusza P.	1 św. Petra	4 27	19 8	♋	1 38	17 46
15	Sobota	Wniebo. NPM.	2 Stefana m.	4 28	19 6	♋	2 51	18 14
33. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
16	Niedz.	Rocha wyzn.	3 Izaakija	4 30	19 4	♌	4 3	18 37
17	Poniedz.	Jacka wyzn. ●	4 7 Młod.	4 32	19 2	♌	5 15	18 56
18	Wtorek	Heleny ces.	5 Jewsychn.	4 35	19 0	♍	6 24	19 14
19	Środa	Ludwika b.	6 Preob. H.	4 36	18 58	♍	7 32	19 31
20	Czwart.	Bernarda op.	7 Dometyja	4 38	18 56	♍	8 39	19 49
21	Piątek	Joanny Fr. †	8 Emyljana	4 39	18 54	♎	9 45	20 7
22	Sobota	Tymoteusza	9 Mateja ap.	4 40	18 52	♎	10 51	20 29
34. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
23	Niedz.	Filipa	10 Ławrent.	4 42	18 50	♏	11 57	20 55
24	Poniedz.	Bartłomieja	11 Jewpła	4 44	18 48	♏	13 1	21 26
25	Wtorek	Ludwika kr. ☽	12 Fotyja	4 46	18 46	♏	14 3	22 7
26	Środa	N. P. M. Jasnogórsk.	13 Maksyma	4 48	18 44	♐	15 0	22 56
27	Czwart.	Prz. św. Kazim.	14 Mycheia	4 49	18 41	♐	15 48	23 57
28	Piątek	Augustyna	15 Uspen. B	4 50	18 38	♑	16 28	—
29	Sobota	Ścięcie Ś. Jan. †	16 Per. Obr.	4 52	18 36	♑	17 3	1 8
35. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
30	Niedz.	Róży Lim.	17 Myrona m.	4 54	18 34	♒	17 30	2 24
31	Poniedz.	Rajmunda	18 Flora i Ł.	4 56	18 32	♒	17 54	3 44

10 sierpnia: Św. Wawrzyńca, patrona diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 14 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 34 minut.

Odmiany księżyca.

● Pełnia dnia 3 sierpnia o godz. 4 min. 47. Niestała pogoda.

☾ Ostatnia kwadra dnia 9 o godzinie 21 min. 59. Pięknie i wiatr.

● Nów dnia 17 o godz. 4 min. 21. Deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 25 sierpnia o godzinie 6 min. 49. Wiatr, pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Do 8 ciepło, 10 szron i zimno, 13, 14 deszcz, 15, 16 pięknie, 20 wielkie gorąco, 21 do 26 deszcz, 27 pięknie aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

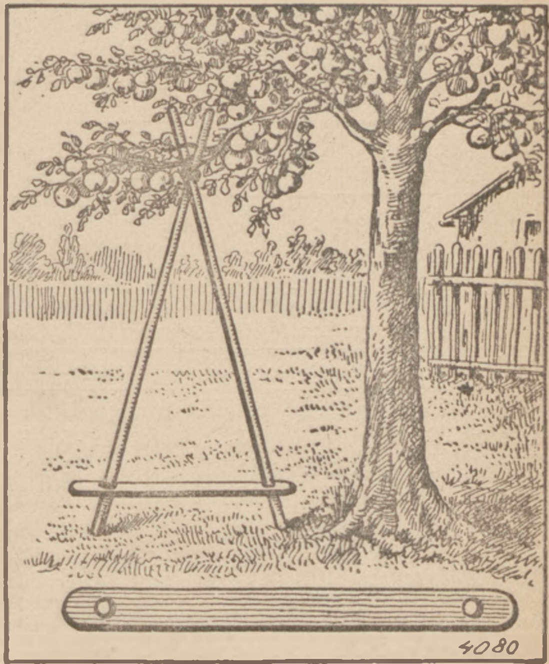
Dnia 19 sierpnia 1 Elul.

Przysłowia:

Na Wawrzyniec pokazuje, jaka jesień następuje. — Pogoda na Wniebowzięcie, ciężkie ziarno wnet po sprzęcie.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Przeciążone gałęzie drzew owocowych potrzebują solidnej podpory.


4080

Jeżeli gałęzie drzew owococowych nie zostaną należycie podparte, to może się zdarzyć, że złamie się gałąź pod ciężarem owoców. Potem drzewo będzie zniekształcone, a jeżeli miejsca złamania nie obetniemy starannie, nie wygładzimy i nie zasmarujemy woskiem ogrodniczym, to w późniejszych latach pokażą się w miejscu złamania różne choroby, jak n. p. rak drzewny. — Do podparcia gałęzi przeciążonych owocami najlepiej użyć silnych żerdzi, połączonych u dołu krótką poprzeczką. Naprawdę praktyczną podpórkę gałęzi przedstawia nasza rycina. Do związania górnych końców żerdzi najlepiej użyć sznura z włókiem kokosowych. Dolne końce żerdzi wkładamy w deszczułkę o dwóch otworach. Taką podłużną deszczułkę widzimy u dołu ryciny. Zależnie od przesunięcia tej deszczułki wyżej lub niżej, rozchodzą się dolne końce żerdzi lub schodzą, i podpórka staje się niższą lub wyższą. W miejscu, gdzie opiera się gałąź, trzeba podłożyć stare gałgany, słomę lub mech, żeby gałąź się nie obcierała.

Zapiski domowe na miesiąc sierpień.



Wrzesień

Po rusińsku: **Weresеń**

Po białorusku: **Werasеń**

Po czesku: **Září**

Po litewsku: **Rugsėjis**

Po niemiecku: **September**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Bronisławy ○	19 Andreja	4 56	18 31	♓	18 17	5 6
2	Środa	Stefana kr.	20 Samuiła	4 57	18 29	♓	18 39	6 28
3	Czwart.	Szymona Sł.	21 Tadeja	4 59	18 26	♈	19 2	7 52
4	Piątek	Rozalji †	22 Ahatonika	5 1	18 24	♈	19 28	9 16
5	Sobota	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 3	18 22	♈	19 58	10 41
36. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
6	Niedz.	Zacharjasza	24 Ewtychija	5 5	18 20	♉	20 38	12 2
7	Poniedz.	Reginy	25 Wartołom.	5 7	18 17	♉	21 26	13 15
8	Wtorek	Narodz. N. P. M. ☾	26 Adrjana	5 8	18 14	♊	22 23	14 18
9	Środa	Piotra Kl.	27 Pimena	5 10	18 12	♊	23 30	15 8
10	Czwart.	Mikołaja	28 Mojsęja	5 11	18 10	♋	—	15 47
11	Piątek	Prota i Jacka †	29 Usik. gł. J.	5 12	18 8	♋	0 41	16 17
12	Sobota	Imienia Marji	30 Aleksandr.	5 13	18 6	♌	1 53	16 42
37. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
13	Niedz.	Filipa m. †	31 Poł. Poj. B	5 14	18 4	♌	3 3	17 2
14	Poniedz.	Pod. św. Krzyża	1 [illegible] Sym.	5 16	18 1	♍	4 12	17 21
15	Wtorek	M. B. Bolesnej ●	2 Mamanta	5 18	17 58	♍	5 20	17 38
16	Środa	Kornela p. S. d.	3 Antypy	5 20	17 5[illegible]	♍	6 27	17 55
17	Czwart.	Lamberta	4 Wawyły	5 22	17 54	♎	7 33	18 14
18	Piątek	Tomasza S. d.	5 Zacharji	5 24	17 52	♎	8 39	18 34
19	Sobota	Januarego S. d.	6 Czud. ś. M.	5 26	17 50	♏	9 44	18 59
38. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
20	Niedz.	Eustachjusza	7 Sozonta	5 27	17 48	♏	10 49	19 29
21	Poniedz.	Mateusza Ew.	8 Rożd. B.	5 28	17 46	♏	11 51	20 5
22	Wtorek	Maurycego	9 Joakima	5 30	17 44	♐	12 49	20 50
23	Środa	Tekli ☽	10 Mynodory	5 31	17 42	♐	13 39	21 45
24	Czwart.	Gerarda	11 Teodory	5 32	17 40	♑	14 22	22 49
25	Piątek	Bł. Ładysława †	12 Awtonoma	5 33	17 37	♑	14 59	0 00
26	Sobota	Cyprjana	13 Kornyła	5 35	17 35	♑	15 28	—
39. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
27	Niedz.	Kozmy i Dam.	14 Wozd. Kr.	5 37	17 33	♒	15 54	1 16
28	Poniedz.	Wacława kr.	15 Nykyty	5 39	17 30	♒	16 17	2 36
29	Wtorek	Michała archan.	16 Josafata m.	5 41	17 28	♓	16 39	3 58
30	Środa	Hieronima ○	17 Sofji mucz	5 43	17 25	♓	17 2	5 20

29 września: Św. Michała, patrona [illegible]

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 31 min. Z końcem miesiąca 11 g. 43 min.

Odmiany księżyca

○ Pełnia dnia 1 września o godzinie 13 minut 37. Zmiennie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 8 września o godzinie 4 min. 14. Pochm.

● Nów d. 15 września o godzinie 18 min. 41. Pięknie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 września o godzinie 23 minut 12. Dobry wiatr jesienny.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

○ Pełnia dnia 30 września o godz. 22 min. 1. Pogod.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Do 6 września ciepło, 8 szron, 9 pochmurno i zimno, 13, 14, 15, 16 pięknie, 20 zmienne upały, 21 do 26 deszcz, 27 pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 17 września 1 Tiszri, 5697 (zwyczajny rok o 354 dniach), Nowy Rok; dnia 18 września 2 Tiszri II święto; dnia 20 wrz. 4 Tiszri post Gedaljah; dnia 26 września 10 Tiszri św. pojednania.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Wóz ze schodkami na płozach ułatwia wyładowywanie ciężkich koszów z ziemniakami i t. p.



Sprzęt wykopanych lub wyoranych ziemniaków odbywa się w różnych okolicach w różny sposób. W niektórych stronach zsypują ziemniaki do worków zaraz po wydobyciu z ziemi. W innych kładą je wpierw do małych koszyków, a następnie do dużych. Duże kosze wysypuje się do wozów, przyczem trzeba kosze z ziemniakami lub worki podnosić na wysokość wozu; to dźwiganie jest bardzo męczące. — A można ułatwić sobie znacznie pracę, przymocowując do wozu schodki, uwidocznione na naszej rycinie. Są one tak szerokie, że może stanąć na nich jednocześnie dwóch ludzi z koszem lub workiem. Górny koniec schodków przytwierdzony jest na zawiasach do ściany wozu, a dolny wspiera się na pewnego rodzaju płozach. W czasie jazdy po kartoflisku wóz wlecze więc schodki ze sobą. Nie potrzeba zakładać ich nanowo przy każdym postoju, a podczas jazdy wciągać na wóz, gdyż płozowate końce ślizgają się same nawet po bardzo nierównym gruncie. Wracając do domu, odchylamy schodki ku górze i kładziemy na wóz. Urządzenie to oszczędza wiele trudu. — — — — — — — — — —

Zapiski domowe na miesiąc wrzesień.

Październik

Po rusińsku: **Żowteń**

Po białorusku: **Kastricznik**



Po czesku: **Říjen**

Po litewsku: **Spaliu**

Po niemiecku: **Oktober**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Bł. Jana z Dukli	18 Ewmenyja	5 44	17 24		17 28	6 46
2	Piątek	Anioł. Stróż. †	19 Trofyma	5 46	17 22		17 58	8 13
3	Sobota	Teresy od D. Jez.	20 Eustachyj.	5 48	17 20		18 34	9 39
40. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
4	**Niedz.**	**N. P. M. Różańców.**	21 Kondrata	5 49	17 17		19 20	10 59
5	Poniedz.	Placyda i T.	22 Foky i J.	5 51	17 14		20 17	12 7
6	Wtorek	Brunona	23 Zacz. ś. J.	5 53	17 11		21 22	13 3
7	Środa	Justyny ☾	24 Tekły m.	5 54	17 9		22 33	13 46
8	Czwart.	Brygidy	25 Eufrozyny	5 56	17 7		23 44	14 20
9	Piątek	Dionizego †	26 Joana boh.	5 58	17 5		—	14 46
10	Sobota	Franc. Borg.	27 Kaływstrata	5 59	17 3		0 55	15 8
41. Niedz. w r. 19 po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
11	**Niedz.**	Emiljana	28 Charytona	6 1	16 1		2 4	15 27
12	Poniedz.	Maksymiljana	29 Kyrjaka	6 2	16 58		3 11	15 45
13	Wtorek.	Edwarda	30 Hryhoryja	6 4	16 56		4 18	16 2
14	Środa	Kaliksta	1 **Zaśw. Pok. B.**	6 6	16 55		5 23	16 20
15	Czwart.	Jadw., Ter. ●	2 Kyprjana	6 7	16 54		6 29	16 40
16	Piątek	Gawła op. †	3 Dyonizyja	6 8	16 51		7 35	17 3
17	Sobota	Małgorzaty	4 Jeroteja	6 10	16 48		8 39	17 32
42. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.								
18	**Niedz.**	**Pośw. Kościoła**	5 Charytyny	6 12	16 46		9 42	18 5
19	Poniedz.	Piotra z A.	6 Tomy ap.	6 14	16 44		10 42	18 48
20	Wtorek	Jana Kantego	7 Serhija m.	6 15	16 43		11 34	19 39
21	Środa	Urszuli p.	8 Pełahji	6 16	16 41		12 18	20 38
22	Czwart.	Filipa	9 Jakowa a.	6 18	16 38		12 56	21 45
23	Piątek	Ignacego † ☽	10 Jewłamp.	6 20	16 36		13 27	22 57
24	Sobota	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 22	16 35		13 53	—
43. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.								
25	**Niedz.**	**Chrystusa Króla**	12 Prowa m.	6 24	16 33		14 17	0 12
26	Poniedz.	Ewarysta	13 Karpa	6 26	16 31		14 38	1 30
27	Wtorek	Sabiny	14 Paraksew.	6 27	16 29		15 1	2 50
28	Środa	Szym. i Judy	15 Jewtymija	6 29	16 27		15 25	4 12
29	Czwart.	Narcyza	16 Łonhyna	6 30	16 25		15 53	5 38
30	Piątek	Alfonsa R. † ●	17 Osyji i A.	6 31	16 23		16 26	7 5
31	Sobota	Krzysztofa * †	18 Łuky ap.	6 32	16 22		17 9	8 30

15 października: Św. Jadwigi, patronki Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 40 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Odmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 7 paźdz. o godz. 13 min. 28. Chłodno.

● Nów dnia 15 października o godz. 11 min. 20. Wietrzno

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 październ. o godz. 13 minut 54. Deszcz.

● Pełnia dnia 30 paźdz. o godz. 6 min. 58. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

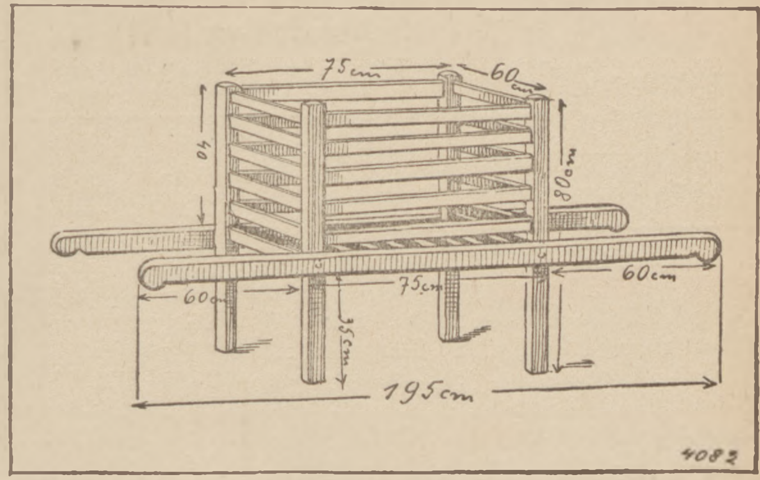
Niestale aż do 13, 14, dnia 25 bardzo zimno, 26 nieco deszczu, 29, 30 zimno, 31 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 paździer. 15 Tiszri Kuczki; dnia 2 paźdz. 16 Tiszri II święto; dnia 7 paźdz. 21 Tiszri św. palm; dnia 8 paźdz. 22 Tiszri koniec kuczek; dnia 9 paźdz. 23 Tiszri radość z prawa; dnia 17 paźdz. 1 Marcheswan.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Praktyczne drewniane nosidło na buraki i t. p.



Do znoszenia wykopanych buraków można używać z powodzeniem nosidła, przedstawionego na naszej rycinie, które może sporządzić każdy stolarz lub stelmach, a nawet każdy zręczniejszy gospodarz sam. Nosidło składa się z noszy, rodzaju skrzynki i czterech nóg. Nogi służą do stawiania nosidła. Jeżeli chcemy sporządzić sobie takie nosidło, to bierzemy dwa silne drążki długości około 200 centymetrów każdy, a grubości półtora cala. Pomiędzy drążkami przybijamy obok siebie listwy długości 60 cm, w odstępach mniejwięcej 5-centymetrowych. Z czterech łat długości 80 cm robimy nogi nosidła. Przednia i tylna ściana skrzynki składa się z łat długości 60 cm, ściany boczne z łat długości 75 cm. Tylko oba boczne drążki przytwierdzamy do nóg śrubami. Resztę przybijamy gwoździami. —

Zapiski domowe na miesiąc październik.

Listopad

Po rusińsku: **Łystopad**

Po białorusku: **Listapad**



Po czesku: **Listopad**

Po litewsku: **Lapkritys**

Po niemiecku: **November**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
44. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.								
1	**Niedz.**	**Wsz. Święt.**	19 Joiła	6 35	16 20		18 2	9 47
2	Poniedz.	*Dzień Zadusz.*	20 Artemija	6 37	16 18		19 7	10 51
3	Wtorek	Huberta, Syl.	21 Iłarjona	6 38	16 16		20 18	11 42
4	Środa	Karola Bor.	22 Awerkija	6 40	16 14		21 32	12 19
5	Czwart.	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 41	16 13		22 45	12 49
6	Piątek	Leonarda † ☾	24 Arefty	6 43	16 11		23 55	13 12
7	Sobota	Bł. Antoniego B.	25 Markijana	6 45	16 9		—	13 32
45. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.								
8	**Niedz.**	Sewera	26 **Demetryja**	6 46	16 8		1 3	13 50
9	Poniedz.	Teodora	27 Nestora	6 48	16 7		2 9	14 8
10	Wtorek	Andrz. Aw.	28 Terentyja	6 50	16 6		3 15	14 26
11	Środa	Marcina b.	29 Anastazji	6 52	16 5		4 20	14 45
12	Czwart.	Marcina p.	30 Zynowija	6 54	16 4		5 26	15 8
13	Piątek	Stanisł. Kost. †	31 Stachyja	6 56	16 3		6 31	15 35
14	Sobota	Józefata ●	1 **Lst.** Kosmy	6 58	16 1		7 35	16 6
46. Niedz. w r. 24 po Zielon. Świątk. Ewang.: O ziarnie gorczycznem. Mat. 13								
15	**Niedz.**	Gertrudy	2 Akyndyna	6 59	15 59		8 36	16 47
16	Poniedz.	M. B. Ostrobr.	3 Josyfa i A.	7 0	15 57		9 30	17 36
17	Wtorek	Grzegorza	4 Joannyka	7 2	15 55		10 17	18 32
18	Środa	Romana	5 Hałaktion.	7 3	15 54		10 56	19 37
19	Czwart.	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 5	15 53		11 29	20 46
20	Piątek	Feliksa Wal. †	7 Jerona	7 6	15 52		11 56	21 58
21	Sobota	**Ofiarow. N. P. M.**	8 **Mychaiła**	7 7	15 51		12 19	23 12
47. Niedz. w r. 25. po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat. 24.								
22	**Niedz.**	Cecylji ☽	9 Onysyfora	7 9	15 50		12 41	—
23	Poniedz.	Klemensa	10 Oresta	7 11	15 49		13 2	0 28
24	Wtorek	Jana od krz.	11 Myny	7 12	15 48		13 24	1 57
25	Środa	Katarzyny	12 Josafata	7 14	15 47		13 49	3 8
26	Czwart.	Konrada	13 JoanaZłat.	7 15	15 46		14 19	4 32
27	Piątek	Walerjana +	14 Fyłypa	7 17	15 45		14 56	5 57
28	Sobota	Zdzisławy ●	15 Samsona	7 18	15 44		15 44	7 17
48. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
29	**Niedz.**	Saturnina	16 Mateja Ap.	7 20	15 43		16 43	8 29
30	Poniedz.	Andrzeja ap.	17 Hryhoryja	7 22	15 42		17 54	9 28

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin [illegible]9 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 27 min.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 6 listopada o godz. 2 min. 29. Zimno.

● Nów dnia 14 listopada o godz. 5 minut 42. Deszcz lub śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 22 listop. o godz. 2 min. 19. Pochmurno.

● Pełnia dnia 2[illegible] listop. o godz. 17 min. 12. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 do 5 zimno, dnia 6 do 16 deszcz, 23 jasno i zimno, 24 znośnie, 29 i 30 zaczyna marznąć.

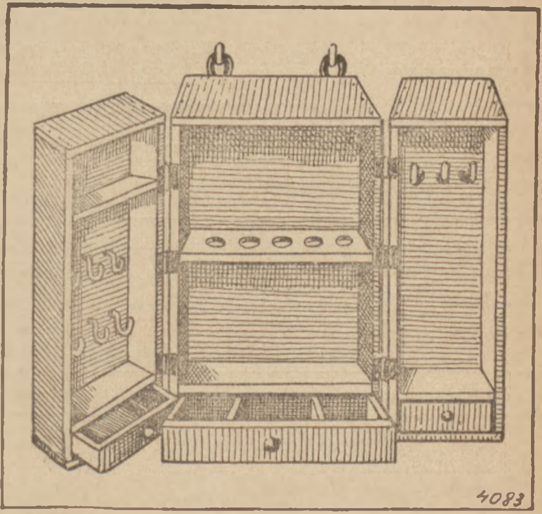
Kalendarz żydowski

Dnia 15 listopada 1 Kislew.

Przysłowia:

Na Wsz. Świętych jeśli ziemia skrzepła, cała zima będzie ciepła; a jeśli słotno, będzie o drzewo markotno.

Jak powinna wyglądać szafka na narzędzia.



Porządek we wszystkiem oszczędza połowę roboty, dlatego też każde narzędzie powinno mieć swoje stałe miejsce, a nie leżeć gdzie popadnie. W razie potrzeby powinno być odrazu pod ręką. Wtenczas praca sprawi nam większą przyjemność. — Załączona rycina przedstawia praktyczną szafkę do przechowywania narzędzi. Taką szafkę każdy może sobie łatwo zrobić sam. Część środkowa jest dwa razy szersza od bocznych i zawiera półeczkę z dziurkami, w które wkłada się trzonki narzędzi; u dołu szafki jest szufladka na gwoździe. Można ją podzielić na kilka przegródek, żeby gwoździe jednej wielkości były zawsze razem. W szufladce można przechowywać również śrubki. — Oba skrzydła szafki przymocowane są do części środkowej na zawiasach i mogą być zamykane, jak skrzydła drzwi. — Skrzydła szafki zaopatrzone są wewnątrz w haczyki do zawieszania narzędzi i mają również szufladki. Szafkę należy powiesić na suchej ścianie, gdyż w miejscu wilgotnem narzędzia rychło rdzewieją.

Zapiski domowe na miesiąc listopad.

Grudzień

Po rusinsku: **Hrudeń**

Po białorusku: **Śniażań**



Po czesku: **Prosinec**

Po litewsku: **Gruodis**

Po niemiecku: **Dezember**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Eligjusza	18 Platona	7 23	15 41		19 10	10 12
2	Środa	Bibjany	19 Awdyja	7 24	15 41		20 26	10 47
3	Czwart.	Franciszk. Ks.	20 Hryhoryja	7 25	15 40		21 39	11 14
4	Piątek	Barbary †	21 Wowed. B	7 27	15 40		22 50	11 36
5	Sobota	Kryspiny m. ☾	22 Fyłymona	7 29	15 40		23 58	11 55
49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
6	Niedz.	Mikołaja	23 Amfiłocha	7 30	15 40		—	12 13
7	Poniedz.	Ambrożego	24 Kateryny	7 31	15 39		1 5	12 31
8	Wtorek	Niep. Poczęcie	25 Kłymenta	7 32	15 39		2 10	12 50
9	Środa	Leokadji	26 Ałypa	7 33	15 39		3 16	13 12
10	Czwart.	NPM. Loret.	27 Jakowa	7 33	15 39		4 21	13 37
11	Piątek	Damazego †	28 Stefana ap.	7 34	15 39		5 25	14 7
12	Sobota	Aleksandra	29 Paramona	7 36	15 3		6 27	14 44
50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
13	Niedz.	Łucji i Ot.	30 Andreja a.	7 38	15 39		7 25	15 31
14	Poniedz.	Spirydjona ●	1 [illegible] Naum.	7 39	15 39		8 14	16 25
15	Wtorek	Walerjana	2 Awakuma	7 40	15 39		8 56	17 28
16	Środa	Euzebj. S. d	3 Sofonija	7 41	15 39		9 32	18 37
17	Czwart.	Łazarza	4 Warwary	7 42	15 39		10 0	19 49
18	Piątek	Gracjana S. d	5 Sawy	7 43	15 39		10 25	21 2
19	Sobota	Nemezj. S. d	6 Nykołaja	7 43	15 40		10 47	22 16
51. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
20	Niedz.	Teofila	7 Amwrozyj.	7 44	15 40		11 7	23 32
21	Poniedz.	Tomasza Ap. ☽	8 Patapja	7 44	15 40		11 28	—
22	Wtorek	Zenona	9 Zaczat. B.	7 45	15 40		11 51	0 49
23	Środa	Wiktorji	10 Myny	7 45	15 41		12 17	2 9
24	Czwart.	Adama i Ewy	11 Danyła	7 46	15 42		12 48	3 31
25	Piątek	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 47	15 43		13 30	4 56
26	Sobota	Szczepana m	13 Eustratija	7 46	15 43		14 22	6 1
52. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
27	Niedz.	Jana Ewang.	14 Fyłymona	7 46	15 44		15 27	7 11
28	Poniedz.	Młodziank.	15 Ełewterja	7 46	15 45		16 41	8 2
29	Wtorek	Tomasza b.	16 Teofaniji	7 46	15 46		17 59	8 42
30	Środa	Eugenjusza	17 Danyła	7 46	15 47		17 15	9 13
31	Czwart.	Sylwestra	18 Sewastj.	7 46	15 47		20 30	9 38

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 25 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 5 minut.

Odmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 5 grud. o godz. 19 min. 20. Śnieg.

Dnia 13 i 14 grudnia pierścieniowe zaćmienie słońca; u nas niewidzialne

● Nów dnia 14 grudnia o godzinie 0 minut 25. Pięknie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 grud. o godz 12 min. 30. Pochmurno.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

● Pełnia dnia 28 grudnia o godz. 5 min. 0. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

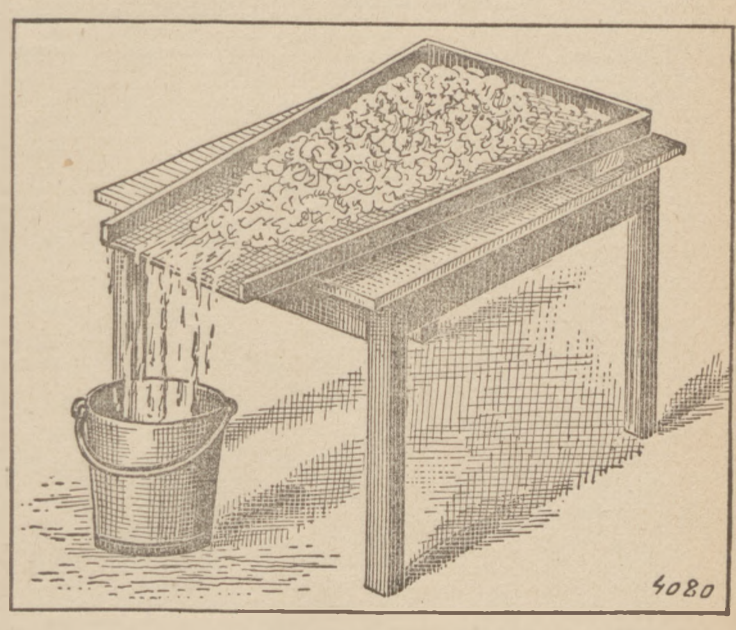
Dnia 1 zimno, 4 śnieg, 5 do 10 deszcz i zwodek 11, 12 deszcz, 13 do 14 pochmurno, 21 dość śniegu, 22 aż do końca dość zimno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 9 grudnia 25 Kislew, poświęcenie świątyni, dnia 15 grudnia 1 Tebet; dnia 24 grudnia 10 Tebet oblężenie Jerozolimy.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak usunąć wilgoć z piwnicy, przeznaczonej do przechowywania owoców.



Piwnica, przeznaczona do przechowywania owoców, nie powinna być ani za sucha, ani za wilgotna. Jeżeli chcemy się przekonać, czy piwnica jest wilgotna, kładziemy w niej arkusz gazety, świeżo wyszłej z druku. Jeżeli po kilku dniach druk się rozpłynie, będzie zamazany, znaczy to, że piwnica jest wilgotna i owoców trzymać w niej nie można.

Nadmiar wilgoci w piwnicy można częściowo usunąć przez dokładne wietrzenie podczas lata; dobrze jest również ustawić w piwnicy stół z chlorkiem wapnia (Calcium chloratum), którego można dostać w aptece. Ma on tę własność, że wchłania bardzo łatwo wilgoć z powietrza, przyczem sam się rozpuszcza. Dobrze wysuszony chlorek wapnia (w postaci białej soli) umieszczamy na szerokiej desce, położonej pochyło, aby rozpuszczona sól mogła ściekać do podstawionego naczynia. Deskę obijamy z trzech stron listewkami. Utworzony po pewnym czasie w naczyniu roztwór możemy odparować do suchości i użyć go powtórnie.

Rycina nasza przedstawia deskę ze spływającym chlorkiem wapnia. — — — — — — — — — — — —

Zapiski domowe na miesiąc grudzień.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz.
21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16.lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 28 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 8 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 8 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwca.
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Brancyusz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 8 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 28 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 26 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dyfakt 18 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 18 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 2 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 28 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 paździer.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 stycz.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 28 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz
— Carrac. 4 czer

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 października.
Frydman 10 października.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandulfus 11 maja.
Gao 24 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 3 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Gennin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 3 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gothard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 25 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 8 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja:
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 18 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 26 września.
Justyn 3 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 8 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kaius 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 8 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 25 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 23 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca.
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 27 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 8 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 5 stycynia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 18 lipca.
Mamert 11 maja
Manswert 18 lutego.
— 8 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września,
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca.
Michał Arch. okaz. 8 maja
29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodziankow 28 grudnia
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 6 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemczyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Nicens 23 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onutry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschasis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— 1 Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Portirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 3 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 8 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwaey 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Sewer O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trothert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 października.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 12 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 2 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października.
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia.
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 25 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

Dług Boży.

Napisała Małgorzata Rogalska.

Marność jest, szukać bogactw znikomych i na nich pokładać nadzieję. („O naśladowaniu Jezusa Chrystusa,“ Ks. I., r. 1)

I.

U podnóża kamienistego pagórka rozsiadła się okazała zagroda. Jak pewny siebie, hardy dziedzic. A za nią, niby zbrojna gromada, stare i prastare drzewa: sosny, jodły i świerki, a tu i ówdzie, jak hoża dziewoja, pyszni się białą sukienką brzoza. Lecz ledwo śmie, biedaczka, poruszyć wiotkiemi gałązkami; powietrze wokół zagrody jakby stężało, bo twarde jest serce kmiecia Potocznego, niby złomy kamienne na górze. Skamieniało do głębi od jedynej zawsze, upartej myśli — o pieniądzach! Surowa cisza legła na zagrodzie, bo odkąd pomarła gospodyni, nikt tu nie odezwał się łagodnem słowem, nikt nie rzucił przyjaznego spojrzenia, nie dał z serca kęsa chleba biednemu. Ej, prawda, był-ci taki, który dobroć miał w sercu: Michaś, pierworodny gospodarza i przyszły dziedzic zagrody. Ale musiał nieborak, mając lat ledwie dziesięć, iść precz do miasta, żeby nauczył się tego, czego nie umie ojciec. Żeby został notarjuszem, doktorem, adwokatem, co to potrafi zażyć ludzi z tej strony, z której nie umiał zażyć stary Potoczny, ponieważ nie nauczył się nic innego, jak tylko liczyć, liczyć i jeszcze raz liczyć. Wtenczas mieliby w garści gminę, ba, całą okolicę i wszyscy musieliby tak tańczyć, jak zagra im Potoczny. Hej, płynęłyby dopiero strumieniem pieniądze, które teraz sączą się, jak nikła struga do okutej skrzyni. Znalazłoby się dosyć miejca na nie — o, on wie już dobrze, co zrobić z pieniędzmi. Aby tylko więcej, coraz więcej, cóż może być piękniejszego?

Żonę życie takie dusiło, jak zmora; niesłychane skąpstwo męża, tęsknota za synem w dalekiem mieście, gorąca litość nad uciśnionymi, wyzyskiwanymi — targały jej siły. Coraz niżej pochylały się barki kobiety pod nieznośnym ciężarem. Lecz mąż nic nie widział. Codzień łapczywiej zaciskał palce na każdym groszu, codzień mocniej ściągał mieszek, skąpiąc sobie samemu, żonie i czeladzi. I coraz podnosił ceny za trzy izdebki, wynajmowane w lecie przez mieszczuchów, którzy chcieli nabrać sił w cichej chacie, pośród balsamicznej woni lasu; nieznacznie, po kawałeczku zmniejszał porcje mleka i mięsa, obkrawywał masło; któż mógł to zauważyć? A jemu co tydzień zostawała osełka! Albo jeżeli skasował przerwę śniadaniową drwalom, to czy nie przywykli do tego po kilku dniach? A czyż nie czyniło to razem dwóch godzin dziennie? O, Potoczny umiał przeliczać wszystko na pieniądze. Nie widział, ile łez i przekleństw było na tych pieniądzach!

Wieśniaczce krajało się serce; nie przeżyła tego. Nawet serdeczna, mocna nić, łącząca matkę z dzieckiem, nić, która zdaje się być w stanie wytrzymać wszystko, a przynajmniej prawie wszystko, zerwała się wkońcu pewnej nocy. Wieśniak zląkł się. Lecz kiedy wrócił z cmentarza, kazał opróżnić izbę mieszkalną, wynieść jego własne łóżko na górę i napisał do gazety w mieście: „Pokój na lato do wynajęcia w pięknej, suchej okolicy leśnej. Spokój i zdrowa kuchnia.“ A w komorze chłopak rzucił się na łóżko i wtulił głowę w poduszkę, żeby nikt nie słyszał gorzkiego, rozpaczliwego łkania.

II.

Piętnaście lat przeszło nad grobem Potocznej. Dawno pochylił się krzyż na mogile. Piętnaście lat haruje wieśniak nanowo, a zazdrość jest jedynym jego przyjacielem. Dziesięć lat mordował się syn na obczyźnie, z rozkrwawionem po stracie matki sercem, dziesięć głodnych i chłodnych lat studenckich, pełnych próśb i obawy o egzystencję. A od pięciu lat pracuje jako młody nauczyciel w sąsiedniem mieście, oddając całe serce biednym dzieciom, jak biednym był on. Domu rodzinnego nie widział od wielu lat.

Ostatnio raz jeden tylko. Kiedy przyszła depesza: „Ojciec sparaliżowany, przyjeżdżać!“ Czarne od chmur niebo wisiało nad piękną zagrodą; wzdrygnął się cały na widok ojca, leżącego bez ruchu, jak zwalone drzewo. Ale uczucie grozy ustąpiło

miejsca gorącej litości, dziedzictwu po dobrej matce. Wzruszenie rzuciło go na kolana. Potem siedział przy stole ze starszym parobkiem i słuchał nieskładnego opowiadania, jak się wszystko stało:

„Nadciągnęła burza, jakiej dawno nie widzieliśmy. A na polu zostało jeszcze parę mendli zboża. Byłoby wymłóciło do szczętu. Znaczyłoby kusić Pana Boga, chcieć zwozić w taką straszną burzę. Ale gospodarz nie chciał słuchać. „Zboże musi być zwiezione!“ powiada. „Nie może zostać ani jeden kłosek. Zboże to pieniądz!“ Myśmy przecie o tem wiedzieli, ale żaden się nie ruszył. Poszedł sam. A pomstował, że niech ręka boska broni! Chciałem go zatrzymać, — wszystko nanic, był jak szalony; konia mało co nie zabił, bo nie chciał wyjść ze stajni. I, jako żywo! naładował wóz. Dojechał do kapliczki i tam właśnie stało się nieszczęście. Nagle straszna jasność i taki okropny łomot, że nawet starym chłopom ciarki przeszły po grzbiecie. Wóz stanął w ogniu. Wylecieliśmy na pole, ale już było po wszystkiem. Wóz spalony był wraz ze zbożem, przerażony koń szarpał się w porwanej uprzęży, tocząc pianę z pyska, a gospodarz leżał bez czucia na ziemi. Zanieśliśmy go do domu, jak dziecko. Przyszedł doktór i powiada: paralusz. Że nie padł na miejscu trupem, to — wierę — wielga łaska boska.“

Złe dni przyszły na zagrodę Potocznego. Letnicy pouciekali. Któż będzie siedział w domu, gdzie leży umierający? Za cztery dni wszystkie izby były próżne.

Ale wieśniak przyszedł do siebie. Wstał z łóżka, jak po straszym śnie. To co przez całe lata trzymał zamknięte w piersi, wyzwolił obecnie grom Najwyższego. Obcy i niepewny stanął teraz Potoczny wobec własnej duszy.



,Kiedy wybiegliśmy na pole, było już po wszystkiem. Wóz spalił się wraz ze zbożem, a gospodarz leżał bez czucia na ziemi.“

„Wszyscy poszli?“ pyta się syna.

„Tak, ojcze. Ale ja jestem przy tobie.“

Nie dziwi go wcale obecność syna, nie pyta nawet o swoje ukochane pieniądze. Mówi mało, a zato ciągle medytuje. Jakby go jakaś siła zmuszała do wniknięcia we własną duszę. Czy to naprawdę jego włość to, co znajduje w sobie? Włość Potocznego, tego zawołanego gospodarza? Taka za-

puszczona? Ani jedna piędź jego ziemi nie jest tak zaniedbana, jak ten kawałek gruntu — a przecie — to jego rola, właśnie kawałeczek, który człowiek uprawia dla przyszłego życia. Hej, nic nie zabierzesz ze sobą, niebożę! Ani jednej sosny z lasu, ani wiązki koniczyny, ani marnego wióra z tartaku; tylko to, co tu rośnie, na tym kawałeczku gruntu w sercu. A ten kawałeczek brzydko zapuszczony — bardzo brzydko! Nic tu nie rośnie, krom pokryw, i szaleju, i wilczego mleka. Same tu grzechy, same masz długi wobec Boga, nic więcej. Resztę, dobre ziarno i konicz, i choćby kilka skromnych kwiatków — zostałeś dłużen Panu Bogu.

„Z gospodarzem coś nie w porządku!“ szepcze po kątach służba. Oblatuje ich strach, a przecie oddychają z pewną ulgą. Pracować człowiek musi, bo taka wola boska i na to niema rady; ale nie musi ciągnąć cały dzień, jak ten koń w kieracie i nie słyszeć nigdy dobrego słowa. A gospodarz dawał się dobrze we znaki. Potrafił wycisnąć z człowieka krwawy pot dla marnych wideł siana. Czy teraz będzie lepiej? Chciałby każdy powiedzieć „tak“ i zakrzyknąć, raz chociaż zakrzyknąć wesoło, z pełnej piersi na tem smutnem obejściu, gdzie nie słyszałeś nigdy śmiechu, ni raźnej przyśpiewki.

III.

Potoczny wstał z łóżka; nie przestawał jednak medytować. Aż wreszcie pewnego ranka kazał wezwać proboszcza. „Musi być z nim kiepsko,“ mówili ludzie, żegnając się nabożnie.

Długo rozmawiali obaj; o czem, tego nikt nie wie.

W drzwiach odwraca się jeszcze sędziwy kapłan i mówi, że można słyszeć przed domem: „To nic, Potoczny, nie bądźcie surowsi od Pana Boga!“ Ale tamtem potrząsa tylko głową. „Dobrodziej obiecał napisać do Michasia. Proszę o to. Jaknajprędzej.“

„Tak gospodarzu. Ale pamiętajcie o tem, że Pan Jezus nie jest wcale nieubłaganym katem.“

Starszy parobek Piotr, prawa ręka gospodarza, niewiele może wymiarkować z tych słów, a dziewucha, która słuchała pod drzwiami, kryje zapłakane oczy w zapaskę.

Na probostwie zaś pali się do późnej nocy lampa; proboszcz spełnia swój ciężki obowiązek, pisze do młodego Potocznego: „... Cała nieprawość jego życia zwaliła mu się teraz kamieniem na duszę; dręczą go wyrzuty sumienia. Żeby się uwolnić od tego nieznośnego ciężaru, chce koniecznie wystawić na licytację gospodarstwo, w którem tyle krzywdy i łez ludzkich, i zatrzymać tylko tyle pieniędzy, żeby nie umrzeć z głodu w mieście; resztę chce rozdać biednym, zwrócić to, co przez dwadzieścia lat, a może i dłużej gromadził nieprawym sposobem. W ten sposób myśli spłacić dług Panu Bogu. Zastanów się dobrze, chłopcze. Przecie to idzie o Twoją ojcowiznę. Ja myślę, że dałoby się zrobić inaczej. Może Ty znajdziesz właściwą drogę. Ale przebacz mu, bo chociaż wielkie były jego przewiny, to wielka jest teraz jego skrucha.“

Michaś nie przyjeżdża. Może sędziwy kapłan nie podał dobrze adresu? A może akurat ten jeden list zginął z pośród tysięcy innych? Pozostało to zagadką. Dopiero w trzy tygodnie później wysłana przez parobka depesza: „Poniedziałek południe licytacja zagrody, Piotr,“ osiąga skutek. Hiobowa wieść uderza w syna, jak grom z jasnego nieba. Kochana zagroda, ojcowizna matki! A co będzie z ojcem? Starego drzewa nie można przesadzać, musi ono uschnąć nawet w najlepszym gruncie.

Jedzie do domu. I zda się, jakby ręka matki powiodła go polną drogą na prawo, ku plebanji. Stary pleban i młody Potoczny wiodą długą naradę. Ważą losy biednego człowieka, losy zagrody. Kiedy się rozchodzą, mają obaj wilgotne oczy.

Wsparłszy głowę na bezsilnej dłoni, siedzi wieśniak na skrzyni pod oknem. Teraz przyjdzie ona — śmierć. Ciężko myśleć o tem, ach, ciężko! Jego zagroda, jego kochana zagroda — umrze z tego, a przecie musi to uczynić. Druga godzina — teraz siedzą wszyscy w gospodzie przy stołach — mężczyźni, kobiety i parobczaki — pytają, przebąkują, tu i ówdzie zakpi któryś, to gwoździe do jego trumny — wszyscy oni chcieliby mieć zagrodę Potocznego — do niego przecie już więcej nie należy. — Mącą się myśli w biednej głowie starca, tak wielki ból przenika serce; nigdy nie przypuszczał, że to może tak boleć.

Teraz stuka urzędnik, — ma tęgą palicę — że słychać go przy ostatnim stole — i teraz przychodzi — po raz pierwszy, po raz drugi. —

„Nie, nie!“ krzyczy rozpaczliwie starzec pod oknem; potem spuszcza siwą głowę i „mocny Boże, przecie tak być musi!“ dobywa się z ust jego szept zdławiony. Gdyby obraz na komodzie mógł czuć, to twarz nieboszczki zalałaby się łzami.

„Musi być, musi być — mój piękny las — latoś właśnie zacząłbym wyrębywać, trzy setki sosen i pięć setek świerków. wem okiem, będzie mogła spokojniej spać w swojem ziemnem łożu.

W sieni słychać młode, prędkie kroki. „Ojcze!“

„Nie przeklinaj mnie, synu, że cię robię biedakiem. Ale nie może być inaczej. Dług wobec Pana Boga trzeba spłacić krwią serdeczną; ja płacę jeszcze drożej: ojcowizną, chłopcze.“

„Tak, ojcze, dług boży trzeba spłacić!“ Przysuwa sobie zydel tuż do starego.

„Czy tam — czy tam już po wszystkiem . . .?“



„Słuchaj, ojcze! Spłacimy dług boży do ostatniego grosza. Ale nie tak, jak Ty myślisz.“

Gabara chciał siedem furmanek sośniny, a Wachnik koło Marcina trzydzieści pni brzozowych.

Mój las — mój! Jak ciepło robi się na sercu od tych słów — czy mogę jeszcze tak powiedzieć? Tam siedzą już ludzie i nie dadzą powiedzieć tego ciepłego słowa, mówić mi już nie wolno — tylko myśleć — mój Boże, tylko myśleć . . .“

Będzie biedny, całkiem biedny, ale ten straszny ciężar z piersi musi ustąpić! Żona na mogiłkach nie będzie patrzeć na to krzy-

„Po wszystkiem, ojcze. Tutaj są papiery.“

Po wszystkiem — nagły ziąb przejmuje starca do szpiku. Osuwa się ku przodowi, na kolana. I ze starczej piersi wydziera się jęk rzężący: „Niema już ojcowizny — niema! — Boże, jakie to straszne, straszne . . .“

Młodzieńcowi spływają krople potu po twarzy. „Słuchaj, ojcze,“ przyciąga do piersi siwą głowę, utula w kochającym uścisku, jak marznące, niezaradne dziecko.

„spłacimy dług boży, spłacimy go do ostatniego grosza. Ale nie tak, jak Ty myślisz, ojcze. Smutku nie powinno być więcej w naszej zagrodzie, to należy także do spłaty długu. Teraz musi zakwitnąć szczęście i miłość tam, gdzie był niepokój i udręka, a Ty, ojcze, musisz to spowodować i przeprowadzić do końca. Tak bowiem rozumie Pan Bóg spłatę zaciągniętych wobec Niego długów.“

Otwarte szeroko w niemem pytaniu, żądne litości czekają oczy starca.

„Zatrzymasz zagrodę, ojcze,“ ciągnie syn dalej, „a ja co rok przyślę Ci tu dziesięciu głodnych chłopców z miasta. Będą to stołownicy Pana Boga i im spłacisz dług. Dasz im mieszkanie, jedzenie i dużo, dużo serca. W ten sposób za parę lat uiścisz dług, a jeśli nie przestaniesz dalej tak czynić, będziesz miał jeszcze należność u Pana Boga! I“ — teraz cichnie głos mówiącego, „matka zgodziła się też na to.“

Staruszek drży ze wzruszenia. Bo i jakże? Być skazanym na śmierć — i móc żyć, czy to możliwe w jednej godzinie? Jego las, jego zagroda — więc nie będzie musiał iść precz? Czy to jego syn tak mówi i mówi w imieniu Bogu? Nie musi rzucać ojcowizny — a przecie wszystko naprawi — nie może mu się to zrazu pomieścić w skołatanej głowie.

Potem zaś ogarnia go radość przeogromna, jak wiew burzy pochylone drzewo, roznieca w żywy płomień przygasłe iskry życia i wypędza słabość z kości. Potoczny wstaje, prostuje się, jak dawniej — z nowym ogniem w żyłach; ale piec, z którego bucha płomień, podsyca ręka Boga.

— — — — — — — — — —

W smutnej zagrodzie zawrzało życie. Piotr chodzi z bukiecikiem na kapeluszu, dziewucha śpiewa, niby kos. Tego nie wiedział wpierw gospodarz, że można siać także blask słońca. Wszędzie wokoło, w łanach koniczu i zboża, we wszystkich izbach i na całem obejściu. Teraz dopiero przekonał się o tem, a proboszcz mu mówi, że spłaca sumiennie raty długu. Niema tam złych szelągów, ani chybionego terminu. — A syn?

W trzy tygodnie potem przed stacyjkę kolejową zajeżdża z turkotem wóz drabiniasty, a wystrojony, jakby na kiermasz. Szprychy migocą żywemi barwami wstążek, a cały zaprząg przybrany w girlandy z gałązek świerkowych. Konie potrząsają pióropuszami na łbach, a bicz zdobią kwiaty. Kiedy nadchodzi miejscowa kolejka i staje, sapiąc zdyszana, z wagonu wysiada dziesięciu chłopców o bladych, zmizerowanych twarzyczkach i chudych ramionach, i skupia się koło swego nauczyciela, utkwiwszy weń płonące oczekiwaniem cudu oczy. Fornal trzaska głośno z bicza i huka wesoło, chcąc zwrócić uwagę dziatwy na drogę, gdzie czeka na nich wystrojony wóz drabiniasty, w sam raz dla tylu luda — a koło wozu staruszek, który — doprawdy — ma oczy, jak ich „pan“. Dziesięć czapek zrywa się z głowy.

Młody Potoczny wyciąga ręce do starego, uśmiechnięty, szczęśliwy i mówi tylko jedno słowo: „Dziadku?“

Usłyszały je dzieci i pojęły mądrością dusz wrażliwych. Jeszcze raz zrywają się czapki z głowy i młode głosiki wołają na wyścigi, a w głosach tych dźwięczy prośba, radość, podzięka: „Dziadku!“

Staruszek nie może mówić ze wzruszenia, kiwa tylko głową z uśmiechem. I pokolei ściska drobne ręce dzieci. Wszak to jego chłopcy, przysłani doń przez Pana Boga. O, po tysiąc razy ma słuszność proboszcz: Ten tam w górze nie jest katem!

Jadą do domu; szczęsna to jazda. Zagroda jakby odmieniona cudem. Niemasz tam już ani piędzi ziemi, któraby nie kąpała się w słońcu. O, gdybyś to mogła widzieć, żono!

„Nie martw się, ojcze, matka widzi wszystko. A na tamtym świecie ma jeszcze lepiej.“

Nie może uwierzyć. Ale po siedmiu latach wie już. Chłopcy znów zjechali, kiedy szykuje się do ostatniej drogi. Ostatnie, niespokojne spojrzenie, ostatni przebłysk trwogi. Proboszcz mówi cicho: „Nic już nie jesteście dłużni Panu Bogu, Potoczny, macie jeszcze należność w niebie — obiecuję to wam w imię Boga miłosiernego.“

Więc staruszek z błogim uśmiechem kłoni głowę pod chłodną dłoń śmierci. Lekkie westchnienie i dusza ulatuje przed tron Najwyższego. —

O płodozmianie.

Gdyby rolnik co roku uprawiał na swej roli te same rośliny, to choćby jednego roku miał plon obfity, to na drugi rok plon z tego samego gatunku będzie lichy, a na trzeci może być marny lub całkiem nie dopisać. Nigdy n. p. nie uda się ozimina po oziminie, a gdyby rolnik na to nie zważał, mógłby w krótkim czasie rolę wyjałowić. Nawet i w jednym roku czasu nie wystarczy mu na to. Gdy n. p. pszenicę zwiózł do stodoły przy końcu sierpnia, nie będzie miał czasu na dobrą, dwukrotną orkę, na zbronowanie i obsianie pola. Nim się z tem upora, już jesień ma się ku schyłkowi i ozimina, źle obrobiona, zawiedzie. Tak samo nie starczy mu czasu, by po zbiórce ziemniaków przystąpił do siania oziminy, choć ziemia dla ziemniaków na wiosnę głęboko zorana, przy okopywaniu spulchniona, dla pszenicy byłaby dobra. Gdy jednak po oziminie lub po ziemniakach zasieje pszenicę jarą, będzie mieć plon obfity. Po pszenicy udają się dobrze buraki, bo jest czas ściernisko zorać, zbronować dla wyniszczenia kiełkujących chwastów, nawóz wywieźć i przeorać go. Na wiosnę drugiego roku siane buraki będą duże i plon nie zawiedzie. Na następny rok to samo pole zrodzi buraki mniejsze, a tymczasem pszenica jara uda się po burakach znakomicie.

Rzadko również udaje się pszenica po życie; najczęściej podlega ona różnym chorobom i daje skąpy i lichy plon. Podobnie buraki, siane po owsie, dają zawsze mniejszy plon, niż gdyby siać je n. p. po pszenicy; i tutaj niebezpieczeństwo zakażenia pola nematodami*) jest bardzo wielkie.

Są to ogólnie znane rzeczy, o których każdy zapewne słyszał. Nie wszyscy może jednak wiedzą, że kolejność uprawy roślin jeszcze i na drugi rok może wywierać korzystny lub też niekorzystny wpływ na plony. Tak n. p. można było zaobserwować, że pszenica po burakach, które siane były po jęczmieniu, ucierpiała bardzo od różnych chorób, tak, jakby wysiano ją bezpośrednio po jęczmieniu, — podczas gdy pszenica, siana po burakach, które następowały po pszenicy, nie podlegała chorobom, co jest właściwie dziwne. Być może, że i inni gospodarze poczynili podobne spostrzeżenia.

Jęczmień, następujący po pszenicy, która wysiana była na buraczysku lub kartoflisku będzie zawsze lepszej jakości od jęczmienia, wysianego bezpośrednio po pszenicy.

W niektórych okolicach zamało zwracają jeszcze na to uwagi, ze szkodą dla plonów.

---

*) Nicienie, albo włośniki, rodzaj glist obłych, pasorzytujących zwykle w roślinach i zwierzętach; za młodu żyją często w ziemi.

W jakim wieku daje krowa najwięcej mleka?

Na podstawie całego szeregu doświadczeń ustalono, że wydajność mleka u krowy pozostaje w pewnym związku z jej wiekiem. Największą wydajność osiąga krowa nie po pierwszem ocieleniu, lecz z zasady o wiele później. Krowy po pierwszem ocieleniu, tak zwane pierwiastki, dają zazwyczaj średnią ilość mleka, nawet wówczas, gdy pochodzą z mlecznej rasy. Nierzadko uważa się wówczas taką krowę za mniej wartościową i chce się ją sprzedać. Ponieważ jednak, jak wykazało doświadczenie, wydajność mleka u krowy zwiększa się z latami, należy w takich wypadkach wystrzegać się zbyt pochopnych decyzyj.

Naogół można powiedzieć, że wydajność mleka wzrasta silnie do trzeciego lub czwartego ocielenia. Krowy liczą wówczas 5 do 6 lat.

Ale i później może zwiększyć się jeszcze trochę wydajność mleka, jak to się dzieje u niektórych ras, n. p. dolnoreńskiej; zaobserwowano u nich wzrost wydajności mleka aż do siódmego roku życia. Podobne spostrzeżenia poczyniono również u krów ras wysokogórskich. Dlatego nie trzeba śpieszyć się ze sprzedażą krów, u których można spodziewać się wzrostu wydajności mleka.

Urząd Skarbowy i woły.

Humoreska przez Edwarda Grabińskiego.



I.

Krępczak ma w oborze parę ładnych wołów tucznych, które już dawno powinny były być sprzedane. Ale cóż robić, jak niema kupca? Sprzedać woły półdarmo Krępczak nie chce, bo potrzeba mu nagwałt pieniędzy dla służby, na ubezpieczenia, a przedewszystkiem dla Urzędu Skarbowego, który przysyła jedno upomnienie po drugiem, grożąc egzekucją inwentarza w razie niezapłacenia w ciągu dni ośmiu zaległości podatkowych.

— Cóż ja tera pocznę z temi wołami?" — biada Krępczak przed żoną. I jako wzorowy małżonek pyta ją o „babską" radę: — Chodź tu, stara i poradź mi, co mam zrobić z wołami? Przecie zeżrą mi cały stóg siana te smoki; codzień większa dziura w stogu . . .—

Krępczakowa siedzi, niby wieszczka starożytna, na swoim trójnogu kuchennym i obiera kartofle. Z gęstych obłoków pary, unoszących się z garnka i spowijających siedzącą, jak Pytję, słychać jasną, postępowo ujętą wyrocznię: — Podaj ich do gazety!

— Kogo mam podać?

— A dyć woły, mówię!

— Po kiego djabła moje woły do gazety? — dziwi się Krępczak. Ale już zaczyna mu świtać w głowie. Aha! Mam cię! Myślisz — na ostatniej stronicy, gdzie same ogłoszenia?

Krępczakowa kiwa twierdząco głową ze swego obłoku.

I na drugi dzień Krępczak ogłosza swoje woły w gazetce:

Dwa piękne woły tuczne do sprzedania. Kasper Krępczak, wieś Bagno, gmina Wiewióry.

— — — — — —

W każdej prawie gminie znajdzie się tak zwany „szpicel podatkowy", którego istnienia wielu wcale się nie domyśla, a o którym nieliczni tylko wiedzą: donosiciel i mąż zaufania Urzędu Skarbowego. Kiedy gospodyni sprzeda parę jaj lub kurę, a gospodarz świnię czy krowę, o których Urząd Skarbowy nie powienien wiedzieć ze względu na podatki, to prawie zawsze pokazuje się dziwny fakt, że władza jednak dowiaduje się o tem i człowiek musi zdrowo beknąć, jeśli nie chce pójść do ciupy za usiłowanie ukrycia dochodów.

Tej wiedzy nie zdobywa Urząd Skarbowy oczywiście jakimś nadnaturalnym sposobem, lecz poprostu przez swoich „szpiclów podatkowych", którzy wścibiają swoje ciekawe nosy, oczy i uszy wszędzie tam, gdzie się nikt nie spodziewa; dzięki tym to donosicielom, Urząd Skarbowy jest nietylko wszechmocny, lecz i wszystkowiedzący.

Również i we wsi Bagno siedzi taki szpicel, którego istnienia nikt nawet się nie domyśla.

I kiedy potem pewnego dnia woły naszego Krępczaka znalazły się w gazetce tygodniowej, donosiciel wycina ogłoszenie i przesyła je do Urzędu Skarbowego.

Tam dołączają ten corpus delicti*) do akt Krępczaka, gdzie oczekuje właściwej chwili.

— — — — — — — — — —

Tymczasem Krępczak dłuższy czas czeka daremnie na kupca, któryby kupił jego woły. A tu dziura w stogu siana coraz większa...

Więc wieśniak odzywa się z wyrzutem do żony: — Widzisz, tera woły stojały w gazecie — i guzik...

— Musisz podać jeszcze raz — mówi Krępczakowa. — Potrza bendzie piekniej ułożyć. Siadaj i pisz, co ci powiem!

Wieśniaczka dyktuje, a wieśniak pisze:

„Sprzedam zaraz tanio dwa piękne woły tuczne, dobrze wypasione. Kasper Krępczak, gospodarz w Bagnie, gmina Wiewióry.“

— No, no! — powiada z uznaniem Krępczak. — Niech się schowa nasz pisarz.... Jak tera nie bendzie kupca, to już nie wiem...

Szpicel podatkowy robi wielki oczy, zobaczywszy w gazetce drugie ogłoszenie Krępczaka. — Znów para wołów tucznych! Teraz dopiero się pokazuje, co za oborę ma ten człowiek. A udawał takiego chudeusza! Ale czekaj, Urząd Skarbowy dobierze ci się już do skóry, że popamiętasz ruski miesiąc!...

Wycina ogłoszenie i przesyła znów do Urzędu Skarbowego.

Tam dołączają je do pierwszego ogłoszenia w aktach Krępczaka i czekają, aż sprawa „dojrzeje“.

— — — — — — — — — —

Tym razem spodziewał się Krępczak, że napewno zjawi się handlarz z pełnym trzosem i kupi bez targu jego woły.

Lecz daremnie wypatruje sobie oczy. Poprostu, jakby kto zaczarował! A w stogu coraz mniej siana. Skaranie boskie z temi nienażartemi bydlętami!

— Tera ty układałaś! — mówi Krępczak rozgoryczony do połowicy. — Ino się nie denerwuj! Do trzech razy sztuka! Siadaj i pisz!

I Krępczak pisze:

„Dwa pierwszorzędne woły tuczne, dobrze wypasione, z powodu braku miejsca za bezcen do sprzedania. Jedyna okazja dla p. p. rzeźników i handlarzy.

Z poważaniem Kasper Krępczak, gospodarz w Bagnie, gmina Wiewióry.“

— — — — — — — — — —

— Psiakrew! Znów para wołów! — krzyczy z podniecenia szpicel podatkowy, uderzając pięścią w stół, aże jęknął. — W przeciągu pięciu tygodni sprzedaje ten gałgan trzecią parę wołów i do tego za bezcen, dowód, że musi mieć pieniędzy jak plew. A w gospodzie narzeka zawsze na złe czasy i wysokie podatki. Z braku miejsca sprzedaje woły, gagatek! Przecie głupi by się domyślił, że ma pełną oborę. Ale czekaj, gałganie, już ja ci się przysłużę, że będziesz miał dosyć miejsca w oborze. Tym razem pójdę sam do Urzędu Skarbowego i to zaraz!...

W aktach Krępczaka figurują już trzy ogłoszenia, każde o sprzedaży pary wołów tucznych, co czyni razem sześć sztuk — w przeciągu pięciu tygodni. A oporny podatnik ani myśli płacić!

Urząd Skarbowy czeka jeszcze jakiś czas, czy przestępca nie wypełni dobrowolnie swego obowiązku wobec skarbu i państwa. Po upływie tego terminu Krępczak dostaje pewnego dnia wezwanie do natychmiastowego stawienia się w Urzędzie. Za nieusprawiedliwione niestawiennictwo grozi kara, zaznaczona na wezwaniu.

— Pójdziesz zaraz! — mówi Krępczakowa. — A ja pójdę z tobą!

I małżonkowie idą razem w rzadkiej zgodzie do miasta, do wysokiego, groźnego Urzędu.

Krępczak uderza okutą laską o kamienie, aż lecą iskry.

Krępczakowa kroczy energicznie koło męża, napełniona wściekłością, jak kocioł parą.

— Co też mogą chcieć znowu od nas? — pyta raz po raz Krępczak. — Że też djabli nie porwą raz wszystkich urzędów!

— Akurat uwzięli się szykanować zaharowanych chłopów! — piorunuje kobieta. — Ale dzisiaj rzeknę tym panom parę słów do słuchu, że im w pięty pójdzie! A wiesz, że jak ja zacznę mówić po polsku...

— Hm, wiem to dobrze, stara! Jak ty zaczniesz mówić po polsku... — wzdycha Krępczak. Zna on dobrze to „mówienie po polsku“ swojej połowicy z dwudziestopięcioletniego doświadczenia.

*) przedmiot służący jako dowód przestępstwa.

II.

Urząd Skarbowy jest dużym budynkiem o nieskończonej ilości pokojów i wszędzie stoją ludzie z zatroskanemi, lub czerwonemi z gniewu twarzami.

Kręczak ma wezwanie do pokoju Nr.37, drugie piętro na prawo.

Na drzwiach pokoju widać napis: „Kierownik działu egzekucyjnego".

Wieśniaczka otwiera rezolutnie drzwi i pociąga za sobą męża.

Urzędnik podnosi głowę z nad swoich papierów: — Czy nie możecie zapukać, jak wchodzicie do cudzego pokoju? W jakiej sprawie? — odzywa się mrukliwie.



„Cośmy sprzedali?! Sześć wołów? Ani jednego!"

— Jesteśmy Kręczakowie z Bagna, gmina Wiewióry. Mąż dostał „powiastkę" na dzisiaj, ale mówić będę ja. Czy pan rozumie? — wybucha Kręczakowa.

— Ależ uspokójcie się, dobra kobieto! — próbuje ułagodzić ją urzędnik.

— Nie jestem dla pana żadną dobrą kobietą! Widzicie go! A tera chciałabym wiedzieć, poco nas wezwano?!

— To z powodu waszych wołów. Mamy dowody, że w przeciągu pięciu tygodni sprzedaliście sześć wołów tucznych. Oto dowody: wasze ogłoszenia w gazetce. Mimo to nie płacicie zaległych podatków, tłumacząc się brakiem gotówki. Wobec tego zmuszeni będziemy przeprowadzić egzekucję, a prócz tego zapłacicie karę za ukrywanie dochodów!

— Co zapłacimy?! — wybucha wieśniaczka, wymachując parasolem pod nosem przestraszonego urzędnika.

— Cośmy sprzedali?! — zdobywa się teraz na odwagę i wieśniak. — Sześć wołów, powiada pan? Ani jednego! Połowę siana mi zeżarły i żrą dalej, bo niema kupca. Trzy razy podawaliśmy do gazety i jeszcze musieliśmy dołożyć do tego interesu..

— Cicho bądź! — ofukuje go żona. — Dzisiaj ja mówię. Aha, to bez te przeklęte woły włóczy nas Urząd Skarbowy tyli kawał drogi, jakbyśmy doma nie mieli nic do roboty i wylegiwali się na przypiecku! A tera posłuchaj pan, panie kierowniku, czy jak tam pański urząd: jak dostanę tego gałgana, co posłał do Urzędu ogłoszenia, to tak długo będę go prać po pysku mokrą ścierką, aż mi zostaną w rękach strzępy!

— Ależ dobra kobieto...

— Nie jestem żadną dobrą kobietą, powiedziałam panu już raz. Wybrał się z „dobrą kobietą" akurat dzisiaj! A jak drugi raz będziemy mieli na sprzedaż woły, to przywiedziemy ich prosto do Urzędu

Skarbowego i furę siana do tego. U was tutaj będzie przez różnicy jedna para wołów więcej, a siano też wam się przyda. — Tak, teraz skończyłam, proszę pana. Idziem, Kasper! Niech pan zostanie z Bogiem i nie gniewa się, że wypaliłam wszystko tak prosto z mostu. Grunt, żeby pan zrozumiał i wiedział, co robić, jak znów bendzie stało w gazecie o wołach. A teraz idziem na piwo, Kasper. Zaschło mi ze wszystkiem w gardle po tem gadaniu...

Urzędnik uśmiecha się, a po wyjściu energicznej pary wybucha głośnym śmiechem...

Wie on dobrze, kto tu zawinił i postanawia przy najbliższej okazji zmyć dobrze głowę „szpiclowi podatkowemu". Szkoda tylko, że nie może zdradzić rezolutnej kobiecie nazwiska winowajcy. Nic by nie szkodziło, gdyby wychlastała mokrą ścierką donosiciela, który tak brzydko „wsypał" Urząd Skarbowy.

Koty, trzmiele, myszy i koniczyna.

Cóż to za dziwny tytuł? powie może Czytelnik. Koty nie jedzą przecie trzmieli, trzmiele koniczyny, a myszy kotów. Nie można również powiedzieć, żeby ta czwórka zgadzała się razem — jakiż więc związek może mieć to wszystko? No, sami na to nie przyjdziecie, bo nawet uczeni przyrodnicy potrzebowali niemało czasu, zanim ustalili, co oznacza ta „czterolistna koniczyna", — pozwólcie więc powiedzieć sobie, w jaki sposób koty mogą być pożyteczne dla koniczyny,

Jest faktem, który dawno już dawał do myślenia badaczom, że koniczyna udaje się lepiej w pobliżu osiedli wiejskich, niż w szczerem polu, gdzie niema zagród. Szczególnie ci wieśniacy, którym zależy na uzyskaniu z koniczyny nasienia, powinni uprawiać ją w bliskości wsi; nie dla łatwiejszego nawożenia, bo przecie i dalej położone pola można dobrze nawieźć, lecz dla trzmieli, które odwiedzają skrzętnie łany koniczyny, przenosząc pyłki kwietne z jednego kwiatu na drugi. Gdzie niema trzmieli, tam nie będzie i nasienia z koniczyny. I dlatego koniczyna rosnąca w pobliżu wsi udaje się lepiej, ponieważ trzmiele lubią zakładać swoje gniazda w pobliżu osiedli ludzkich, gdzie nie grozi im niebezpieczeństwo zburzenia. A to znów jest zasługą kotów.

Zauważyliście już, jak się zacieśnia pierścień? Jeszcze nie — brak jeszcze myszy. I o nich trzeba jeszcze coś powiedzieć, gdyż inaczej nie byłoby ich w nagłówku. Musicie wiedzieć, że myszy są wielkimi wrogami trzmieli, gdyż niszczą gniazda tych owadów i wypłaszają je. W pobliżu osiedli ludzkich niema zaś wiele myszy polnych, bo włóczą się tam ciągle koty. Myszy wolą więc wynieść się dalej od wsi, gdzie mają spokój od kotów. Zatem: koty wypłaszają myszy; gdzie niema myszy, tam osiedlają się chętnie trzmiele; a gdzie wiele trzmieli, tam udaje się koniczyna. Ktoby to był przypuszczał?

Widzimy z tego przykładu, że w naturze niema właściwie nic przypadkowego, nic zbytecznego i niepotrzebnego, i że żadnej istoty żyjącej nie można sobie wyobrazić wyodrębnionej z całości. Jeśli rozerwiemy jedno ogniwo tego wielkiego łańcucha przyrody, to zerwie się sam łańcuch — ku szkodzie całości. Wiele zwierząt i roślin przynosi nam pożytek w swój własny sposób, tylko my o tem często nie wiemy. To też, jeśli mówimy o dziełach Stwórcy, nie róbmy, jak małe dzieci, które to tylko uznają za dobre, co bez wszelkiego zachodu można włożyć do buzi.

B. K.

Cięta odpowiedź. Pewien adwokat, niezbyt życzliwie odnoszący się do duchowieństwa, droczył się w towarzystwie z miejscowym proboszczem, zadając mu złośliwe pytanie: „Księże proboszczu, proszę mi powiedzieć, kto wygrałby, zdaniem księdza, gdyby duchowny i szatan mieli proces w sądzie?" — Na tę zaczepkę kapłan odparł bez namysłu: „Niewątpliwie szatan, panie mecenasie; boć większość adwokatów stoi bo jego stronie!"

Wypadek nie zawsze jest przypadkiem.

Buczek: Co mówicie, sąsiedzi, o nowem ubezpieczeniu od wypadków robotników rolnych?

Marcin Chudy: Ano, znów muszą gospodarze rozwiązywać mieszki. Że też zawsze wynajdą coś takiego, za co trzeba płacić!

Gaduła: Bo musicie wiedzieć, że to jest właśnie postęp; żeby mogli zatrudniać coraz to nowych urzędników. Ludzi coraz więcej, to muszą wynajdywać dla nich zajęcie.

Chudy: I dawać „synekury", to znaczy, że nie potrzebują wiele pracować, a mogą dobrze żyć.

Hadryś: Prawda, że to także wina postępu. Coraz więcej wszędzie maszyn i dlatego praca na wsi staje się coraz niebezpieczniejszą.

Gaduła: A już Piotr niedługo powinien dać na swoim domu napis: „Fabryka produktów spożywczych!"

Piotr Mądry: Znów bierzesz mnie na język?

Prawda to, niestety, że w gospodarstwie rolnem zdarza się obecnie wiele wypadków, skaleczeń i t. d.; któż ma potem płacić doktora i opiekę podczas choroby? Czy biedny pracownik rolny może sobie na to pozwolić? Albo jego biedna rodzina komornicza, która nieraz nie ma dachu nad głową, ani krowiny? A skoro taki człowiek zostanie kaleką, to któż ma wtedy łożyć na jego utrzymanie? Gmina? Ona ma i bez tego dosyć ciężarów. Albo może człowiek ten zato, że pracował sumiennie u gospodarza, ma pójść potem z torbami? — Czyż to nie słuszne, że zatroszczono się i o tego pracownika rolnego, który nie ma żadnego majątku, jeżeli ulegnie wypadkowi, lub utraci zdolność do pracy? Czyż wszyscy ludzie nie są równi i myślisz, że takiemu biedakowi głód nie dokucza tak samo? Już to samo jest dosyć bolesne, że ktoś nie może pracować. Czyż ma jeszcze zginać z głodu?

Chudy: Ależ wy się zaraz gorączkujecie, Piotrze! Przecie moglibyście to samo powiedzieć spokojnie. Mnie się zdaje, że dawniej nie było tego wszystkiego, a ludzie jakoś żyli i lepiej im się powodziło, niż dzisiaj.

Piotr: Lepiej im się powodziło, mówicie? O tak, w przytułku dla ubogich, albo na drodze, kiedy musieli chodzić od chaty do chaty i wszędzie patrzano na nich, jak na natrętnych żebraków.

Gaduła: Mnie się zdaje, że teraz ludzie wcale już nie będą uważać, bo są ubezpieczeni i nieszczęśliwe wypadki tak się rozmnożą, że my potem nie będziemy w stanie płacić.

Piotr: Nie bój się; Pan Bóg już tak urządził, że każdy dba o zdrowie, bo być chorym nie należy do przyjemności.

Gaduła: Właśnie, widać, jak dzisiejsza młodzież dba o zdrowie!

Piotr: To ją wychowujcie inaczej! Młodzi stają się lekkomyślnymi tylko wtedy, kiedy w domu nie widzą lepszego przykładu.

Hadryś: Oho, Piotr zaczyna nam znów prawić morały.

Piotr: Bo nie mogę się wstrzymać, kiedy słyszę, że ktoś gada takie głupstwa.

Chcę pomówić z wami rozsądnie. Ubezpieczenie od wypadków ma swoje dobre strony. Wierzcie mi, że kiedy czasem przyjdzie mój parobek ze skaleczonym palcem, albo inną raną, to zawsze krew uderza mi do głowy —

nie z gniewu, tylko ze strachu, czy nie zrobił sobie naprawdę co złego. Bo nie ubezpieczyłem jeszcze swojej służby i w razie wypadku musiałbym sam ponosić wszystkie koszty.

Gaduła: Aha, teraz wylazło szydło z worka! Piotrowi nie tyle chodzi o służbę, ile o własną kieszeń.

Piotr: O, mnie na pewno żal służby więcej, niż tobie, ale i tybyś się przestraszył, gdyby ci przyszło wyłożyć odrazu tyle pieniędzy. Teraz będzie pod tym względem lepiej, bo zapłaci towarzystwo ubezpieczeniowe.

Chudy: Wy nie macie czego narzekać, Piotrze, wam łatwo zapłacić składkę ubezpieczeniową, ale ja . . .

Piotr: Dalibyście spokój — macie jednego parobka; ale ja muszę płacić za dziesięcioro.

Mnie się zdaje, sąsiedzi, że to zależy od nas, żeby płacić mniej.

Gaduła: O jej, z Piotra znów wyłazi idealista; chce w nas wmówić, że gdybyśmy nie meldowali o drobnych wypadkach, toby nas to taniej kosztowało.

Piotr: To wcale niepotrzebne. Ale obmyśleć **wszystko tak, żeby zapobiec uszkodzeniom, a przynajmniej cięższym wypadkom,** to się da zrobić.

Buczek: Kiedy to nic nie pomoże.

Hadryś: Z tem się nie zgodzę. Mianowicie ja kupiłem sobie sieczkarnię, która posiada wszystkie urządzenia zapobiegawcze, tak że nie może się zdarzyć nieszczęście, jeśli człowiek choć trochę uważa. Kos wcale nie widać bo są schowane pod przykrywą. Ażeby nakładaczowi nie ucięło ręki, sieczkarnia zaopatrzona jest w automatyczny wyłącznik; gdy ktoś zbliży nieostrożnie rękę do trybów, poruszona zostaje dźwignia wyłącznika i maszyna staje.

Piotr: Widzicie, tak trzeba robić. Są różne sposoby zapobieżenia wypadkom. Ja mam także taką sieczkarnię. Kosztuje coprawda trochę drożej, ale zato można przy niej bezpiecznie pracować. Nie miałbym ani chwili spokoju, gdybym wiedział, że moi ludzie narażeni są ciągle na niebezpieczeństwo.

Respondek: Dzisiaj też sprzedają przeważnie takie maszyny.

Buczek: A to musiał pewno być jakiś stary gruchot, w którym niedawno jeden stracił obie ręce.

Chudy: Gdzie?

Respondek: Toście nie czytali o tem w gazecie? Kiedy już złapało mu jedną rękę, chciał sobie pomóc drugą i stracił obie ręce. Biedak musiał drogo zapłacić za to, że żal mu było wyrzucić starej maszyny.

A jego ojca już raz złapała za rękę ta sieczkarnia, ale jej nie wyrzucili, ani nie kazali przerobić.

Buczek: Ja mam sieczkarnię ręczną, to mi nie potrzeba takiej maszyny.

Piotr: Ta sama historja z innemi maszynami. Ile tam dałoby się zmienić!

Hadryś: Nie mogę zapomnieć o biednym Frączku. Ma on, jak wiecie, piłę tarczową, naturalnie niezabezpieczoną. To też raz, kiedy rznął drzewo, wpakowała mu się śpiczasta drzazga akurat pod same oko. I od tego czasu nie widzi na to oko.

Piotr: Prawie zawsze wina to lekkomyślności ludzkiej, lub nieuwagi; człowiek oswaja się z maszyną i zdaje mu się, że już nic mu się nie może zdarzyć, przestaje uważać i nieszczęście gotowe.

Respondek: Ta sama historja z kosiarkami. Czy słyszeliście, co się zdarzyło u Niedzielskiego w Zielonce?

Chudy: Ach Boże, ten obciął nogi swemu małemu synkowi!

Buczek: Prawda, i ja słyszałem o tem. Co to za rozpacz dla takiego ojca!

Hadryś: To pocóż brał ze sobą małego chłopaka? I dlaczego nie zatrzymał zaraz maszyny?

Respondek: Tak, dlaczego nie zatrzymał maszyny?

Chudy: Cóż robić, stracił widać głowę.

Piotr: Ludzie powinni ćwiczyć się często w raptownem zatrzymywaniu maszyn, żeby później w nagłej potrzebie noga czy ręka wykonywała to odruchowo, bez zastanawiania się.

Gaduła: A ja zawsze powiadam: Wszystkiemu winne te przeklęte maszyny!

Respondek: Mój kochany, a czy z kosą nie bywa często nieszczęścia? Pamiętam z młodych lat, jak jeden z parobków w czasie koszenia koniczyny puścił się za zającem; nagle upadł z przeraźliwym krzykiem. I cóż się okazało? Oto ktoś postawił kosę naopak, biedak wpadł na nią całym pędem i szpetnie rozciął sobie nogę. Leżał długi czas w szpitalu i noga nigdy już nie wydobrzała.

Piotr: Bo też nie trzeba tak stawiać kosy.

Gaduła: Dobrze wam teraz mówić. Mądry Polak po szkodzie!

Piotr: Bo też nie jest inaczej. Ciągle trzeba kłaść ludziom łopatą do głowy, że wiele rzeczy dałoby się uniknąć, gdyby trochę uważali.

Hadryś: To prawda; ale człowiek musi najprzód dojść do pięćdziesiątki, zanim mu się oczy otworzą na wszystkie możliwe niebezpieczeństwa i niczego nie przepomni.

Chudy: A i tak nie sposób pamiętać o wszystkiem.

Piotr: A ile to wypadków zdarza się przez konie. Dlaczego niedawno parobek Młynarczyka dostał się pod kopyta? Bo spał i nie zamknął koni.

Respondek: A dlaczego Hanuszowi motocyklista najechał na konie? Bo w nocy nie miał światła przy wozie.

Buczek: A dlaczego Badorze niedawno pociąg pogruchotał furmankę? Cud Boży, że nic się nie stało jemu i koniom. Bo nie uważał na pociąg.

Piotr: Tak, prawie zawsze ludzie sami winni nieszczęściu. Niedawno, naprzykład, przyglądałem się, jak dwóch synów gospodarskich obchodziło się z końmi; oni mnie nie widzieli. Orka szła im, jak po grudzie, chociaż jeden z nich prowadził konie za cugle. I co było przyczyną tego? Oto pług nie był należycie narządzony. I jak myślicie, co uczynili młodzieńcy? Nagle wyprzęgli konie i zaczęli je okładać z całych sił, aż się musiałem w to wdać. W ten sposób ludzie często sami ogłupiają konie, obchodząc się z niemi niewłaściwie i bijąc bez żadnej racji. Jak mi Bóg miły, te cięgi, które dawali koniom, należały się im samym! Nic dziwnego, że potem konie kopią człowieka — a tylko dlatego, że źle się z niemi obchodził.

Buczek: Aha, i mnie się przypomina podobny wypadek: Chodziłem jeszcze do szkoły, kiedy u Białego w Wąsoszy byk wziął na rogi córeczkę gospodarza. A dlaczego? Bo kiedy stał w oborze, zawsze się z nim drażniła, a potem się śmiała, kiedy chciał się rzucić na nią i nie mógł. To też kiedy potem dziewczynka nawinęła mu się na pastwisku, zemścił się na niej.

Hadryś: Tak to bywa.

Gaduła: Hej, ale o tem to Piotr nie wspomni, że niedawno jego koń mało co nie wpadł do dołu z gnojówką, bo deski były zmurszałe. Ale u Piotra wszystko zawsze dobre, on tylko drugim potrafi wytykać błędy i krytykować.

Piotr: To jednak dobrze, że człowiek ma wrogów, którzy wytkną mu czasem jego własne błędy.

Chudy: Bardzo niebezpieczne są także drabiny ze zmurszałemi, albo brakującemi szczeblami; niejeden już potłukł się porządnie z tego powodu.

Piotr: A ileż to dopiero nieszczęść powoduje alkohol. Ja boję się, jak ognia, woźnicy, który ma za dużo w czubie i za nic nie wsiądę na taką furmankę.

Hadryś: Jak widać z tego, to i na wsi czyhają na człowieka niebezpieczeństwa.

Gaduła: Aha, teraz to i wy przyznajecie, bo zawsze nie mogliście się nachwalić życia na wsi.

Piotr: Nie bądź za mądry! W mieście, a szczególnie w fabryce, jest jeszcze dziesięćkroć gorzej. A do tego 90 procent wszystkich wypadków na wsi dałoby się uniknąć, gdyby ludzie więcej uważali.

A teraz jeszcze jedno: Kto ma na budynku gromochron, niech go da zbadać! Bo lepiej nie mieć wcale gromochronu, niżeli mieć zły.

Gdyby wszyscy byli zawsze ostrożni i uważali, to nie byłoby tyle wypadków i składki na ubezpieczenie mogłyby być zniżone.

Chudy: Ha, gdyby to wszyscy tak robili!

Piotr: Nie możecie wymagać, żeby drudzy czynili to przed wami. Zacznijcie pierwsi, to może drudzy pójdą za waszym przykładem.

A kiedy potem jeszcze ulepszymy trochę nasze gospodarstwa, kiedy będziemy dbać o krowy, żeby dawały więcej mleka nietylko w lecie, ale i w zimie, i kiedy będziemy uprawiać należycie łąki, usuwać kwaśne trawy, a zasiewać odpowiednie mieszanki pastewne, — to jestem przekonany, że wtenczas na pewno wrócą się nam pieniądze wyłożone na ubezpieczenie.

Rady gospodarskie.

Czy poić konie przed, czy też po karmieniu?

Celem rozstrzygnięcia tej ważnej kwestji, już dosyć dawno koła weterynaryjne poczyniły ciekawe próby. Zabito mianowicie konia nakarmionego czterema kwartami owsa i bezpośrednio potem napojonego; w żołądku zwierzęcia znaleziono tylko kwartę owsa, pływającego w wodzie, resztę zaś w jelitach. Inny koń został wpierw napojony, a potem dano mu tę samą ilość owsa. Po zabiciu okazało się, że wszystek owies znajduje się w żołądku i zaczął już podlegać procesowi trawienia. W innych wypadkach okazało się, że zawsze wydalane były pokaźne ilości niestrawionego owsa, jeżeli koń napojony był bezpośrednio po karmieniu. Dlatego zaleca się poić przed karmieniem. Pozatem pozwolić koniowi wypocząć wpierw nieco po pracy, potem dać mu trochę siana, następnie napoić go i dopiero potem dać rację owsa.

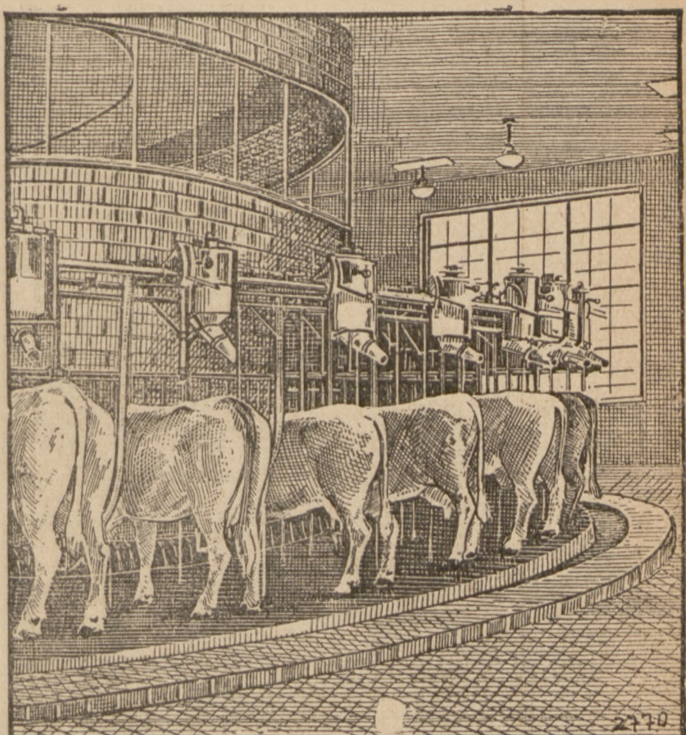
Oczyszczać gruntownie kurniki!

Hodowca drobiu musi się przyzwyczaić do gruntownego oczyszczania kurników co dwa tygodnie, zwłaszcza podczas gorących dni letnich. Tylko w ten sposób bowiem można zabezpieczyć drób przed pasorzytami i chorobami.

Krowy dojne na kręgu obrotowym.

Co ma do roboty krowa dojna na kręgu obrotowym, zrozumie Czytelnik dopiero wtedy, gdy przeczyta do końca te wiersze. Kręgi, czyli szajby obrotowe służą mianowicie zazwyczaj tylko do obracania lokomotyw i innych ciężkich pojazdów, albo do skierowywania ich na inny tor, bez żmudnego i kłopotliwego przesuwania. Krąg obrotowy zaoszczędza więc poprostu czasu. Dzieje się to i w tym wypadku, gdy stoją na nim krowy.

W północno-amerykańskim stanie New-jersey, w miejscowości Plainsboro leżą wzorowe farmy (folwarki) zakładów Walker-Gordona, w których uzyskuje się mleko w tak zdrowotny i oszczędny sposób, jak nigdzie zresztą na świecie. Mleko krowie zawiera około 35 ważnych składników odżywczych; dobroć mleka zależy właśnie od okoliczności, czy są w niem te składniki i w jakiej ilości. Zakłady Walker-Gordona przeprowadzały specjalne próby karmienia krów, czyniąc niezawodne doświadczenia. Opierając się na tych doświadczeniach, dają tam krowom przez cały rok regularnie jednaką paszę, ponieważ, jak dowiodły obserwacje, wówczas większa jest wydajność mleka u krów, niż przy karmieniu, zmieniającem się zależnie od pory roku. Trawa bowiem i zboże na krótko przed dojrzeniem zawierają więcej substancyj pożywnych, niż w stanie zupełnej dojrzałości. Wartość odżywcza zmniejsza się tem bardziej, im dłużej dojrzałe trawy i zboża pozostają na polu. W farmach Walker-Gordona kosi się więc trawę i zboże w okresie największej ich pożywności, a więc przed zupełnem dojrzeniem, i suszy sztucznie. Wielka maszyna do suszenia, długości 12 m. i 180 cm. średnicy dostarcza na godzinę 1.000 kilogramów wysuszonej lucerny. Sztucznie wysuszone rośliny mają siedemkroć większą wartość odżywczą, niż wysuszone na słońcu. Przytem



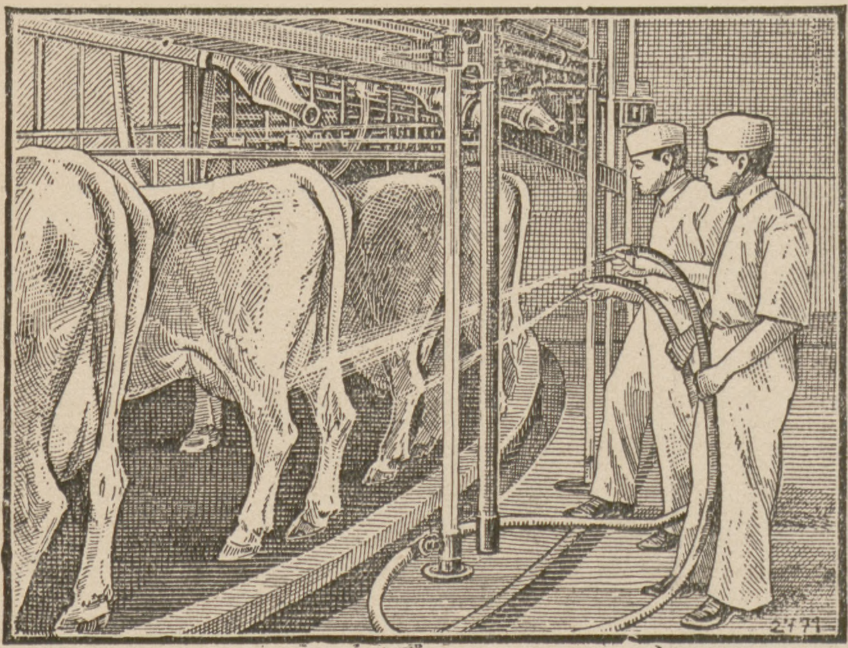
W jaki sposób doi się krowy, żeby mleko nie stykało się z powietrzem.

wchodzi jeszcze w rachubę ta dodatnia okoliczność, że niezupełnie dojrzałe rośliny pastewne zawierają mniej ciężkostrawnych długich źdźbeł, a natomiast więcej białka i soli mineralnych.

Krowy hodowane są w farmie głównej, a potem rozdzielane po poszczególnych farmach. Tam odbywa się dojenie na kręgu obrotowym o średnicy 18 metrów, widocznym na pierwszej rycinie. Szajba obraca się naokoło swej osi $4^1/_2$ metra na minutę. Powietrze w budynku, gdzie znajduje się krąg

obrotowy, oczyszczane jest przez mycie ścian i podłogi i utrzymywane w pewnej określonej ciepłocie. Skoro krowa wejdzie do swojej przegrody, szyję jej obejmuje automatycznie specjalny przyrząd w rodzaju jarzma, uwalniając zwierzę dopiero po skończeniu dojenia. Następnie obmywa się krowę zapomocą zimnych i ciepłych natrysków, obsusza zapomocą ogrzanego powietrza, a wymiona wyciera na sucho ręcznikiem. Dopiero potem przystawia się elektryczną dojarkę. Na pierwszej rycinie widać węże, prowadzące od wymion pierwszych dwóch krów z lewej strony do raz po użyciu odrazu są obmywane zimną i ciepłą wodą. Przy trzech zmianach pracy dziennie, krąg taki wystarcza dla 1.680 krów. Drogę z obory do kręgu obrotowego muszą zwierzęta odbywać same, wobec czego trzy razy na dobę używają tyle ruchu, ile im potrzeba dla zdrowia.

Druga rycina pokazuje, w jaki sposób odbywa się mycie zwierząt. Oczywiście, że czysta, stale wymyta krowa w mniejszym stopniu narażona jest na choroby, niż brudna i zaniedbana. Brud jest najlepszem podłożem dla zarazków chorobowych. Wolne od bakteryj mleko



Przed dojeniem otrzymują krowy kąpiel z automatycznych zimnych i ciepłych natrysków.

aparatów do dojenia. Dojenie odbywa się zupełnie automatycznie, a mleko spływa również automacznie do zbiornika, umieszczonego nad głową krowy. Stamtąd pompuje się je do sąsiedniej ubikacji, gdzie zostaje ochłodzone i przelane do butelek. — W przeciągu godziny można w ten sposób wydoić 240 krów; wszystkie naczynia i aparaty za- niezbędne jest dla chorych i niemowląt, a naturalnie wskazane również dla zdrowych. Na farmach Walker-Gordona cały sztab weterynarzy bada stale stan zdrowotny krów. Wszystkie te olbrzymie wkłady możliwe są tylko w prowadzonem na tak wielką skalę gospodarstwie.

— — — — — — — — — — — — — —

Sędzia: (do oskarżonego) — Jeżeli sumienie pana jest takie czarne, jak pańska broda to...

Oskarżony: — W takim razie, panie sędzio, jeżeli po brodzie będziemy sądzić, to pan sędzia wcale sumienia niema.

Zagrożone szczęście.

Opowiedział Antoni Szot.

I.

W kościele skoczowskim jest dzisiaj bierzmowanie. Od niepamiętnych czasów zdarza się to dopiero po raz drugi, że biskup przybywa do Skoczowa.

Paweł Zadrożny, którego zagroda leży na samym końcu wsi, po drugiej stronie rzeczki, nie miał wczoraj czasu przyglądać się wjazdowi arcypasterza. Po pierwsze nie zwykł on marnować dnia roboczego gwoli próżnej ciekawości, a po drugie musi tak czy owak pójść tam dzisiaj, bo dwóch przystępujących do bierzmowania prosiło go na kuma.

W ustronnem obejściu Zadrożnego nie widać żadnych prawie oznak niezwykłego dnia. Zamiast pastuszka, który przystępuje do bierzmowania, wypędziła bydło na pastwisko jego starsza siostra, żona krząta się, jak zwykle, w domu, a Paweł zaraz po śniadaniu wziął się do sporządzania nowych drabek do wozu, w oczekiwaniu na chłopców, którym ma asystować przy bierzmowaniu. Cała ta robota jednak, która kiedyindziej sprawia mu przyjemność, dzisiaj nie może naprawić mu obmierzłego humoru.

Od kilku dni bowiem coś się popsuło w młodem stadle. Wzięły się skądciś jakieś różnice zdań, jakieś drobne nieporozumienia, które stopniowo splątały się w drażniący kłębek nieustępliwości, a to zaczyna działać nawet na jego mocne jak postronki nerwy. Julka zacięła się w uporze i nie mówi nic, a on .... zaciął się także, bo uważa, że ona wogóle nie miała powodu do takiego dziecińStwa i nie widzi wcale potrzeby przyczyniać się do tego, by z takiego głupstwa powstał zwyczaj. Niechnoby tylko raz spróbował przywrócić spokój w domu cackaniem się i prośbami, to potem musiałoby być tak zawsze. Nie, jak jej dokuczy upór, zrobi się nanowo ustępliwsza. Powtarza sobie to wszystko po raz niewiedzieć który, lecz mimo to nie ustępuje zły humor; uśmiechnięły słońcem dzień wydaje mu się ponury, jak mglisty dzień jesienny.

Skrzętnie struga i ciesze, aż nadchodzi pastuszek Jacuś w świątecznym przyodziewku, a niedługo po nim Michaś, synek Parczyka. Obaj przystępują dziś do bierzmowania.

Paweł sprząta śpiesznie narzędzia i ubiera się do wyjścia. Człowiek, tak mało dbający o strojenie się i paradę, jak on, gotów jest w mig.

Teraz Julka musi przecie otworzyć usta i powiedzieć: wracaj prędko do domu, albo tak czy siak; tak myśli Paweł, spodziewając się co chwila usłyszeć pierwsze słowo z jej ust, które zakończy nieporozumienie i sprowadzi upragniony spokój do domu ... Lecz nie! Kobieta stoi chwilę koło pieca, jakby się namyślając, a potem wychodzi z domu i nie pokazuje się więcej na oczy.

Obaj chłopcy usiedli tymczasem na ławce przed domem, zajęci żywą rozmową, a kiedy Paweł skończył ubieranie, ruszają w trójkę do kościoła.

Chłopcy gawędzą i paplają niemal bez przerwy, ale Paweł idzie w chmurnem milczeniu. Pod szopą stoi Julka i patrzy za nimi wilgotnemi od łez oczyma.

Tak oto odchodzi, zostawiając ją na cały dzień samą; nie znalazł dla niej jednego spojrzenia, jednego marnego słówka. Nawet do psa mówi gospodarz na odchodnem: pilnuj domu! A do niej mąż wcale się nie odezwał! Taka to podzięka za jej bezpamiętne kochanie, wbrew woli rodziców! Jakby to ona źle chciała, albo jakby babski rozum był już całkiem do niczego i nic nie mogło być po jej woli. A teraz aż dwóch chrześniaków naraz! O Jacusiu nikt nie mówi, i nie chodzi przecie o te parę groszy, które wyda dla biednego chłopczyny; ale brać sobie na kark jeszcze jednego, dlatego tylko, że człowiek ma za miękkie serce i nie potrafi powiedzieć „nie“! Na takie coś nawet anioł musiałby przecie stracić cierpliwość i trochę pomruczeć i przyganić. Żeby chociaż zrobił pierwszy krok do zgody! Nie, on zaciął się i robi tak, jakby byli sobie całkiem obcy i widzieli się po raz pierwszy w życiu! .... Ale niech czeka długo! Ona nie odezwie się pierwsza, chociaż bardzo pragnie spokoju i pożycia, jak Pan Bóg przykazał.

i chociaż ciężko jej nieraz wytrwać w zawziętości. Wszak-ci za jej to pieniądze kupili gospodarstwo i dlatego słusznie należy się jej głos w domu, do rady czy przygany, a on, co nic nie miał, prócz tego, co na sobie, powinien umieć to ocenić. Nie, tym razem za nic nie ustąpi. Pierwsze to nieporozumienie w ich małżeństwie i gdyby uderzyła w pokorę, potem byłoby już tak zawsze...

We wsi biją dzwony, niosąc echo po lesie; śpiżowe tony załamują się czasem i wracają do domu, jakby naigrawały się z jej smutku.

Wydaje się jej, jakby była sama, samiuteńka na całym świecie, przez wszystkich i każdego opuszczona, i nie może powstrzymać cisnących się do oczu łez.... Żeby taką podziękę zbierać za tyle miłości i przywiązania, i.... żeby ktoś mógł być tak bez serca i uparty, jak kozioł! I to ten, którego mimo wszelkie perswazje i łajania zrobiła gospodarzem na własnej zagrodzie, do której inaczej nie byłby przyszedł do końca życia!...

Tymczasem tamtych trzech śpieszy szparko w stronę kościoła, Paweł ze swoją zgryzotą, chłopcy w radosnem oszołomieniu.

Koło mostu spotykają Parczyka i Drzewickiego, którym towarzyszy również paru chłopców i przez resztę drogi toczy się rozmowa o robocie i kłopotach gospodarskich.

Ze wszystkich stron i wszystkiemi drogami ciągną teraz ludzie do świątyni: dziewczęta w bieli, z wianuszkami na włosach, wystrojone odświętnie kumy, niespokojni chłopcy i stateczni mężczyźni z laskami w rękach. Koło kościoła schodzą się drogi i ludzie, tworzą się kupki i grupy rozmawiających i niejeden żart i przycinek wpada w mowy i powitania. W barwnych grupach niewieścich słychać pozatem tajemnicze poszepty, trochę trajkotania i ploteczek. —

Dzwony dają znak, że niedługo rozpocznie się ceremonja, powstaje szmer, milkną głośne rozmowy i wszyscy cisną się do drzwi kościoła, aby dostać jaknajwygodniejsze miejsce. Paweł trzyma za ręce swoich chrześniaków, żeby ich nie zgubić w tłoku.

„Biskup nie bije chyba mocno?“ szepcze Jacuś do ucha Michasiowi.

„E, skądżeby!“ uspokaja tamten. „Hanusia mówiła, że ledwie człowieka dotknie palcami.“

Po bierzmowaniu i nabożeństwie rozpoczyna się żniwo dla przekupniów i oberżystów. Prawie wszyscy ruszają tłumnie ku rozstawionym opodal kramom. Paweł kupuje swoim chrześniakom książeczki do nabożeństwa i prócz tego tanie zegarki z łańcuszkami. Szczęście obdarowanych nie ma granic. Twarzyczki ich kraśnieją z ukontentowania, a oczy błyszczą, jak gwiazdki na pogodnem niebie. Drżącemi rączkami wkładają zegarki do kieszonek

Tymczasem za jednym z kramów trzęsie się ze złości jakaś starsza kobieta: Studnicka, świekra Pawła. Na zegarki wyrzuca pieniądze ten.... ten niedołęga i marnotrawca. Zegarki z łańcuszkami takim skrzatom. To przecież koniec świata! Gdyby to chociaż zrobił człowiek, co ma w domu kupę pieniędzy, albo w kasie, ale nie taki łazarz, co całą swoją chudobę przyniósł w chustce do nosa. Ale cóż to takiemu szkodzi? Wyrzuca nie swoje pieniądze, tylko żony, które ona dała tej niemądrej dziewusze. Za cudze pieniądze łatwo się rozbijać! Ale od dzisiaj musi się to skończyć; tak dalej iść nie może! Pójdzie zaraz do córki i zmyje jej porządnie głowę...

Po chwili Paweł spotyka dobrego znajomego starego Olczyka, z którym rusza ku gospodzie. Chłopcy wyciągają co dwa, trzy kroki zegarki i patrzą, która godzina, a potem przykładają je do ucha, słuchając tykania maleńkich mechanizmów.

Na placu przed gospodą rozłożyła się karuzela i przy skrzeku katarynki kręcą się nieforemnie ciosane z drzewa rumaki i wózki; dzieciarnia bije się niemal o miejsca, hałasując i podnosząc już zdaleka rączki z pieniędzmi.

„Będzie jeszcze luźniej,“ pociesza Paweł swoich chrześniaków, poczem sadowią się wszyscy za jednym ze zbitych naprędce stołów, gdzie od biedy było jeszcze trochę miejsca.

Zaczyna się ożywiona rozmowa, nadchodzą nowi znajomi, padają rubaszne żarty, krzyżują się docinki.

Jakiś czas i Paweł śmieje się i żartuje razem z drugimi, potem jednak przychodzi mu na myśl, że trzebaby wracać do domu. Gdyby nie chodziło mu o chłopców, wy-

niósłby się stąd odrazu. W domu jest dosyć roboty, a on lubi robić, majstrować sam potrzebne sprzęty czy narzędzia. A Julka? ... Ach! niech się jeszcze trochę pogniewa. Byłoby mu nawet wstyd przed ludźmi, gdyby zaraz po południu poleciał do domu, gotowi by go posądzić o brudne sknerstwo. Prawda: dzień zmarnowany i to na głupstwa; ale Bóg wie, kiedy znów będzie bierzmowanie w tej okolicy. —

w swoim wrzącym gniewie nie może znaleźć stosownych słów.

„Czy idziecie może z kościoła, matko?“ przerywa wreszcie milczenie Julka.

„A skądże-by?“ parska teraz Studnicka i potem wzbiera nieprzerwany potok słów. „Ach, tylem się nazłościła... tyle nazłościła, że niesposób opowiedzieć. Ten .... ten ... nie, osłem nie można takiego nazwać, taki .... to już cały warjat z mo-



Paweł kupuje swoim chrześniakom książeczki do nabożeństwa i tanie zegarki z łańcuszkami.

II.

Po południu przychodzi stara Studnicka do córki. Julka pierze akurat pod studnią i po jej oczach znać jeszcze, że znowu troszkę płakała. Zobaczywszy matkę, podnosi ledwie oczy, obcierając je potem ukradkiem mokrą dłonią, aby zetrzeć ślady łez. Poco matka ma zmiarkować, że ją coś boli i że beczała? Dobrze ci tak, czemuś mnie nie słuchała? To byłyby pierwsze jej słowa.

Studnicka usiada na przewróconym cebrzyku, dysząc i parskając jakiś czas, bo

krą głową. Dwóch chłopaków ...“

„I ja mówiłam mu to samo,“ przerywa jej Julka, przestając prać.

„A wiesz, co kupił każdemu? Zegarek z łańcuszkiem. Prawdziwe zegarki. Widziałam na własne oczy. Słyszałaś kiedy coś takiego?“

„Mocny Boże: nie!“ wyrywa się mimowoli Julce.

„Masz teraz za swoje! A co mówiliśmy ci cały czas i kładliśmy w uszy? A tyś się uparła przy swojem i ani rusz; wiedziałam, że przyjdzie do tego.“

Julka utkwiła oczy w błękitnawą dal, milcząc w zamyśleniu; żałosne westchnienie wyrywa się z jej piersi .... Tak, to święta prawda i musiało dojść do tego. Czy ma go bronić, kiedy on tyle czasu się boczy i nie zdobył się na jedno słówko pojednania?

„A więc mówiłaś mu co do tych dwóch chłopców?" wypytuje Studnicka.

„Ano tak."

„No i . . .?"

„Paweł ma za miękkie serce i nie potrafi nikomu odmówić."

„Za dużo dobroci to głupota", krzyczy Studnicka, niemal piejąc ze złości. „Tyle mogłabyś chociaż wiedzieć i nie pozwolić mu robić głupstw. Przecie chodzi o twoją sprawę; za twoje pieniądze kupił gospodarstwo. Sam nie miał przecie ani dwóch całych koszul. A teraz trwoni twój majątek i jak się z nim załatwi, możecie oboje pójść z torbami. Czy nie mam racji? On nie ma nic do stracenia, bo i przedtem nic nie miał . . .!"

„Ale pracuje za dwóch," stwierdza nieśmiało Julka na obronę szkalowanego męża. „I robota pali mu się w rękach . . ."

„Jeszcze-by tylko brakowało, żeby nie pracował!" gorączkuje się stara. „Każdy człowiek musi pracować, to wiadomo, ale każdy powinien też oszczędzać i dorabiać się. Czy nie mam racji? ... Tyle się dzisiaj nazłościłam przez niego, że jestem całkiem chora. Taka głupota! Taki... taki.. Doprawdy, nie wiem sama, jak takiego nazwać. I ja głupia dałam mu do ręki tyle pieniędzy!"

„Wcale się mnie nie pytał," wtrąca Julka. Ma to być niby usprawiedliwienie postępku męża i ukryty żal do niego.

„Tak? Hm . . . cóż tam więc z wami?" Pytanie pada tnąco, jak świeżo wyostrzona klinga noża.

I wtedy, mimo wszelkie postanowienia, wyrywa się Julce skarga, że zakradła się niezgoda do młodego małżeństwa, trwająca już od szeregu dni, bo Paweł zaciął się w uporze i nie uważa za warte zachodu zrobić pierwszego kroku do zgody. Dlatego nie mogła mu dawać żadnych rad i dlatego nie pytał się, co kupić chłopakom. Ona się teraz wcale nie liczy. „Ale niech-no wróci do domu, usłyszy ode mnie słowa prawdy!" obiecuje, postanawiając sobie równocześnie w duszy, że za żadną cenę nie odezwie się pierwsza i nie okaże niewczesnego ustępstwa.

„Tylko nie ustępować!" pieje Studnicka, ilustrując swoje słowa wymownie zaciśniętą pięścią. „Nie ustępować, powiadam. Przecie to koniec świata! Zamiast, żeby taki ... niedojda dziękował Panu Bogu i tobie, że w swojem głupiem zaślepieniu zrobiłaś z niego człowieka, to on pozwala sobie na takie rzeczy. To dopiero początek. A co będzie później? Nie, tak dalej być nie może. Skoro on sam nie ma na tyle rozumu, żeby wiedzieć, co można a czego nie można, to trzeba mu do tego dopomóc . . . Spakujesz zaraz swoje rzeczy i pójdziesz ze mną!"

„Matko!"

„Matko, matko!" przedrzeźnia ją stara. „Teraz: matko! A jak był jeszcze czas, to nie chciałaś słuchać .... Szkoda każdego słowa! Teraz gadaniem nic się już nie zmieni, teraz trzeba wziąć się do niego inaczej.. Pójdziesz teraz ze mną do domu, powiadam, a on prędzej czy później będzie musiał uderzyć w pokorę i przyjść po ciebie. A wtenczas powiem mu tak, że mu pójdzie w pięty!"

„Ale to wstyd przed ludźmi," próbuje protestować Julka. „Wezmą nas na języki i . . . i . . ."

„Tobie nikt się nie będzie dziwił, najwyżej, żeś była taka głupia i wyszła za tego fajtłapę, kiedy mogłaś mieć dziesięć lepszych partyj. Każdy weźmie jemu za złe, że nie potrafił lepiej cenić swego szczęścia."

W tej chwili nadchodzi dziewczyna, aby porozwieszać wyprane tymczasem sztuki bielizny i Studnicka przerywa swoją perorę, czekając, aż dziewczyna odejdzie.

„Kto nie słucha matki, ten musi potem słuchać psiej skóry. A skoro jeszcze i teraz nie rozumiesz . . ."

„Kiedy bo sama nie wiem!" odpowiada niezdecydowanie Julka. „Nikogo niema w domu . . ."

„Zostanie dziewucha. Przed nocą musi przecie wrócić ta ofiara. Zatem szykuj się i pójdziemy!"

Julka waha się i namyśla jeszcze chwilkę, potem wszakże zaczyna powoli przyakiwać matce. Jeśli posłucha jej rady. może to być tylko z jej korzyścią. Paweł musi przyjść dzisiaj jeszcze, a najdalej jutro, aby przynajmniej zapytać, co to ma znaczyć, a wtedy ona nie potrzebuje robić

pierwszego kroku. Małe kazanie nie zaszkodzi mu wcale, a już jej rzecz w tem, żeby nie było za surowe.

Woła więc dziewczynę i nakazuje jej, żeby prędzej nie wypędzała bydła na pastwisko, póki nie wróci gospodarz, a kiedy spyta o nią, to niech mu powie, że gospodyni poszła z matką do swojej rodziny.

Służąca nie może pojąć, co ma znaczyć to gwałtowanie i czemu gospodyni odchodzi nagle z domu, ale uważa pilnie na wszystko, co jej przykazują, aby mogła dać odpowiedź gospodarzowi.

Wreszcie Julka ubrała się i przypomina jeszcze dziewczynie, żeby — skoro wróci gospodarz — odegrzała mu dobrze zostawioną w piecu strawę.


„Gdzie . . . gospodyni?“ — „Gospodyni poszła z matką.“

Potem wychodzi z matką, oglądając się co chwila z uczuciem, że postępuje niesłusznie i że opuszcza na zawsze dom, który od niedawna jest jej domem.

III.

Mniejwięcej w tym samym czasie wychodzi Paweł z gospody. Chłopcy biegną naprzód, spoglądając co chwila na swoje zegarki, a Paweł kroczy za nimi zamyślony . . . Czy też Julka nie przemówi dalej ani słowa, skoro on wróci do domu? Jak długo jeszcze będzie trwał ten upór i zawziętość? Nie ma jej tego za złe, Boże uchowaj! Raz musiało jej to wszystko porządnie dojeść i nie pozostaje mu nic innego, jak przeczekać, chociaż przychodzi mu to z trudem. Kiedy będzie znów taka, jak dawniej, to on okaże jej, jak bardzo ją kocha i jak mu jest droga; ale za nic nie ustąpi, właśnie teraz nie. Bo chociaż przed ślubem nic nie miał, prócz tego, co na sobie, to przecie zato na jego głowie spoczywa cały ciężar gospodarki i haruje od świtu do nocy, jak ten wół. Drugi nająłby parobka, a on wziął całą robotę na swoje barki. Pracuje co najmniej za dwóch i chce nadrobić to, czego nie miał w chudobie. Byłoby zresztą niemożliwem, żeby był doszedł do czego, chociażby niewiedzieć jak pracował i oszczędzał. Jako młody chłopak zarabiał niewiele, a kiedy potem wzrósł jego zarobek, zaczęła słabować matka i poszło wszystko, co zaoszczędził. Ledwie, że mógł sprawić sobie jaki-taki przyodziewek. A potem . . . . Mój Boże! Nigdy nawet nie marzył o ożenku z córką bogatego Studnickiego. Ale Julka, mimo wszelkie odradzania i sprzeciwy, mimo kłótnię i niezgodę w domu, potrafiła postawić na swojem i uczyniła zeń najszczęśliwszego człowieka w całej okolicy. Żyje teraz w pełni wymarzonego i upragnionego szczęścia i tylko ten nieznośny upór żony rzuca cień na nie; zniknie on jednak prędzej czy później.

Koło mostu skręcają chłopcy ku swoim chatom, dziękują za podarunki i zaraz spoglądają na swoje zegarki.

„Ino się przebierę i zaraz wrócę“ obiecuje Jacuś.

„Dobrze, moje dziecko.“

Paweł zbliża się ku swojej zagrodzie. Błękitnawy dym unosi się powoli z ko-

mina i na ten widok serce mężczyzny zaczyna bić żywiej: Julka zobaczyła go zdaleka i odgrzewa jedzenie.

Ale zamiast żony zostaje przy kuchni dziewuchę.

„Gdzie ... gospodyni?“ pyta, zamknąwszy drzwi za sobą i coś, niby głuche przeczucie budzi się w jego sercu.

„Gospodyni poszła ze swoją matką,“ oznajmia dziewucha. „Najpierw wyzywały obie na was, a potem zabrały się i poszły.“

„Wy ... zywały?“ pyta Paweł, patrząc na dziewczynę zdziwionemi oczyma .... Wyzywały i potem poszły! .... Podłoga zaczyna się chwiać pod jego nogami, a okna i ściany wirować wkoło.

„Niby Studnicka, bo gospodyni nic nie mówiła; ale stara tak długo gadała i nagliła, aż gospodyni z nią poszła,“ uzupełnia swoje sprawozdanie dziewczyna.

„M .... hm,“ mruczy Paweł. Więcej nie jest w stanie z siebie wydobyć. Potem chwiejnym krokiem idzie do komory, aby się przebrać. Staje pośrodku ciemnawej ubikacji i błędnym wzrokiem patrzy przed siebie ... Wyzywała i potem poszła! Dlaczego? Co się jej stało?

Wzbiera w nim gniew i zawziętość, oddech staje się ciężki i dyszący — i podczas przebierania drżą mu ręce, jak stuletniemu starcowi ... Wyzywała i poszła! Gdyby tylko wiedział, dlaczego? Nie poczuwa się do najmniejszej winy, a zawziętość była przecie z obu stron. Ale się grubo pomyliła, on nie poleci za nią prosić, żeby wróciła tam, gdzie jej miejsce. Niech siedzi, póki się jej spodoba, a skoro wróci, on da jej niedwuznacznie do zrozumienia, co myśli o takiem postępowaniu. Bo to przecie wstyd przed wszystkimi sąsiadami i cała wieś weźmie ich na języki. Będą doszukiwać się Bóg wie jakich powodów ... Nie, cała ta historja była całkiem niepotrzebna. Lepiej, żeby była dąsała się jeszcze dwa, trzy tygodnie. Przynajmniej nikt nie dowiedziałby się o niezgodzie.

Nie rusza wcale jedzenia, które postawiła na stole dziewczyna.

„Nie jestem jeszcze głodny,“ perswaduje sam sobie, biorąc się do roboty. Ale jakoś dzisiaj nie idzie mu tak składnie, jak zwykle; wszystko leci mu z rąk. Mimo to pracuje zawzięcie dalej, aż do późnego wieczora.

„Umiesz co ugotować,“ pyta potem dziewczynę, wchodząc do izby.

„Ano żur, ziemniaki i ...“

„To idź zaraz do domu i spytaj rodziców, czy możesz tu zostać, póki nie wróci gospodyni,“ poleca.

IV.

Julka siedzi na ławce przed domem do późnej nocy. Co chwila wygląda na drogę, którą musiałby nadejść Paweł, gdyby — przyszedł, ale całe jej czekanie i patrzenie nadarmo. Widać nic mu na niej nie zależy i zaślubił ją może tylko dla majątku, albo też ... rozgniewał się za jej ucieczkę? Zdaje się, że palnęła głupstwo. A jeśli nie przyjdzie wcale, ani dzisiaj, ani jutro, ani ... później? Co wtenczas? Czy ma sama lecieć do niego? Po tych wszystkich, wszystkich .. niepotrzebnych historjach uderzyć teraz w pokorę i odezwać się pierwsza? A może ma go jeszcze przeprosić?

Coraz posępniejsze myśli przychodzą jej do głowy; i kiedy wreszcie wstaje z ławki i zamyka za sobą drzwi domu, wybucha znów płaczem. Nie może zmrużyć oka do pierwszego piania kurów, a rano chodzi z opuszczoną głową, jak zwiędła koniczynka.

Mija jednak ranek i przedpołudnie, a Pawła ciągle nie widać. W południe mówią ludzie, że zgodził za kucharkę siostrę pastuszka Jacusia ... Bardzo ładnie! Teraz się pokazało! Na niej nie zależy mu wcale, troszczy się tylko o gospodarstwo, do którego przyszedł za jej pieniądze.

„No — i cóż ty na to?“ drażni się z nią starsza siostra Hanka. „Możesz sobie pójść, kiedy chcesz i możesz nawet wcale nie wracać, jemu na tem nie zależy. Zobaczysz, że za jakiś czas weźmie sobie do domu jeszcze kogo innego.“

„O, tego to już za wiele!“ grozi Studnicka drżącym z wściekłości głosem. „Muszę ja mu powiedzieć parę słów do słuchu!“

„Tak — i zrobić ludziom bezpłatne widowisko!“ mityguje syn Andrzej. „Dopiero zacznie się gadanie.“

„Ani mi się waż!“ unosi się Studnicki, zaciskając gniewnie pięść. „Jak nie pomogło przedtem gadanie i perswadowanie, to teraz .... teraz tembardziej nie pomoże. Małżeństwo to małżeństwo! Jak sobie pościeliła, tak się wyśpi.“

„Po południu wracam do domu,“ decyduje się nagle Julka, licząc na to, że wtenczas Paweł musi spytać „czemu“ i „co się stało“ — i odezwać się pierwszy. Ale na tę ewentualność oburza się stara.

„Ani mi się waż! Czy ci nie wstyd? Toby dopiero było ładnie! On musi przyjść, a wtedy . . . wtedy usłyszy ode mnie . . .“

„Ja bym ta nie przyszedł,“ zapewnia czupurnie Andrzej.

Jakiś czas Julka waha się jeszcze, lecz potem bierze górę wstyd i upór, i zostaje. Przecie Paweł musi przyjść wreszcie, a ona nie zrobi już drugi raz takiego głupstwa, choćby ją cała wieś namawiała.

Mija znów wieczór i zapada noc, a Pawła jak nie widać, tak nie widać. Nieznośny uparciuch!

Młoda kobieta pogrąża się znów w ponurej zadumie. Całe życie wydaje się jej szarym, mglistym dniem, bez jednego promyka słonecznego. Takie życie teraz przed nią. Zmarnowane życie i — żal się Boże! — sama sobie winna! . . . . A gdyby tak jednak wróciła z dobrej woli i starała się przywrócić spokój małżeński? Nie, nigdy! On wie także, gdzie jej szukać i nie ma dalej do niej, niż ona do niego. Tak niedawno jeszcze umiał znaleźć do niej drogę i za jej pieniądze kupił gospodarstwo, on, bezdomny włóczęga, wycierający cudze kąty. Już choćby dlatego samego powinien zrobić pierwszy krok. Ale jemu to nie w głowie! Jakby mu na niej wcale a wcale nie zależało, jakby . . .

I znów rozmyśla i dręczy się do północy, nie mogąc usnąć, wynajduje zarzut po zarzucie przeciw mężowi i przeciw sobie samej — i zacina się coraz bardziej w uporze.

Następnego ranka stary Studnicki ma już tego wreszcie dosyć. Ten dziadyga, którego nigdy za żadną cenę nie chciał za zięcia, ośmiela się nie przyjść po żonę!

„To musi się zmienić,“ postanawia. „Albo wrócisz na swoje gospodarstwo albo . . . trzeba będzie wziąć się do niego inaczej. Niema tak dobrze, bratku: chciałbyś pozbyć się żony i siedzieć na zagrodzie, kupionej za nasze pieniądze?!“

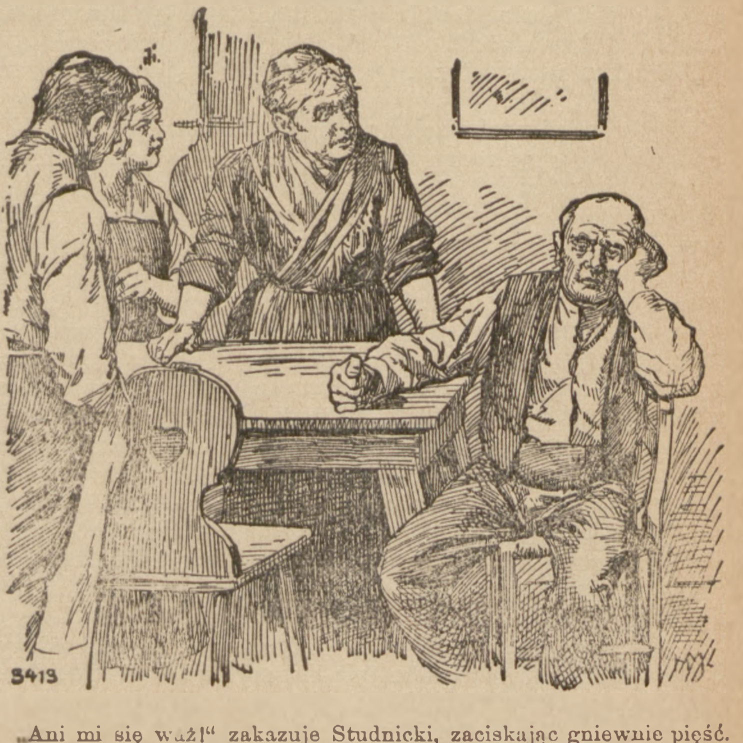
„Jeżeli uważa, że nie warto przychodzić . . .“ wtrąca nieśmiało Julka, poczem stary smaruje buty szuwaksem i szykuje się do drogi. W miasteczku już mu powiedzą, co tu można zrobić. Starać się o rozwód, czy przepisać majątek.

„Dokąd idziesz, stary?“ wypytuje Studnicka.

„Do sądu, a gdzieżby?“

„Ino nie pokpij sprawy, jak ty to czasem potrafisz . . .“

Studnicki staje po tych słowach niezdecydowany, a potem zdejmuje kapotę i buty, rzucając wszystko pod ławę . . . Nie dość, że całej tej historji, której winna właściwie tylko żona, ma już i tak po same uszy, to jeszcze będzie przygadywać i w razie niepowodzenia zwali winę na niego? O nie, nie sprawi jej tej przyjemności!



„Ani mi się waż!“ zakazuje Studnicki, zaciskając gniewnie pięść. „Małżeństwo — to małżeństwo!“

Niech idzie sama i pokaże swoją mądrość. On umywa ręce od wszystkiego.

Mrucząc pod nosem, wychodzi z izby do swojej roboty...

Po południu szykuje się Studnicka do drogi. Ona ma obrotniejszy język od starego i więcej sprytu; ona będzie już wiedziała, jak się zabrać do rzeczy.

Po drodze układa sobie w myśli, co i jak powie w sądzie, żeby odniosło skutek. Koło młyna spotyka starego Stefańskiego, który również wybrał się do miasta i po paru obojętnych zdaniach sprowadza rozmowę na niedolę córki i na tego gałgana zięcia.

„Pomiędzy młode małżeństwo nie powinien nikt się wtrącać,“ rznie prosto z mostu Stefański. „Pobrali się, to i muszą żyć razem i tak urządzić sobie życie, jak im potrzeba. A może uważacie inaczej?“

„Ach, tak mógłby odpowiedzieć każdy osioł!“ zżyma się Studnicka. „Ale...“

„To opowiedzcie to wszystko osłowi,“ odcina się stary. „Skoro Paweł się jej nie nadawał, nie powinna była wychodzić za niego. Przecie jej nie namawialiście?“

„Namawialiśmy! Także gadanie! Odradzaliśmy jej i perswadowali dzień i noc, po dobremu i w złości.“

„W takim razie i teraz musi się jej nadać.“

Szkoda gadać z taką zakutą pałą, myśli Studnicka, zostając ztyłu.

Adwokat mówi jej całkiem co innego. O rozwód będzie pewnie trudno, bo właściwie niema żadnych ważnych powodów, ale z gospodarstwem da się już zrobić inaczej. Skoro zagroda kupiona za jej pieniądze, to chyba prawo własności należy do niej, a zięcia będzie można zmusić w jakiś sposób do poprzestania na przyznanej mu dobrowolnie połowie... Zmusić! A jak nie zechce?.. Hm, wtedy.. trzeba będzie wziąć się do niego jakoś inaczej. Żeby to tylko nie za dużo... kosztowało...

Ach, te koszty! To właśnie najgorsze w całej tej sprawie, że trzeba jeszcze wydawać pieniądze, poprostu wyrzucać za okno...

Przygniatająca parność wisi nad polami; na widnokręgu gromadzą się chmury, jakby na wieczór miała nadciągnąć burza. Musi się zatem pośpieszyć, jeśli chce na czas zdążyć do domu i schować się pod dach. Wybiera więc drogę naprzełaj, wprawdzie uciążliwszą i niewygodniejszą, ale zato o dobry kawałek krótszą.

Po drodze rozmyśla ciągle o tej nieszczęsnej historji i gniew jej rozpala się do białości. Tego dziadygę, który tak otumanił dziewuchę, że ślepo poleciała za nim, jak ćma w ogień, tego dziadygę trzeba nauczyć rozumu!

Podczas gdy kobieta tak rozmyśla i zapamiętuje się w gniewie, chowa się nagle słońce, na pola kładzie się ponury cień i z rudo-czarnej chmury idzie groźny pomruk grzmotu.

Kobieta przyśpiesza kroku i ledwie zdążyła wpaść do kmotrów Leśniaków, otwierają się upusty niebieskie i zaczyna lać, jak z cebra. Błyskawica za błyskawicą rozdziera czarne sklepienie nieba i piorun za piorunem bije w zmartwiałą ze strachu ziemię.

Burza ustaje dopiero pod wieczór i Studnicka rusza do domu, nie dając się nakłonić do pozostania.

Po dróżkach i koleinach płyną jeszcze rwące strugi wody, ale ona nie zważa na to, brodząc nieraz po kostki. I ciągle medytuje i rozważa, to godząc się w duchu na radę Leśniakowej, to znów ją odrzucając: Nie dawać ludziom za dużo powodów do gadania i skleić nanowo małżeństwo, jak się da.

Jeszcze chwilka i znajdzie się w domu, będzie mogła zdjąć przemoczone nawskroś trzewiki. Brrr!... Że też trzeba się tak mordować przez takiego... Żeby go zaraz..

„Djabeł....!“ Nagle jakby ją przygwoździło do miejsca. Nie chce wierzyć własnym oczom: Tam, gdzie pomiędzy jej łąką a gruntem Bartoszyka wznosi się stary, napół rozwalony mur kamienny i gdzie karłowate krzewy jałowca i szczerniałe głazy głębokim cieniem odcinają się od czerwonawo-żółtego nieba wieczornego, tam stoi ktoś... z rogami. Ani chybi ten, którego właśnie wzywała po imieniu dla zięcia. Idzie coraz bliżej i zaprawdę ma rogi... dwa... cztery...

Tak, to „on“ idzie ku niej...

Z przeraźliwym krzykiem rzuca się do ucieczki i biegnie bez tchu, co sił w ciężących ołowiem nogach.

Z dziką twarzą, zmoczona i ubabrana błotem, wpada do swojej izby, gdzie wy-

krztusza ledwie parę słów: „On idzie . . . za mną . . . idzie . . . Julka, w tej chwili wracaj mi do męża!“ I były to na dłuższy czas jej ostatnie słowa.

V.

Prawie całą noc czuwają wszyscy przy Studnickiej, która leży, jak w gorączce i od czasu do czasu krzyczy z przestrachem poplątane i niezrozumiałe słowa. Andrzej radzi zaraz rano posłać po doktora.

W pierwszej chwili przypuszczali, że może ktoś gonił ją w złych zamiarach,

„Doktór . . . .? A to do kogo?“

„Do was.“

„Ani mi się waż!“ wsiada na chłopca w swój zwykły sposób. „Do mnie! Patrzcie go! Chciałabym wiedzieć, poco? Nic mi przecie nie brakuje, tylko . . . A ty, Julka, wracaj mi zaraz do domu, do męża! Ja . . ja . . .“

„Skoro nie raczył się pofatygować,“ wzbrania się dziewczyna; ale stara wpada w złość.

„Wrócisz zaraz do domu, powiadam!“ krzyczy, gestykulując groźnie rękoma. „Że-



„No, masz już dosyć?“ — „A ty?“

ale stopniowo orjentują się, że jej gadanie to chorobliwe urojenia i mamidła, które muszą być oznaką ciężkiej choroby.

Rano jednak, akurat kiedy chłopak wybiera się po doktora, odzyskuje Studnicka przytomność i opowiada, że widziała . . . . rogatego!

Mówi niby jak zawsze, lecz mimo to kiwają wszyscy głowami i powątpiewają o jej rozumie.

„Nic nie szkodzi, jak przyjdzie doktor,“ odzywa się Andrzej.

bym nie musiała ci więcej powtarzać! Nie chcę brać na siebie odpowiedzialności.“

„Tak będzie chyba najlepiej, . . mądry ustępuje głupiemu,“ pochwala Andrzej. „Była to czysta głupota i . . idziesz przecie do swego domu.“

Julka zbiera więc swoje manatki i wyrusza w drogę.

Na dworze świeci jasno słonko, a w trawie i na źdźbłach zboża lśnią i mienią się wszystkiemi barwami krople deszczu, po-

zostałe po wczorajszej ulewie. Nad niwami unosi się odurzający zapach ziemi.

I jej domek na górce pławi się w słońcu, radując zdaleka oczy. Ogarnia ją skrucha, że... Doprawdy, jak powiedział Andrzej: była to czysta głupota. Wszystko byłoby ułożyło się samo i obeszłoby się bez gadania ludzkiego.

U stóp pagórka stoi Paweł, zajęty usuwaniem naniesionego przez nawałnicę żwiru i mułu. Julka idzie prosto ku niemu. Przemówi co, to dobrze, a nie przemówi.... Czy naprawdę ona musi odezwać się pierwsza i... przyznać się tem samem, że nie miała racji i postąpiła źle?

Na widok nadchodzącej Paweł odrywa się od roboty i czeka.

„No, masz już dosyć?“ pyta z uśmiechem, a ponieważ ona patrzy na niego, dostrzega mimo wszystko żywą radość w jego oczach.

„A ty?“

Lody zostały przełamane. Po kilkudziesięciu słowach dochodzą do porozumiecia i cały gniew idzie w niepamięć. Oboje czują się nanowo szczęśliwi, a Julka postanawia nigdy już nie doprowadzać sprawy tak daleko..... Nie, nigdy! Dopiero teraz widzi. że Paweł nie jest właściwie wcale tak bez serca, jak to sobie wyobrażała w swojej zaciętości i dopiero teraz poznaje, jakie głupstwo palnęła i jakie szczęście chciała odepchnąć od siebie.

— — — — — — — — — —

Wieczorem tegoż dnia Tkaczyk nie może powstrzymać się od śmiechu. Wieść o tem, co tak przestraszyło Studnicką, rozniosła się po wsi i pod wieczór opowiedziały mu to dzieci.

Rogaty! Wcale nieźle! Zaczyna się domyślać, co to było i głośny śmiech wstrząsa jego ciałem. Djabeł o czterech rogach! Widział wczoraj o zmroku biegnącą kobietę, bo akurat wracał od stolarza z krzesłem na plecach. Okazuje się, że była to Studnicka, która zobaczyła go z jego krzesłem i wzięła za djabła. A to ci dopiero!

I zaśmiewa się do rozpuku, a nawet, leżąc już w łóżku, wybucha jeszcze głośnym śmiechem.

Prawdziwa dobrodziejka ludzkości.

Wszyscy Czytelnicy naszego Kalendarza wiedzą doskonale, że po wojnie nietylko w Polsce, ale we wszystkich państwach nastał wielki kryzys mieszkaniowy... Wiemy o tem, że dziś jeszcze w Polsce płaci się w miastach większych po kilka tysięcy złotych tak zwanego odstępnego, za próżne mieszkanie...

A wsie nasze pozostawiają wiele do życzenia pod względem mieszkaniowym... Wojna, która toczyła się na ziemiach naszych, pozostawiła bolesne ślady...

Rozumiejąc co znaczy w życiu ludzkiem mieszkanie, o ile się w niem dobrze człowiek czuje — postanowiła znana miljarderka amerykańska Mary Emery w Cincinati, wybudować „miasto domów ogrodowych“, w którem 10.000 osób mogłoby żyć spokojnie — rozkoszując się każdą godziną swego istnienia...

Przez piętnaście lat, pracowała nad tem szlachetna kobieta przy pomocy pierwszorzędnych architektów, aby wypracować plan. Zadaniem pani Emery jest wykazać, że można przez dobre metody zatrzeć u ludzi różnice ich klas — nienawiść wzajemną — że gdy się znajdą ludzie choćby różnych zawodów — i różnego pochodzenia w tem jednem słonecznem mieście, jeden drugiemu będzie bratem — ustaną walki klasowe — i wzajemna nienawiść...

Tak więc szlachetna kobieta zamierza w swem mieście zbudować kościół i teatr — a każdy mieszkaniec będzie miał wielki kawał ziemi urodzajnej, — aby mógł cieszyć się z plonów swojej pracy... Każdy miałby być w tem mieście równym — nie byłoby wyższych ani niższych.

Zaiste szlachetna myśl, która tylko w dobrem i miłością ludzi przejętem sercu zrodzić się mogła.

Stare i nowe sposoby użytkowania z pastwiska.

Janek Gaduła: Czyście już widzieli, jakie zmiany porobił Piotr Mądry na swojem pastwisku?

Hadryś: Ajakże, podzielił całe pastwisko na małe kawałki.

Respondek: Znów zadaje sobie więcej trudu.

Buczek: Nasz Piotr nie zadaje sobie nadarmo roboty, jeśli nie ma z tego korzyści.

Marcin Chudy: O, właśnie nadchodzi Piotr. Witajcie!

Piotr Mądry: Witajcie, sąsiedzi!

Gaduła: O wilku mowa, a wilk tu! Akurat mówiliśmy o was, Piotrze, i o zmianach, jakie porobiliście na pastwiku.

Respondek: Chcieliście pewno zadać sobie więcej roboty, bo wam jeszcze mało?

Chudy: Racja, my ta i bez tego mamy dosyć roboty.

Piotr: Może niejeden z was trudzi się niepotrzebnie. Ale ja zastanawiam się dobrze, zanim zacznę co nowego i uczę się od innych, którzy to wypróbowali i uznali za dobre.

Gaduła: Skądżeście przyszli na tę nowość?

Piotr: W jednem z pism rolniczych znalazłem artykuł o nowych metodach gospodarstwa pastwiskowego i byłem ciekaw, jak to wygląda w rzeczywistości.

Hadryś: Więc obejrzeliście sobie u kogoś i tak się wam spodobało, że zaraz zrobiliście to samo?

Piotr: Nieinaczej. Dobre rzeczy powinno się naśladować. Człowiekowi zazdrość, jak widzi dobre rezultaty u drugich. Tak więc zazdrość staje się najlepszym bodźcem postępu.

Respondek: Opowiedzcie nam, coście widzieli, bardzośmy ciekawi.

Chudy: O jej, moja stara zacznie znów gderać, jak wtenczas, kiedyśmy zakładali pierwsze pastwiska.

Buczek: Ale potem się jej spodobało, że bydło pasie się samo i nie trzeba wiecznie szykować paszy. Jeśli jednak da się to zrobić jeszcze lepiej, to trzebaby głupiego, żeby nie spróbował.

Piotr: A że ten sposób jest lepszy i korzystniejszy, więc zaraz zrobiłem tak u siebie i dzisiaj nie żałuję.

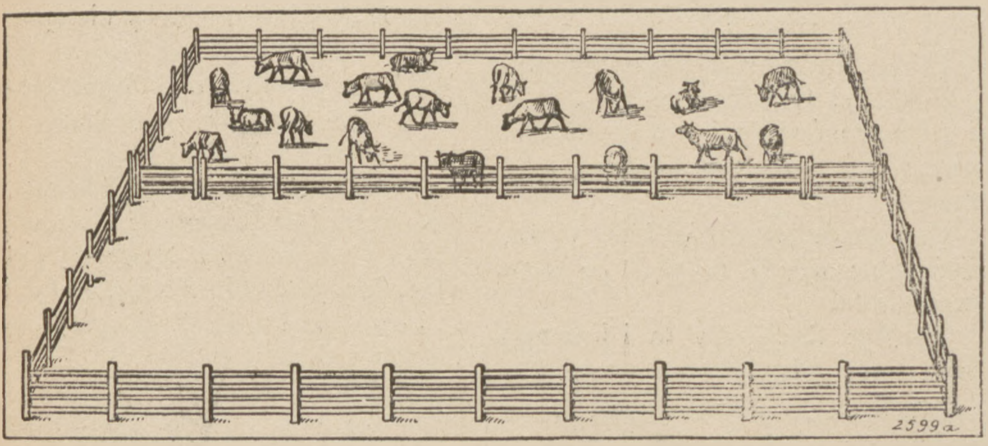
Pierwej pastwisko dzieliło się na dwie części. (Patrz rycinę 1). Na jednej pasło się wszystko bydło, krowy cielne i niecielne, jałówki i cielęta, woły, konie i owce na kupie. Z drugiej części zbierałem siano.

Gaduła: To właśnie dobrze, bo jedno zeżre to, czego nie chce już drugie.

Piotr: Dzisiaj przekonali się ludzie, że aby krowy dawały jaknajwięcej mleka i wogóle bydło dobrze się chowało, musi mieć dostateczną ilość jaknajlepszej, jaknajpożywniejszej paszy. Dlatego krowy wysokocielne i po ocieleniu pasą się oddzielnie od reszty bydła na mniejszym kawałku; po 2—4 dniach przechodzą na świeży kawałek pastwiska, gdzie mogą znów wybrać sobie najlepszą paszę. Na opuszczony kawałek idą krowy dające mało mleka; dla nich znajdzie się tam jeszcze dosyć pożywienia. Po dalszych 2—4 dniach przechodzą krowy cielne i dojne znów na świeży kawałek, krowy dające mało

mleka posuwają się naprzód, a na ich miejsce przychodzą krowy jałowe i cielęta, konie i owce. Wyjedzą one dokładnie resztę trawy. Po dalszych 2—4 dniach każda grupa bydła przesuwa się znów o jedną przegrodę (Patrz przegrody 1—3 na drugiej rycinie). Na spasionej przegrodzie 4 kosimy teraz pozostałe kępki trawy, rozrzucamy krowieniec, posypujemy sproszkowanem wapnem i zasilamy ten kawałek pastwiska azotem w postaci gnojówki, lub lekko rozpuszczalnego, sztucznego nawozu azotowego.

Piotr: Oczywiście. Na pastwisku dawnego typu wszystkie zwierzęta, bez względu na ich pożyteczność i wydajność, mają tę samą paszę. Im dłużej więc pasie się bydło, tem mniej zostaje nietylko dobrej paszy, lecz i paszy wogóle. Najpierw daje się to we znaki krowom dojnym, które zaczynają dawać mniej mleka. Inne zwierzęta przy dużej ilości dobrej paszy porastają w tłuszcz i tracą go z powrotem, kiedy z paszą jest skąpiej. A co to znaczy, wie chyba każdy z was z własnego doświadczenia.



Przestarzała metoda użytkowania z pastwiska. Tylko dwie duże części. Całe bydło pasie się wspólnie na jednej części. Grunt niepielęgnowany o lichej, częściowo zestarzałej trawie.

Chudy: Nie mówiłem, że ino więcej roboty!

Respondek: Już tak jest na świecie. Chcesz, człowiecze, dojść do czego, musisz pracować.

Buczek: Na ile kawałków podzieliliście pastwisko?

Piotr: Na osiem; to w zupełności wystarcza. Zwykle trzeba jeden kosić, żeby trawa się nie zestarzała. Najlepsza i najpożywniejsza jest trawa na piędź wysoka.

Hadryś: I sądzicie, Piotrze, że tym sposobem będziecie mieć więcej pożytku z pastwiska, niż dawniej?

Chudy: Moja stara robi zawdy piekło, kiedy w skrzyni ze śrutem pokaże się dno.

Gaduła: Tak, kiedy pasza gorsza, to zaraz mniej mleka.

Piotr: Ale to jeszcze nie jedyna wada pastwiska dawnego typu. Wskutek długiego spasania, trwającego najczęściej 3—4 tygodni, zostają uszkodzone korzenie trawy, bo bydło musi ją formalnie wyrywać z ziemi. Przez to powstają na pastwisku łysiny, sprzyjające wysychaniu gruntu.

Pozatem chwasty są również wielkimi wrogami dobrego pastwiska.

Hadryś: Zaczynam teraz pojmować lepiej korzyści waszego nowego pastwiska. Każde zwierzę ma tam taką paszę, jakiej potrzebuje. Kiedy trawy już mniej, posuwa się o kawałek dalej, gdzie znajduje świeży zapas.

Piotr: Żeby mieć zawsze dostateczny zapas paszy, nie należy zapominać o koniecznej pielęgnacji. Przy nowoczesnym podziale pastwiska można robić to lepiej i częściej. Pastwisko dawnego typu po spasieniu było wysuszone, pełne łysin i pieleszy i trzeba było dłuższego czasu, zanim doprowadziło się je do stanu używalności. Na pastwisku nowego typu niema przerwy w rośnięciu trawy, narasta ona szybko i można z niej prędzej użytkować.

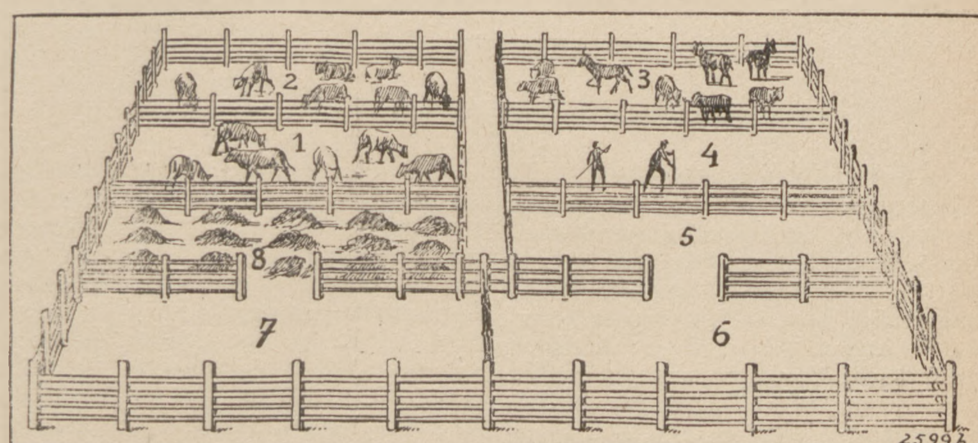
Hadryś: Ano, z pastwiskiem jest widać tak, jak z bydłem: jeśli je zanadto nie wykorzystywać, to będzie zawsze w dobrym stanie, będzie dawać dobrą paszę i pasące się bydło nie musi cierpieć braku.

Respondek: Piotr ma rację! Na naszych pastwiskach z początku zawdy zadużo paszy, a potem coraz to mniej.

Chudy: Cieszy mnie to, co powiedział Piotr. Kiedy moja stara się dowie, że przy nowej gospodarce pastwiskowej nie będzie potrzebowała śrutu, to da się łatwo nakłonić do tego. Bo niegłupia z niej baba.

Piotr: Zrozumieliście więc niedogodności dawnego pastwiska; teraz wykażę wam jeszcze raz naocznie zalety nowej metody.

Dzieląc pastwisko na 8 kawałków, możemy rozdzielić bydło stosownie do jego użyteczności. Tym sposobem najlepsze krowy dajne mogą mieć zawsze najlepszą paszę w dostatecznej i równomiernej ilości i jakości. Tak samo gorzej dojące się krowy, a wkońcu inne zwierzęta domowe znajdą tam zawsze równomierne wyżywienie. Wskutek tego pastwisko można lepiej wykorzystać i wyzyskać paszę zależnie od jej



Nowy sposób wykorzystania pastwiska. Osiem małych przegrod. Bydło pasie się oddzielnie w trzech grupach, zależnie od stopnia użyteczności. Grunt pielęgnowany o silnym, rownomiernym poroście trawy. W przegrodzie 1 pasą się wysokocielne i dojne krowy, które mają najpożywniejszą paszę. W przegrodzie 2 pasą się krowy dające mało mleka, w 3 młode bydło, konie, źrebięta i krowy jałowe. Czwartą przegrodę po spędzeniu ostatniej grupy bydła zaczynamy pielęgnować. W przegrodach 5 i 6 podrasta trawa. Przegroda 7 ma już trawę na piędź i może być już spasana. W przegrodzie 8 trawa urosła już tak wysoko, że szkoda jej spasać i musi być skoszona.

jakości. Przy dobrej, równomiernej paszy zwierzęta czują się dobrze, chowają się zdrowo i mają dobry wygląd, a krowy dają więcej mleka i regularniej.

Pozatem zwiększa się przyrost trawy na pastwisku, bo go zanadto nie wykorzystujemy, możemy lepiej pielęgnować i nawozić, tak że nietylko możemy utrzymać na odpowiednim poziomie dotychczasowy stan obory, lecz nawet go powiększyć.

Buczek: A mówiłem zaraz, że Piotr nie robi nic napróżno.

Respondek: I ja jestem za robotą, która coś daje.

Gaduła: Co tu więcej gadać. Co dobre, to dobre, a ten nowy sposób jest dobry i powinniśmy go jaknajrychlej spróbować.

Chudy: I moja stara pewno się ucieszy.

Hadryś: Widzicie Piotrze, jakich wdzięcznych macie słuchaczy. Dziękuję wam pięknie w imieniu sąsiadów.

Piotr: Cieszy mnie, że nie bronicie się przed postępem. Tylko z pomocą dawnych doświadczeń i nowych zdobyczy wiedzy można dzisiaj utrzymać gospodarstwo rolne. Daj Boże, żeby wróciły znów lepsze czasy!

Rady gospodarskie.

Jak pozbyć się szczurów?

Wybornym środkiem do wytępienia szczurów, nie grożącym niebezpieczeństwem ludziom, jest następujący: Surowe mięso i cebulę siekamy drobno i mieszamy dobrze razem; mieszaninę tę przysmażamy lekko na smalcu lub maśle i kładziemy gdzie w kącie. Skoro szczury przez jakie trzy dni przyzwyczają się do miejsca i do przynęty, zastępujemy cebulę jadalną cebulą morską, trującą dla szczurów. Zaleta tego środka polega na tem, że szczury, bardzo nieufne i ostrożne stworzenia, nie zauważą zamiany.

Dobrej nośności można spodziewać się tylko od kur zdrowych i wolnych od pasorzytów. W zanieczyszczonych kurnikach mnoży się robactwo w takich ilościach, że kury zostają przez to znacznie osłabione, a nawet często giną (plaga ptaszyńca, zwapnienia na biegach i t. d.) Łatwo zrozumieć, że osłabione przez pasorzyty kury nie mogą się dobrze nieść. Dlatego czystość w kurniku jest niezbędnym warunkiem dobrej nośności drobiu. Po każdem oczyszczeniu kurnika zdezynfekować go krezolem, co wyniszcza robactwo i chroni przed chorobami zakaźnemi. Kurnik wysypywać zawsze ściółką torfową.

Wzdęcie u bydła powodowane bywa niejednokrotnie młodą koniczyną czerwoną, przedewszystkiem z późniejszych pokosów. Koniczyna ścierniskowa bywa już rzadziej przyczyną wzdęcia. Natomiast ostatni pokos przed zaoraniem powoduje prawie z reguły wzdęcia. Ażeby zapobiec tym przypadłościom, należy wypuszczać bydło na pastwisko w taki sposób, żeby spożywało jedynie świeżą, zroszoną trawę; większość bowiem wypadków wzdęcia powoduje właśnie trawa rozgrzana. Dotyczy to również takiej trawy, która rozgrzała się na kupie.

Jak zapobiec swędowi lampy? Namoczone w mocnym occie, a następnie wysuszone knoty do lampy naftowej, nie wydzielają przy paleniu dymu ani swędu.

Czerw drzewny. Przeciwko czerwiowi drzewnemu (kołatkowi) zaleca się wstrzykiwanie do dziurek w drzewie benzyny, terpentyny, salmjaku, odwaru piołunu, albo nafty. Inny sposób polega na tem, że w pobliżu dziurek kładziemy świeżo obrane żołędzie; wnet zjawią się przy nich kołatki i można je łatwo wytępić. —

Do garnków emaljowanych, które nie ostygły, nie wlewać zimnej wody, bo odpryśnie emalja.

Co mówi Piotr Mądry o racjonalnym wychowie cieląt.

1. Okres karmienia mlekiem pełnem.

Cielę należy położyć po urodzeniu na czystej, suchej ściółce; pępowina, celem uniknięcia ew. zakażenia drobnoustrojami (kulawka!), musi być natychmiast podwiązana i zdezynfektowana dziegciem.

Celem pobudzenia czynności skóry i ułatwienia oddychania, nowonarodzone cielę musi być gruntownie wytarte wiechciem słomianym, lub jeszcze lepiej oblizane przez matkę. W wyjątkowych wypadkach (gdy krowa nie okazuje chęci do lizania). posypuje się cielę małą ilością otrąb (nie solą, gdyż sól oziębia ciało zwierzęcia).

Pierwsze mleko (siarę) należy bezwarunkowo dać cielęciu, ponieważ ma ono za zadanie rozpuścić smółkę, czyli pierwszy kał noworodka i pobudzić do czynności narządy trawienia.

W zdrowej, wolnej od zakaźnych chorób oborze można pozwolić cielętom ssać. Po ssaniu należy jednak resztę mleka pozostałego w wymieniu starannie wydoić.

Zaleca się również pojenie cieląt z kubła, lub też przystawianie ich do matki tylko kilka razy na dzień; należy jednak pamiętać, że:

1. Żołądek nowonarodzonego cielęcia mieści tylko około 1 litra, zatem przez 2 pierwsze dni należy cielę poić, względnie przystawiać do matki pięć razy, począwszy zaś od drugiego tygodnia regularnie trzy razy na dzień.

2. Należy dawać mleko o temperaturze mleka matczynego, w naczyniach, utrzymywanych w jaknajwiększej czystości. W przeciwnym bowiem razie następują zaburzenia w trawieniu. Jeżeli mleko krowy jest zdrowe, to najlepiej dawać cielęciu mleko własnej matki.

3. Zbyt łapczywe picie jest szkodliwe; dlatego dobrze jest włożyć do kubła z mlekiem trochę siana.

Jeżeli chcemy, żeby cielęta chowały się zdrowo i rosły szybko w niekorzystnych warunkach klimatycznych, to musimy przynajmniej przez 6 tygodni dawać im poddostatkiem mleka pełnego (niezbieranego).

Codzienną porcję mleka dostosowuje się do wielkości i wagi cielęcia, zwiększając ją stopniowo z około 5 litrów do około 10 litrów i więcej, począwszy od trzeciego tygodnia.

Począwszy od czwartego tygodnia, można dawać cielęciu trochę dobrego siana i tłuczonego owsa do żucia.

2. Okres odstawienia (odłączenia).

Odzwyczajanie cielęcia od mleka pełnego i zastąpienie go mlekiem zbieranem i inną karmą może odbywać się jedynie stopniowo. Środkami zastępującemi brakujący w mleku zbieranem tłuszcz są: tłuczone siemię lniane (mączka), dobrze rozrobiony makuch lniany, makuch słonecznikowy, śrutowany owies, lub płatki ziemniaczane.

3. Od 3 do 9 miesiąca życia.

Począwszy od trzeciego miesiąca życia, można dawać cielęciu drobno siekane buraki, marchew (karotę), w lecie zaś dobre siano. Najlepszem sianem dla cieląt jest esparceta. Prócz tego mieszankę karmy treściwej, zwiększając stopniowo ilość aż do $1^1/_2$ kila w dziewiątym miesiącu życia (śrutowany owies i fasolę, makuch lniany, makuch słonecznikowy i płatki ziemniaczane).

4. Od 10 do 18 miesiąca życia.

Cielętom daje się karmę treściwą, jak dotychczas, od trzynastego miesiąca wystarcza około 1 kilo, a zato więcej paszy surowej (siana), buraków, marchwi i t. d.

Byczki muszą być karmione posilniej, niż jałóweczki, i trzeba im dawać pełne mleko przez czas dłuższy, a w miarę podrastania dodawać im do karmy treściwej (głównie owsa).

5. Ruch i pastwisko

utrzymuje zwierzęta w zdrowiu i sprzyja ich wzrostowi. Cielęta powinny mieć swobodę ruchu w osobnych przegrodach, możność wyhasania się na świeżem powietrzu (najlepiej w sadzie, w cieniu drzew). Około 9-go miesiąca życia można wypędzać je na pastwisko. Należy je do tego przyzwyczaić na 2 tygodnie naprzód, przez odpowiednie karmienie (sianem zmieszanem z zieloną paszą).

Dziesięć przykazań ochrony zwierząt.

Nie dręcz nigdy zwierzęcia, nie pozwól również, by inni obchodzili się z niem brutalnie; przyzwoity człowiek nie znęca się nigdy nad bezbronnem stworzeniem, a każda istota żyjąca odczuwa wszystkie udręki i bóle tak samo jak Ty!

Trzymaj swego psa — czy chowasz go dla rozrywki, czy też ku ochronie własnej lub pomocy — w czystości! Nie pozwól, żeby zdziczał i uważaj, żeby nie zginął w tłoku ulicznym; niema bowiem może nic smutniejszego od zabłąkanego, bezpańskiego psa! Jeżeli uważasz, że nie możesz się obyć bez pomocy psa łańcuchowego, to ulżyj jego ciężkiemu losowi przez sumienną opiekę, a okaże Ci wdzięczność. Jeżeli nie możesz płacić dłużej podatku za swego wiernego towarzysza, a nie masz nikogo, ktoby się nim zaopiekował, to daj go zabić bez bólu, lecz nie wydawaj biednego zwierzęcia na pastwę niepewnego losu i nędzy!

Żyw porządnie swego kota i nie pozwalaj mu się włóczyć! Wałęsające się koty są bardzo niebezpieczne dla ptactwa. Nie wyrzucaj małych kociąt, bo to postępek brutalny i podły; raczej zabij je — za wyjątkiem jednego, które musi pozostać przy matce — zaraz po urodzeniu!

Dbaj o swego konia roboczego stosownie do jego ciężkiego wysiłku! Nie potrzeba Ci bicza, gdyż odpowiednio karmiony i utrzymywany koń wykonuje z chęcią i jaknajlepiej swoją pracę. Chroń swego wiernego towarzysza pracy przed zimnem i wilgocią. Nie obciążaj zanadto wozu przy mokrych i śliskich drogach i ułatwiaj koniowi przy wjeżdżaniu pod górę jego ciężki obowiązek przez częstszy odpoczynek! Jeśli jest stary i ułomny, a przez całe życie wytężał wszystkie siły dla Ciebie: czy będzie to zbyt wiele, jeśli dasz mu dobrze zasłużony łaskawy chleb?

Nie trzymaj bydła bez potrzeby długo w oborze, lecz daj mu możność ruchu, za którą tęskni każde żyjące stworzenie! Utrzymuj w czystości legowiska i całą oborę, i przewietrzaj ją dostatecznie! Nie tłocz bydła podczas transportu, jak śledzie w beczce, i zaopatrz je w świeżą wodę. Nie wysyłaj żywego drobiu w zbyt ciasnych kojcach, gdzie się męczy. Tuczenie drobiu jest najczęściej niepotrzebną męczarnią. Przy uboju zwierząt postępuj po ludzku i oględnie, i użycz im ostatniej łaski; niech nie zaznają trwogi przedśmiertnej i zginą szybko i bez bólu!

Nie pozwól na dręczenie zwierząt w kuchni i domu! Naucz swoje dzieci zawczasu poszanowania każdej istoty żyjącej i nie pozwól, by się przyglądały, gdy jesteś zmuszony zabić zwierzę!

Pamiętaj o głodujących podczas surowej zimy ptakach! Nie trzymaj ptaków śpiewających w ciasnej klatce! O wiele więcej radości sprawią Ci pierzaste śpiewaki na swobodzie. Nie niepokój i nie płosz ze swawoli dziczyzny i pomóż jej przetrwać surową zimę.

Chociaż różne szkodliwe zwierzątka i owady muszą być zabijane w interesie ogólnym, to jednak niema potrzeby, żebyś chwytał każdego barwnego motyla, rozdeptywał najniewinniejszego robaka, zabijał każdego wesołego chrabąszcza! I one ożywiają nasze ojczyste niwy i radują się swojem życiem tak samo jak Ty!

Skoro spotkasz na swej drodze cierpiące lub ranne zwierzę, nie mijaj go obojętnie, lecz zaopiekuj się niem. Ono nie potrafi pomóc sobie samo i skazane jest na Twoją pomoc. Ulżyj w miarę możności jego cierpieniom i staraj się — w razie, gdy nie da się utrzymać go przy życiu — żeby miało lekki koniec!

Nie niszcz bez dostatecznego powodu lekkomyślnie żadnej istoty żyjącej, gdyż ktoś wyższy jest Panem nad niemi, a Tyś przywłaszczył sobie tylko to prawo! Pamiętaj o tem, że Twoje człowieczeństwo zobowiązuje i że każde, nawet najmniejsze stworzenie jest wartościowem dziełem Stwórcy i dziecięciem matki Natury, i że każde narówni z Tobą ma pragnienie życia!

— — — — — — — — — — — — — —

Stękająca główka kapusty.

Wesoła historyjka przez Franciszka Sedlaczka.



I.

A ja ci powiadam, Franka, że cię nie opuszczę, choćby sprzysięgło się przeciw nam całe piekło i choćbym miał uciec z tobą na koniec świata“, zaśmiał się Ignac Sempuła, obejmując wpół 19-letnią córkę Dydaka. Ale dziewczyna uwalnia się z jego objęć, niezbyt uszczęśliwiona.

„Zawsze tak się boisz, duszko,“ mruczy niechętnie chłopak, „jakbym był conajmniej hersztem zbójców, albo pomocnikiem kata. Czy mój ojciec nie był też kiedyś wójtem, jak twój — albo może moją zagrodę można nakryć chusteczką? -- Że akurat jestem synem swego ojca, który kiedyś wygrał proces z twoim starym, to przecie jeszcze nie powód, żeby patrzał na mnie krzywo; wtenczas nie potrzebowałem innych dziewuch, chyba niańki.“

Piękna dziewczyna potrząsa ze smutkiem głową i wybucha nagle płaczem.

„Kiedy to już koniec z nami, Ignac! Nie dasz mi skończyć i zawsze ci ino pustota w głowie! Myśleliśmy, że dotychczas nikt nie wie, że widuję się z tobą pokryjomu, bo przychodziłeś ino wtedy, gdy byłam sama w domu — ale widać ktoś doniósł ojcu, że cię wpuszczam na podwórko. Bo dzisiaj rano zrobił mi takie piekło . . .“

Dziewczyna nie skończyła, tylko zaczęła rozdzierająco płakać.

Chłopak objął ją znów i powiedział niedbale:

„I ponieważ ojciec zrobił ci piekło, to teraz ty mi robisz jezioro? Nie szkoda to oczu? Słuchaj, co ci powiem, Franka: Od dziś za trzy miesiące będziesz pełnoletnia — i jeżeli do tego czasu twój stary nie rozmyśli się inaczej, to zostanie w domu sam ze swemi upartemi myślami, a my tymczasem wyjdziem z kościoła. Twoją część po matce musi ci oddać — a swoją część może potem zapisać choćby parszywemu psu, nic mnie to nie obchodzi. I tak starczy nam zawsze na kartofle i okrasę! Ino dlatego nie starałem się jeszcze o ciebie, bo nie lubię, żeby mnie częstowali piołunem tam, gdzie chcę dostać miodu. Ciekaw ino jestem, co też twój stary ma przeciwko mnie!“

„Okropnie pomstował na ciebie!“ szepnęła dziewczyna, obcierając oczy. „Musisz dać sobie wpierw obłupać swój kapuściany łeb, powiedział, nim będziesz mógł myśleć o mnie. I woli zobaczyć cię pogrzebanym, niż swoim zięciem. I nie ustąpi z tego ani na włos, powiedział!“ rozszlochała się na nowo. „Dał mi nawet na to słowo,“ dodała, załamując ręce. „A wiem dobrze, co to znaczy! Prędzej świat się skończy, nim ojciec złamie słowo!“

Ignac roześmiał się. „To mi się podoba! Będę cię kochał aż do grobu, a jeżeli nie dostanę cię do tego czasu, to potem przyjdę do niego jako suchy kościotrup w prześcieradle i poproszę o twoją rękę. Może spodobam mu się lepiej w takim stroju!“

„Ignac!“ wzdrygnęła się dziewczyna, zatykając chłopakowi usta dłonią. „Nie mów tak, Ignac! — To może grzech — i kiedy ojciec... Święty Józefie!“ krzyknęła przestraszona. „Akurat nadchodzi!“

Z lękiem zwróciła wzrok ku tylnej bramie podwórza, skąd słychać było gniewny głos męski, klnący głośno. Przestraszona dziewczyna chciała skłonić ukochanego do szybkiej ucieczki, lecz kiedy się obejrzała, nie było koło niej nikogo. Ignac zniknął bez śladu.

II.

Był śliczny wieczór październikowy, kiedy rozgrywała się opowiedziana wyżej scena pomiędzy dwojgiem zakochanych. Długie podwórze Dydaka pochylało się łagodnym spadkiem ku ulicy wiejskiej, na którą wychodził również front domu. Równolegle do domu mieszkalnego ciągnęły się zabudowania gospodarskie: obora, otwarta wozownia, a nieco dalej stodoła. Koło tej stodoły, pod jednym z nią dachem, wznosiła się szeroka, otwarta szopa, przytykająca do ściany sąsiedniej zagrody. Ten drugi wjazd na podwórze zamykała solidna brama drewniana, wychodząca na drogę polną, wijącą się poza wsią. W szopie stało stare skrzydło bramy od stodoły, tworząc prowizoryczną ścianę, podpartą dwoma okrąglakami. Przy tej to starej bramie zsypano całą górę kapusty głowiastej, pełne dwa wozy; i właśnie owa zaimprowizowana ściana chroniła kapustę przed stoczeniem się do pobliskiego gnojowiska.

Mianowicie poprzedniego dnia zaczął gospodarz zwozić kapustę, lecz kiedy wysoko ładowne wozy wjechały na podwórze, usłyszano głuchy łoskot od strony domu. Zajrzeli do piwnicy i tam się okazało, że zapadła się część sklepienia. Ponieważ wozy potrzebne były gdzieindziej a murarz miał przyjść dopiero na drugi dzień, musieli tymczasem zwalić kapustę w wyżej opisany sposób.

Kiedy więc teraz Dydak wchodził przez tylną bramę, klnąc głośno i hałasując, Ignac jednym susem skoczył za stare skrzydło bramy, podtrzymujące górę kapusty i prześlizgnął się pod jedną z podpórek, chcąc się ukryć.

Tymczasem Dydak wszedł do szopy, zatrzasnął z wściekłością bramę i ciągnął dalej swój gniewny monolog: „Do miljon fur gnoju! Czy wszystkie czarownice uwzięły się na mnie, czy kie licho? Wczoraj zapadła się piwnica i nie można było złożyć kapusty, a dzisiaj znów ten tuman Antek ochwacił mi najlepszego konia! A bodaj was licho trzęsło, niedołęgi! Skaranie Boskie z takimi ludźmi! W domu niema człowiek spokoju z dziewuchą, amorów się zachciewa smarkatej, a tu ci jeszcze psują krew na każdym kroku. Jak tak dalej pójdzie, to chyba oszaleję!“

Nagle przerwał zdziwiony. Ze szopy doleciał go głośny hałas, jękliwe skrzypienie i wraz zaczęły się toczyć i podskakiwać główki kapusty; kilka z nich potoczyło się nawet na podwórze, opisując dziwaczne koła.

III.

Co się stało?

Ignac, usłyszawszy głos Dydaka, schował się, jak widzieliśmy, za stare skrzydło bramy, nie chcąc narażać dziewczyny na przykrość, gdyby go zobaczył ojciec. W pośpiechu potrącił ramieniem jedną z podpór i okrąglak zwalił się z hałasem nabok. Stara brama, pozbawiona jednej z podpór, uległa naporowi góry kapusty i osunęła się z trzaskiem i skrzypieniem — a przestraszony Ignac w przeciągu kilku sekund ujrzał się pogrzebany po szyję w masie kapusty, nie mogąc się przed nią w żaden sposób obronić.

A tu już słychać było zbliżające się kroki Dydaka. Z największym wysiłkiem zdołał chłopak uwolnić prawe ramię. Pochwycił dwa duże luźne liście kapusty i szybko przykrył niemi głowę, która przybrała teraz wygląd spłaszczonej nieco główki kapusty. Góra kapusty nie staczała się już więcej, znalazłszy pewne oparcie w rozkraczonych nogach i całem ciele chłopaka.

„A żeby to najjaśniejsze! Znów świeża pociecha!“ zaklął Dydak, przyglądając się ze złością rozsypanej kapuście. „A mówiłem zaraz, że słaba podpora nie utrzyma takiego ciężaru, ale gadaj takiemu tumanowi. Nazywa się starszym parobkiem, a jest starszym osłem!“

Z temi słowy zaczął wieśniak zbierać główki kapusty, które potoczyły się najdalej na podwórze i rzucać zpowrotem na osuniętą kupę.

Usłużnie podbiegła Franka do ojca i powiedziała z pośpiechem:

„Zostaw to, ojcze, już ja pozbieram wszystko i poskładam nazad na kupę!“

„Pilnuj lepiej kuchni, żebyśmy dostali wieczerzę, bo ino patrzeć, jak przyjdzie służba. A tu, widzę, ani śladu dymu z komina. Kapustę pozbieram już sam.“

Z temi słowy rzucił znów jedną główkę na kupę, kiedy jednak chciał się schylić po następną, zatrzymał się przestraszony.

Bezpośrednio po upadnięciu główki na kupę, zupełnie głośno i wyraźnie dało się słyszeć bolesne, chociaż przytłumione „Mmh!“

Zdumiony wieśniak spojrzał na kupę kapusty, pokiwał głową i skrzywił się pociesznie: „A tam ki djabeł? Nie słyszałem jeszcze, żeby kapusta mruczała!“

Podniósł jednak znów obojętnie kilka główek i rzucił je wślad za innemi. Nagle, po uderzeniu jednej z główek rozległo się, teraz jeszcze głośnej i boleśniej zagadkowe „Mmh!“

„Cóż tam takiego?“ zaśmiał się wieśniak, widocznie coś podejrzewając. „Czyżby u mnie i kapusta była już zaczarowana? — Jest tam jedna główka, która zawsze mruczy, jak ją uderzyć. To ta podługowata, tam na górze, widziałem dobrze, że ją trafiłem. Uważaj, Franka, teraz znów będzie mruczeć!“

Podniósł szybko jeszcze jedną główkę kapusty i wycelował w oznaczony punkt, blisko szczytu kupy.

IV.

Zanim jednak zdołał zamachnąć się do rzutu, rozwarła się nagle tylna brama i na podwórze wpadł obdarty, dziko i zuchwale wyglądający drab i, wywijając potężnym sękaczem, z groźnym okrzykiem rzucił się na Dydaka.

„Muszę ci dać nauczkę, ty psie!“

Przeraźliwy pisk Franki zlał cię z wojowniczym krzykiem mężczyzny, góra kapusty rozpękła się nagle na dwoje, wyskoczyła z niej jakaś ciemna postać i rzuciła się na intruza. W następnej sekundzie opisał ten



„Ojcze Dydaku — dwa smutne łebki kapuściane proszą was o szczęście! — Czy możecie mi dać Frankę?“

wielki łuk i odleciał na stronę. Krótkie, zawzięte szamotanie — odgłos głuchych uderzeń — i brama zawarła się za wyrzuconym.

A Ignac Sempuła podszedł z uśmiechem do Dydaka, mimo zawziętej walki ciągle jeszcze z liściem kapusty na głowie.

„No, ten już za bramą,“ zaśmiał się. „Prawdę mówiąc, nie wiem za co. A ja jestem tutaj i wy znów nie wiecie poco? Ale zaraz się dowiecie! Mieliście rację, ojcze Dydaku! Możecie spokojnie dotrzymać swego słowa i dać mi Frankę. Powiedzieliście, że nie dacie mi jej prędzej, aż zobaczycie mnie pogrzebanym i aż dam sobie obłupać swoj kapuściany łeb. Otóż byłem już pogrzebany pod waszą kapustą, mmh! — a swój kapuściany łeb obłupię teraz — patrzcie!“

Zdjął z głowy liść kapusty i, pochylając się przed starym z komiczną gracją, dodał proszącym tonem: „Ojcze Dydaku, dwie smutne kapuściane główki proszą was o szczęście! — Czy dacie mi Frankę?“

Teraz wzruszenie, zmieszane z wesołością rozjaśniło twarde rysy Dydaka. Spoglądając na dwoje młodych, powiedział z uśmiechem: „Ano, uratowałeś mi życie, smyku, a przynajmniej zdrowie. Moje szczęście, żeś wlazł pod moja kapustę. Chciałem ci dać za to dobry poczęstunek, ale kiedy wolisz Frankę? — Musisz ją spytać, czy zechce taką stękającą głowę kapusty — ja nie mam nic przeciw temu!“

Fatalna, czy szczęśliwa siódemka?
Trzynastka czy siódemka wróży nieszczęście?

Chociaż wiele jest takich cyfr do których jeszcze w czasach starożytnych przywiązywano pewne znaczenie, to obok trzynastki najwięcej interesującą liczbą jest siódemka. Świat został stworzony w sześciu dniach, zaś siódmy został przeznaczony na odpoczynek. Siódmego dnia, siódmego miesiąca każde dziecko rodu Izraela, musiało najpierw pościć przez siedm dni, a potem przez 7 dni zamieszkiwać w namiocie.

Biblijny Jakób musiał się przez 7 lat wysługiwać, aby otrzymać Rachelę za żonę, a Noe otrzymał ostrzeżenie o potopie na 7 dni naprzód.

We śnie Faraona kryła się przepowiednia siedmiu lat urodzaju i siedmiu lat głodu, pod postacią siedmiu krów chudych i siedmiu tłustych.

Jedna ze starożytnych rozpraw matematycznych objaśnia nam, że liczba „7“ składa się z pierwszych dwóch doskonałych liczb, jednej parzystej i drugiej i nieparzystej, mianowicie z trójki i czwórki.

Liczba siedm wyobraża pierwotny trójkąt cyfrowy i dlatego uważano ją za nadzwyczaj ważną we wszystkich przepowiedniach astrologicznych.

Natura widocznie również przyjęła siódemkę jako jedną z ważniejszych liczb, ponieważ światło posiada siedem zasadniczych barw. Starzy filozofowie utrzymywali, że życie każdego człowieka podzielić należy na siedem odmiennych faz, ponieważ księżyc zmienia swój wygląd co siedem dni. Wiadomo, że dziecko dostaje zęby w siódmym miesiącu, a traci pierwsze w siódmym roku życia, gdy z niemowlęctwa przechodzi w dzieciństwo. W czternastym roku życia, a więc po dwóch siódemkach zaczyna dojrzewać chłopiec i dziewczyna a po trzeciej siódemce, a więc w roku dwudziestym pierwszym zycia, każdy uważany jest prawnie za dojrzałego i uprawnionego do wykonywania praw obywatelskich. Biblja określiła wiek ludzki przeciętny na trzy razy dwadzieścia i dziesięć, czyli na lat siedem dziesiątków, a mahometanie wierzą, że w niebie jest siedem rajów.

Swego czasu rozpisał jeden z popularnych dzienników warszawskich konkurs dla swoich czytelników, czy siódemka przyniosła im w życiu szczęście. Bardzo też były ciekawe odpowiedzi.

Pewien czytelnik doniósł, że urodził się 7 mego, również 7 mego zawarł ślub, małżeństwo żyło 47 lat szczęśliwie — miał 7 wnuków, a gdy kupił raz 7 losów — 2 z nich przyniosły mu znaczną wygraną.

Inny znowu czytelnik zalił się na siódemkę, gdyż wszystkie swoje oszczędności zaniósł 7 mego do banku -- i równo 7 mego po dwu latach bank został zrujnowany. Większość jednak czytelników twierdzi, że siódemka zawsze była dla nich szczęśliwa.

Co powinien wiedzieć każdy gospodarz o zakaźnem ronieniu (zrzucaniu płodu).

Buczek: No. Hadryś, jak tam wam poszło latoś? Jesteście zadowoleni?

Hadryś: Dzięki Bogu, nie mogę narzekać; żyto wykłosiło się pięknie, pszenica i owies były też niczego. Pogoda dopisała, to i żniwa się udały.

Chudy: A jak tam u was, Piotrze? Mieliście przecie akurat młocarkę?

Piotr: Naogół nie mógłbym narzekać; tylko że latoś było u mnie niedobrze w oborze.

Respondek: Mieliście może parę krów jałowych?

Piotr: Ach nie, było całkiem co innego. Weterynarz powiada, że to gorsze od pryszczycy (zarazy pyska i racic).

Chudy: Psiakość, co to może być takiego?

Piotr: Jest to choroba, którą moje krowy odziedziczyły z pewnością po krowach sąsiedzkich, a którą i wy dzisiaj pewno macie już u siebie, albo rychło mieć będziecie.

Hadryś: Dajcie spokój, nie napędzajcie nam stracha. I tak nie zgadnę, co to takiego.

Gaduła: To nasze krowy mogłyby się zarazić od waszyeh? Dobrze wiedzieć, moi drodzy, teraz będziemy was unikać. Ale powiedzcie nam nareszcie, co to takiego?

Piotr: Jest to zakaźne ronienie, czyli zrzucanie płodu.

Buczek: O jej! I to mają wasze krowy? Ktoby się był tego spodziewał!

Hadryś: Piszą zawdy w gazetach, że trza się tego bardzo wystrzegać.

Piotr: Tak, ale tu nie pomoże cała staranność. U mnie latoś zrzuciło siedem krów, a łoni cztery. To wielka strata w oborze; nie mam teraz prawie wcale młodego bydła.

Gaduła: Prawdę rzekłszy, to mnie to cieszy, że i naszemu przemądrzałemu Piotrowi też się coś raz przydarzyło. Zdaje mu się, że pojadł wszystkie rozumy i że swoją postępowością może wymigać się z każdego nieszczęścia; a tu czasem i on wpadnie, tak jak i my.

Piotr: Naturalnie! Słyszałem raz, jak mówił ksiądz na kazaniu: „Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje, daremnie nad nim rzemieślnik pracuje!“ I święta to prawda! Wszystkie nasze starania i wysiłki nanic, jeżeli Pan Bóg nie ustrzeże nas od nieszczęścia.

Gaduła: A przecie z was taki bogobojny, pobożny człowiek, że szukać ze świecą, to Pan Bóg powinien błogosławić wam trzykroć więcej, niż każdemu innemu. Czyżby wasza modlitwa nie odnosiła skutku?

Respondek: Jakież wstrętne z ciebie chłopisko, Janku! Czy to pięknie radować się z cudzego nieszczęścia?

Buczek: Poczkaj ino, i ciebie chwyci kiedy za kołnierz; ale wtenczas nie spodziewaj się litości od drugich. Ty będziesz narzekał, a my będziemy się śmiać.

Gaduła: Mówię ino prawdę; poco kładzie nam zawdy w uszy swoje mądre nauki; niech pilnuje lepiej swego podwórka.

Piotr: Pociesz się, Janku! Na każdego przychodzi jego kolej; dzisiaj przyszła akurat na mnie. Ale przez to

nie stracę zaraz otuchy i ufności w Bogu. Widać taka wola Boża i będzie to dla mnie z pożytkiem. Mimo wszystko mam ufność w Bogu, że nie zginę i jakoś dam sobie radę.

Gaduła: A ja powiadam, że musieliście pewno zgrzeszyć ciężko. Przecieście zawdy rezonowali, że jak kto tak robi, jak wy, to nie zdarzy mu się nieszczęście w oborze i t. d. Zdawało się wam pewno, żeście mocniejsi od Pana Boga; a tymczasem widzicie: dla Niego i wyście nie za mądrzy.

Piotr: Może i masz rację.

Hadryś: Może Pan Bóg doświadcza Piotra dlatego, żeby mógł dawać innym rady, kiedy znajdą się w takiem samem położeniu.

A teraz powiedzcie nam, Piotrze, po czem poznać tę chorobę?

Piotr: Da się to powiedzieć w paru słowach: Krowa zrzuca płód przed czasem, po 10 tygodniach, po 32 albo 37 tygodniach cielności. Cielę jest wtedy zazwyczaj nieżywe. Zdarza się nawet, że krowa „donosi“ płód; ale wtenczas cielę jest bardzo maleńkie i kończy życie zaraz, albo po paru dniach.

Buczek: Gdyby to było tylko to. Taka rzecz zdarza się wszędzie i nie taka straszna; nie jest to także dziedziczne.

Chudy: Może pochodzi to stąd, że u Piotra nawet krowy w ostatnich tygodniach cielności wychodzą codziennie z obory; bodą się nawzajem i potrącają, to nic dziwnego, że potem ronią.

Piotr: Tak uważacie wy i tak uważają wszyscy. A to właśnie najgorsze; bo przez to poznaje się chorobę dopiero wtedy, gdy już na dobre wybuchła i wszystkie krowy zarażone. Zresztą i u mnie było tak samo. Kiedy zrzuciła pierwsza krowa, nie kłopotaliśmy się tem wcale. No tak, pomyśleliśmy sobie, to zdarza się nieraz. Krowa musiała się gdzieś uderzyć i tyle. Nie oddzieliliśmy jej też od innych krów, aż wszystkie się pozarażały.

Buczek: No tak, ale przecie dla jednej krowy, która zrzuciła. nie można zaraz lecieć po weterynarza.

Piotr: Naturalnie! Ale też nie można sobie tego lekceważyć, gdy zrzuci jedna krowa, lecz trzeba zaraz podejrzewać, że może to być poronienie zakaźne. Bo powiadam wam, sąsiedzi, choroba ta jest bardzo rozpowszechniona w naszych stronach; tylko ludzie siedzą cicho i nie mówią tak otwarcie, jak ja.

Respondek: A to właśnie bardzo źle. Bo w ten sposób prowadzi się do buhaja, albo kupuje się krowę z zarażonej obory i zawleka chorobę do domu.

Hadryś: Teraz muszę i ja przyznać się do czegoś: U mnie zrzuciły już trzy krowy, ale nic nie mówiłem, bo nie rozumiałem tego.

Chudy: Aha, mamy już jednego!

Hadryś: Tak, nie mogę się zaprzeć. Ale teraz jestem zadowolony, że Piotr zaczął o tem mówić, bo przynajmniej raz będę wiedział, co to jest. Ino musicie nam jeszcze powiedzieć, Piotrze, jak na to zaradzić.

Piotr: Kiedy u mnie zrzuciła druga krowa, podrapałem się za uchem i powiedziałem sobie: Piotrze, uwaga! to może być coś innego, idź zaraz po weterynarza!

Hadryś: No, i co wam powiedział?

Piotr: On też nie odrazu mógł się poznać; ale wziął próbę krwi i posłał ją do instytutu bakterjologicznego. skąd po paru dniach przyszła odpowiedź: „Obie krowy reagują słabo (na prątka Banga).“ Teraz wiedziałem napewno, że mam zakaźne ronienie

w oborze. Na pocieszenie usłyszałem jeszcze od weterynarza wesołą nowinę, że prawdopodobnie wszystkie krowy są już zarażone i że w ciągu roku mogę się spodziewać poronienia u wszystkich.

Respondek: Ładna historja!

Buczek: I naprawdę tak było?

Piotr: Tak akuratnie. Mówiłem wam już, że latoś zrzuciło mi pokolei siedem krów.

Hadryś: Cóż to właściwie za dziwna choroba i po czem można ją poznać? I jakie ma skutki?

Piotr: Najgorsze to, że po krowach nazewnątrz przeważnie nie można nic poznać; nie chudną z tego i nie tracą apetytu. Bo choroba ta, to właściwie nic innego, jak nieżyt (katar) błon śluzowych pochwy, wywołany przez zakaźnik chorobowy, tak zwanego bakcyla czyli prątka. A że pierwszy uczony, który rozpoznał, że ten właśnie bakcyl powoduje zakaźne ronienie, nazywał się Bang, więc zarazek ten nazwano „prątkiem (bakcylem) Banga.“ Od chwili zarażenia cielnej krowy upływa mniej lub więcej czasu, zanim niebezpieczny bakcyl rozmnoży się tak w pochwie i spowoduje takie ostre zapalenie błon śluzowych, że musi nastąpić zrzucenie płodu.

Buczek: W którym tygodniu?

Piotr: Bywa bardzo różnie. Ja mogę mówić o szczęściu, że moje krowy nie zrzuciły przed 37 tygodniem; mam przynajmniej mleko.

Hadryś: Moja krowa zrzuciła po 34 tygodniach.

Chudy: Czy nie można poznać tej choroby przedtem? Choćby na kilka dni wcześniej?

Piotr: U kilku krów poznaliśmy to na 2 do 3 dni wcześniej po obrzęku sromu. U innych nie dało się nic zauważyć. Raz czy dwa razy, pamiętam, na kilka dni przedtem pokazał się żółty, cuchnący wyciek (śluz).

Respondek: No, i coście potem zrobili?

Piotr: Odbyłem, ma się rozumieć, długą naradę z weterynarzem; radził mi dać szczepić zwierzęta. I tak długo mi tłumaczył, aż złamał moją niechęć do wszelkich szczepień i dałem szczepić krowy tymczasem obumarłemi bakcylami.

Chudy: Musiało to kosztować ładne pieniądze? I pewno zdało się psu na buty?

Piotr: Szczepienie obumarłemi bakcylami nie zdało się, niestety, nanic, jak to zresztą przyznał sam weterynarz.

Buczek: Ano macie! Przez takiego konowała musi człowiek wyrzucać darmo pieniądze.

Piotr: Sam mi odrazu powiedział, że możliwe, że szczepienie obumarłemi bakcylami nic nie pomoże.

Respondek: Daliście więc szczepić drugi raz?

Piotr: Ma się rozumieć, ale teraz już bakcylami żyjącemi i tylko krowy, które albo wcale nie były cielne, albo najwyżej od 12 tygodni; szczepiliśmy również jałówki, które w tym roku mają być kryte. Naturalnie musieliśmy także zdezynfekować oborę gorącym ługiem i mlekiem wapiennem.

Respondek: Żeby chociaż to wszystko pomogło.

Piotr: Co do tego nie mam jeszcze pewności.

Hadryś: Jak więc uważacie, Piotrze? Czy szczepienie jest konieczne, czy pomaga co, czy też szkoda ino pieniędzy? A może znacie jaki dobry środek domowy?

Piotr: O wartości szczepienia sam jeszcze dobrze się nie przekonałem.

Czytałem kiedyś w gazecie, że krowom, które raz zrzuciły, nie zdarza się to po raz drugi. Stają się one w przeciągu roku odporne na bakcyla, to znaczy, że sam organizm zwalcza go i przystosowuje się do niego tak dalece, że zakaźnik przestaje być szkodliwy. I rzeczywiście przekonałem się, że krowa, która raz zrzuciła, w następnym roku urodziła zupełnie zdrowe cielę. A latoś jedna jest już w 40 tygodniu, niebezpieczeństwo więc minęło. — Jednem słowem, nie mogę tak bardzo narzekać. Pryszczyca wyrządziła mi o wiele więcej szkody, bo potem przez cały rok nie miałem mleka.

Respondek: Wasze bydło jest może więcej zahartowane i dlatego łatwiej przezwycięża chorobę

Piotr: Jestem o tem święcie przekonany. Pastwisko, codzienny ruch na świeżem powietrzu, zahartowanie na deszczu, albo przez obmywanie zimną wodą czyni bydło o wiele odporniejszem. Ciekaw jestem tylko, czy niebezpieczeństwo już zupełnie minęło.

Respondek: Ja na waszem miejscu sprzedałbym te krowy i kupiłbym inne.

Piotr: I zrobilibyście największe głupstwo. Bo te nowe krowy musiałyby dopiero przechodzić chorobę, a więc następnym razem napewno zrzuciłyby.

Jedynie właściwą rzeczą jest zatrzymać właśnie te krowy, które już raz zrzuciły, bo w następnym roku można spodziewać się zdrowego cielęcia. Kupiłem sobie także starsze krowy, które po ocieleniu kazałem zdoić i nie prowadzę ich już do stadnika, lecz chowam na mięso. Im ta choroba nie może naturalnie zaszkodzić.

Respondek: Uważam, że bardzo dobrze byłoby usunąć szybko z obory pierwszą chorą krowę, zanim zarażą się od niej inne.

Piotr: Najgorzej jest, jak się zauważy już żółty wyciek i zostawia jeszcze krowę pomiędzy innemi, a jeszcze gorzej, gdy pozwalamy takiej krowie ocielić się w oborze, bo wówczas w powietrzu unosi się pełno bakcyli i wszystkie krowy muszą się zarazić.

Skoro tylko zauważymy, że którejś krowie grozi poronienie, trzeba ją zaraz umieścić w innej oborze, a choćby w stajni końskiej, jeżeli niema tam źrebnych klaczy, a dopiero po dwóch miesiącach może wrócić na dawne miejsce; stanowisko jej trzeba dobrze zdezynfekować. Jeżeli nie mamy innej obory, oni stajni, to należy taką krowę umieścić przynajmniej w odosobnionym kącie.

Hadryś: A teraz jeszcze jedno pytanie: Ja sam nie mam buhaja. Czy nie mogę teraz prowadzić swoich krów gdzieindziej?

Piotr: Na to bardzo trudno odpowiedzieć. Może ostatecznie u was niema ronienia zakaźnego? Wezwijcie weterynarza, żebyście mieli pewność. Jeśli naprawdę jest to ronienie zakaźne, to nie możecie prowadzić krów do obcego buhaja; ładniebyście wyglądali, gdyby się potem okazało, że wasze krowy zaraziły wszystkie obory w sąsiedztwie.

Zresztą weterynarz powiedział mi, że po dwoch miesiącach można stanowić (kryć) krowę bez obawy zarażenia.

Ale mimo to kupiłem sobie stadnika, bo tak o wiele wygodniej i nikt nie ma mi nic do gadania. I wy chyba będziecie musieli zrobić do samo.

Buczek: Ale kiedy tyle obór zarażonych jest tą chorobą, to trudno będzie kupić zdrowego buhaja. Gdzież mam iść, żeby nie zawlec do siebie strasznej choroby?

Piotr: Wogóle kupno krów jest teraz bardzo ryzykowne. Dlatego ja wolę hodować sobie sam te sztuki, których mi potrzeba.

Zdaje mi się, że powiedziałem wam już wszystko, co wiem.

Respondek: Dziękujemy wam pięknie, Piotrze. Teraz damy sobie prędzej radę w razie czego

Piotr: No, to idźcie do domu i powiedzcie żonom, żeby dawały baczenie i mówiły zaraz, jak zobaczą co podejrzanego, żeby można poczynić stosowne zarządzenia. A teraz zostańcie z Bogiem!

Wszyscy: Idźcie z Bogiem, Piotrze, i do rychłego zobaczenia!

Tak trzeba oszczędzać.

W Pipidówce mają mieszkańcy dobry zwyczaj. Wszyscy oszczędzają. Nawet w tych ciężkich, kryzysowych czasach. Oszczędzają wszyscy i na wszystkiem. Oszczędzają przy jedzeniu, przy paleniu, oszczędzają także niestesty przy płaceniu długów.

Co wieczora schodzą się u jednego z mieszkańców i opowiadają sobie różne nowinki i plotki, gdzie się dziecko narodziło, u kogo zjawił się egzekutor, kto się żeni, a kto się rozwodzi. W ten sposób nie muszą kupować gazet, oszczędzają więc i w tym kierunku.

A wiecie, jak doszło do tego, że się wszyscy zaczęli schodzić w jednej chałupie? Oto pewnego dnia rzekł jeden z mieszkańców.

— Jakże to? Poco wieczorami siedzimy w domu każdy zosobna? Pomyślcie: w takie zimowe wieczory, musi każdy palić w piecu, palić światło, a gdybyśmy razem w jednej chałupie siedzieli, byłoby to przecież znacznie taniej!

Projekt ten podobał się ogólnie. I w ten sposób przestali mieszkańcy używać światła i opału, bo się wszyscy regularnie co wieczora u innego sąsiada spotykali.

Ale oto pewnego dnia znalazł się nowy projektodawca. Był to pan Maciej, u którego właśnie za cztery dni mieli się zebrać wszyscy. Gdy nadszedł ten dzień i wszyscy zjawili się w jego chałupie, odezwał się Maciej: — Moi kochani, my ciągle prawimy o tem, aby oszczędzać, a tymczasem okazuje się, że my oszczędzać nie potrafimy. Bo pomyślmy sami: schodzimy się co wieczór i opowiadamy sobie różne rzeczy. Nato, aby słuchać nie trzeba światła. Jeden zna drugiego doskonale, już prawie napamięć, więc powiedzcie mi, moi kochani, poco właściwie mamy palić światło? . . . Czy nie możemy sobie w ciemności opowiadać naszych historyjek?“

I ten projekt oszczędnościowy znalazł ogólne uznanie i teraz nikomu nie wpada nawet na myśl więcej palić światło. Odtąd gdy się schodzą razem, siedzą sobie w ciemności i opowiadają rożne ciekawe historyjki.

Ale nie koniec na tem. W jakiś czas potem, siedzą znowu mieszkańcy Pipidówki razem i opowiadają sobie różne historje, gdy nagle wstaje jeden z zebranych i powiada . . . .

— Moi kochani, myślimy ciągle o oszczędzaniu i naprawdę oszczędzamy światło i opał, ale nie myślimy o naszych ubraniach, które przecież także niszczą się przez ciągłe siedzenie. Więc pomyślcie, moi kochani, przecież i tak siedzimy w ciemnym pokoju, jeden drugiego nie widzi, czyż zatem nie byłoby dobrze, gdyby wszyscy zdjęli spodnie i w ten sposób je oszczędzali?“

I ten projekt znalazł ogólne uznanie. Oto, moi kochani, co się nazywa szczyt oszczędności.

— — — — — — — — — —

Zwyczaje, wierzenia i przesądy w dawnej Polsce.

Kiedy sięgniemy do starych kronik, widzimy jak piękne miał lud polski w dawnych czasach tradycje, jakie kochał zwyczaje i jakim ulegał przesądom. Dziś, po tylu wiekach — jawią się nam te dawne tradycje w pięknej legendarnej postaci.

Specjalnie cudownie obchodzono w dawnej Polsce „Gody". Trzeba bowiem wiedzieć, że Boże Narodzenie w dawnej Polsce nazywano Godami. Nazwa ta do dziś przetrwała u ludu, który święta te obchodzi uroczyście i wesoło, jako że wszyscy mają dużo czasu wolnego od zajęć gospodarczych. Wigilję najuroczyściej obchodziło się na wsi. Czy to we dworze szlacheckim, czy w chacie wieśniaczej od rana trwały już przygotowania do wieczerzy. Po całodziennym poście, dla niewiast ścisłym, dla mężczyzn mniej srogim, gdyż wolno im było dostać grochu z żurem, albo śledzia, wieczerza nabierała szczegółowego uroku. Po czterech kątach izby rozstawione były snopy zboża, obrus zaścielony na sianie. Pod talerzami kartki z życzeniami, dowcipnie wierszem układanemi, do czego sprowadzało się zdolniejszych żaków, albo bakalarzy. Prezenty układano na miejscu, dla każdego wyznaczonem, choinka bowiem, przyjęła się u nas, dopiero w 19 wieku. Rodzina z najdalszych stron gromadziła się w tym dniu, przy wspólnym stole. Łamano się opłatkiem, ze wszystkiemi domownikami, nie pomijając czeladzi i ubogich. Tradycyjne potrawy przetrwały najdłużej. Mamy je dziś prawie zupełnie bez zmiany.

Do potraw obowiązkowo należał barszcz z grzybami, bigos postny, kluski pszenne z makiem lub olejem, jagły, kasza gryczana, pierogi, łamańce z makiem. Na Rusi obowiązkowem daniem była kucia z kaszy pszennej z miodem.

W dniu tym najuboższy gospodarz dbał, aby jego „gadzina" była dobrze nakarmiona — miało to być prognostykiem na cały rok przyszły. Powszechną jest także wiara ludu w to, że w noc wigilijną, zwierzęta mają dar ludzkiej mowy. Na Kurpiach opowiadają podanie, że pewien gospodarz zakradłszy się w nocy, do obory, aby posłuchać, co mówi bydło, usłyszał, jak jeden wół mówił do drugiego: „Jutro zawieziemy naszego gospodarza na cmentarz". Gospodarz śmiał się z tego, tegoż samego jednak dnia umarł, rażony apoplekcją. Wywarło to tak silne wrażenie na ludzi okolicznych, że podanie to przechodzi z pokolenia na pokolenie z różnemi dodatkami i upiększeniami.

Podań, przesądów i zabobonów, związanych z wigilją, jest dużo. Tak np. wierzą, że która dziewczyna tarła mak na wigilję, ta wyjdzie zamąż za wójta albo sołtysa. Jeśli myśliwy w wigilję upoluje dużo zwierzyny to będzie mu się cały rok szczęściło. Jeśli ktoś w wigilję używa ostrych narzędzi, a choćby noża, to cały rok będzie dotknięty ostremi przykrościami. Dlatego też, o ile tylko można było, krajało się wszystko przed wigilją, chowając potem noże i ostre przedmioty. Dużo też powstało przysłów, ilustrujących te wierzenia.

A więc: „Kiedy Gody jasne, to stodoła ciasna". I odwrotnie „Kiedy Gody ciemne, to stodoła jasna". „Boże Narodzenie po lodzie, to stodoła po wodzie". „Wigilja piękna i jutrznia jasna, będzie stodoła ciasna". „Koło św. Ewy, noś długie cholewy".

Po wigilji dla młodzieży rozpoczyna się najweselsza część uroczystości: chodzenie po kolendzie.

Kolędników obdarzają wszystkie gospodarstwa kto czem może, nierzadko nawet żywą gąską, czy prosiakiem. Trwa to dwa tygodnie, aż do Trzech Króli.

Przez cały ten czas po zachodzie słońca w dawnej Polsce, nikt na wsi nie prządł, nie motał i nie pracował ostremi narzędziami. Były to tak zwane „święte wieczory", które schodziły na wspólnem śpiewaniu, pieśni nabożnych, opowiadaniach, baśniach, wzajemnych odwiedzinach i rozrywkach. Dla wsi ciężko pracującej, przez rok cały, czas ten był niejako karnawałem.

Urłopnik.

Napisał Seweryn Bańkowski.

Gdy przed samem Bożem Narodzeniem stanął przed sierżantem i w urywanych, nieśmiałych słowach prosił o kilka dni urlopu na święta, „ojciec kompanji" pokiwał głową. — Nic z tego, Smoła, nic z tego! — powiedział. — Nasz kapitan nie chce, żeby młodzi żołnierze fruwali już po trzech miesiącach . . . Może na Wielkanoc. Jeśli będziecie trzymać się dzielnie, dobrze ćwiczyć i prostować leniwe kolana . . . Zobaczymy! Odmaszerować!

I chociaż gorąco uderzyło mu do twarzy, a w gardle ściskało coś, jakby miał się udusić, przymknął oczy, by nie widzieć rodzinnej wsi, rozłożonej po bokach nieskończenie długiej, wyboistej drogi, z wielką studnią pośrodku, a obie pięści wcisnął do uszu, by nie słyszeć szumu szerokiej Wisły. — O tej, która ciągnęła go może silniej, niż dom rodzinny, nie chciał wcale myśleć; nie mógł jednak przeszkodzić, że stanęła przed nim jak żywa, tak, jak ją widział ostatni raz, gdy odchodził do wojska. Jej wdzięczna, może nieco za pełna postać rysowała mu się wyraźnie na tle październikowego poranka, a wiatr od rzeki igrał z jej jasnemi włosami.

Pełną piersią wciągnął jeszcze raz silny, świeży zapach ziemi, unoszący się nad zoraną rolą, głośne „do widzenia" z jednej i drugiej strony — potem odwrócił się nagle. Nie był przecież ślamazarą, a już płakać — pfe! do djabła, — otarł szeroką dłonią wilgotne oczy . . Zanim znikł między pożółkłemi grabami, stojącemi rzędem wzdłuż drogi, odwrócił się jeszcze raz. Stała ciągle w tem samem miejscu, gdzie ją był zostawił. Zdjął czapkę i odruchowo posłał ukłon . . .

— — — — — — — — — — —

Minęło sześć miesięcy, sześć długich, jak wieczność, miesięcy, w czasie których wylał niemało potu. Nieraz, gdy mgła i noc rozpostarły się nad ziemią, chciał uciec, bo służba była ciężka i wymagała nakładu wszystkich sił, a tęsknota odzywała się coraz częściej i rosła z dnia na dzień. I poprzez dziedziniec koszar, rozbrzmiewający tupotem setek nóg i słowami ostrej komendy, a często i przekleństwem, szukały jego rozgorączkowane zmysły spokojnej ciszy dalekiej wsi, wzbierało w nim uczucie dla kobiety, która tam tęskniła za nim. — Tęskniła? Nie wiedział o tem, lecz spodziewał się, że tak jest. Bo chociaż wiedzieli oboje, że należą do siebie, nie połączyli się jeszcze węzłem małżeńskim.



Stanął przed sierżantem i w urywanych, nieśmiałych słowach prosił o kilka dni urlopu.

Sześć długich miesięcy nie było go w domu Ach, jakże inaczej wiał tam wiatr, niż tutaj w koszarach. I jak swobodnie biegło oko, hen, ku dalekiemu widnokręgowi! Pomiędzy niebem a ziemią nie było szranek, jak w mieście garnizonowem, gdzie bliskie wzgórza broniły oku sięgnąć w dal!

— — — — — — — — — —

Młoda kobieta, stojąca boso koło studni i prawie nieubrana, gdyż kury nie piały jeszcze i cisza bezwzględna panowała na ulicy wiejskiej, zbudziła się gwałtownie z zamyślenia. — Czy to nie było — —? Słychać jeszcze raz — od drogi — wołanie, okrzyk radości — imię. Jej imię? Kasiu?! A może tumani ją tylko wyobraźnia, ponieważ myślała właśnie o Marcinie Smole, coby tak powiedział, gdyby usłyszał, co się stało od czasu, jak poszedł do wojska. Było to złudzenie? Nie, — wyraźnie słychać głos lecący po zielonej runi: Kasiu!! Ka—siu!!

Dziewczyna przysłoniła dłonią oczy i spojrzała ostro przed siebie. Tam wdali spostrzegła postać, wychodzącą z cienia drzew na światło poranka. I teraz wiedziała już, że się nie myliła: Promienie słońca zabłysły na metalowych guzikach munduru żołnierskiego — nie był to nikt inny, tylko Marcin Smoła, który skręcał tam przez pole, kierując się ku wsi. Szczęknął gwałtownie łańcuch i wiadro wpadło do studni. — Słychać było, jak uderzyło o zwierciadło wody — wtem nagłym ruchem zatrzymała dziewczyna korbę, puszczoną przedtem wolno i dwa silne ramiona zerwały ją nadół. Wiadro wynurzało się powoli z ciemnej głębi — młoda kobieta przechyliła je, wylała wodę do swego wiaderka i pobiegła szybko ku domowi, jakby ją kto gonił.

W kilka minut później wszedł Marcin Smoła do milczącej ciągle jeszcze wsi. Czyżby się omylił? Spojrzał na chatę, przed którą rosło kilka słoneczników. Z komina wznosił się ku niebu lekki dym, za drzwiami zaś słychać było jakby szybkie krzątanie. — Kasiu — szepnął żołnierz i zrobiło mu się duszno, jak w lipcu. Tu i ówdzie otwierano już okna, zaspana twarz wyjrzała na światło dzienne — Marcin? Witaj! Dobrze wyglądasz. A to ci uciecha! Już w domu . . .

W domu — w domu! — Brzmiało to jak głos organów, jak pieśń wielkanocna. Psy we wsi poczęły ujadać i rwać się na łańcuchach — koguty piały — mężczyźni i kobiety przechodzili koło niego z łopatami i widłami, wyruszając w parujące od słońca pole. — Od rzeki słychać było syrenę parowca. — Zegar na wieży kościelnej wydzwonił szóstą. — Kobiety i dziewczęta śpieszyły na mszę poranną. Wszystko naokoło niego zdawało się wołać: W domu! W domu!

Dwa dni wytrzymał Marcin ciężar, który go przygniatał, potem jednak zerwał przędziwo, oplątujące jego wolę i energję: Dlaczego wszędzie spotykał taką życzliwą wyrozumiałość? Dlaczego spoglądano nań z taką litością, gdy przypuszczano, że patrzy gdzieindziej? Dlaczego nie dawano mu odpowiedzi na jego pytania o Kasię? Dlaczego właśnie teraz musiała pójść do ciotki do sąsiedniej wsi? Dlaczego — —? I pięść jego z taką siłą spadła na ciężki stół dębowy, że talerze i szklanki zaczęły dziki taniec. Wtedy matka w milczeniu wskazała na najstarszego syna, który stał w drzwiach i rąbał drzewo.

— Spytaj jego!

— Dlaczegoż więc, dlaczego?

I tchórzliwy lęk chwycił go za gardło.

— Dlaczego?

Potem, blady jak ściana, przystąpił do brata.

— Piotrze, wiesz co?

Ten odwrócił głowę, pociągnął kilka razy z krótkiej fajeczki i puścił tamtemu dym w twarz.

— Hm — czy ja wiem? — Co ma być? Ładną pogodę mamy. — I zaśmiał się głośnym śmiechem wieśniaka.

Marcin stawał się naprzemian czerwony i blady — krew poczęła walić, jak młotem, w jego żyłach.

— Pytam cię jeszcze raz — co wiesz? Co wiesz o Kasi?

Wtedy starszy wyprostował się dumnie.

— Co cię obchodzi moja kobieta?

— Piotrze, powiedz, że zełgałeś — powiedz, że to — albo!!

— Albo co?! — zapytał tamtem twardym jak stal głosem.

— Albo — albo — ryknął Marcin, a głos jego stał się ochrypły i oczy o poczerwieniałych białkach wyszły mu na wierzch — albo zabiję jak psa!!

I wyrwawszy z pochwy bagnet, rzucił się na brata. Zanim jednak skamieniała prawie z przerażenia kobieta zdołała krzykiem zaalarmować wieś, Marcin upadł na kolana, dostawszy w głowę łupką drzewa.

— To na uspokojenie — powiedział starszy, wyrywając siekierę z twardego drzewa. — A jeśli popróbujesz jeszcze raz ze mną fechtunku, rozłupię ci na pół głupią czaszkę. Rozumiesz? Gospodarstwo należy do mnie i kobieta też. Musisz się z tem pogodzić. Jak, to już twoja rzecz.

I nie zwracając więcej uwagi na brata, wziął się zpowrotem do rąbania. Z suchym łoskotem spadała siekiera na twarde drzewo. —„Trzask — trzask!" zahuczało Marcinowi w głowie. Drzazga za drzazgą leciała z pnia —„trzask — trzask!" — tak rozłamywało się po kawałku jego szczęście i jego nadzieje —„trzask — trzask!"



— Albo — albo — ryknął Marcin, a głos jego stał się ochrypły i oczy o poczerwieniałych białkach wyszły mu na wierzch — albo zabiję jak psa!!

Stary Bortys, daleki krewny matki, któremu zwierzyła się ze swojem nieszczęściem, roztrząsnął Marcinowi sumienie. — Powinien patrzeć na rzeczy tak, jak się przedstawiają. Gniewem i żalem nic tu nie poradzi. Jeśli Kasia oddała serce innemu, jest dlań stracona. — Czy chce może przemocą posiąść miłość kobiety? Ach, gadanie! Ona należy do tego, kto ją posiada. W tym wypadku Piotr. — Czy może martwi go to, że brat wybrał sobie właśnie ją? No więc — bo Kasia była bezwątpienia najładniejszą. — A Piotr dostanie gospodarstwo, skoro tylko chorowity ojciec zamknie oczy. A to dla kobiety wiele znaczy. Może gdyby Marcin był cały czas w domu, ale tak — na każdego przychodzi taka godzina — i kto wtedy sięgnie. — Najlepiej będzie, jeśli teraz pójdą na wódkę i jak najprędzej wróci do pułku. Służba pomoże mu zapomnieć o tem, co się stało.

— Nie, nie, — odmówił Marcin po długiem, ciężkiem dumaniu, — on nie może i nie powinien tak bez wszystkiego pogodzić się z losem, odjechać z tą myślą, z nienawiścią i bólem w sercu. — Naprzód porachuje się z bratem, a potem —

Potem?

Potem pojedzie do Niemiec, a stamtąd dalej w świat, do Ameryki, albo Brazylji — byle daleko, daleko stąd. —

Czy chce być dezerterem? napiętnowanym na całe życie? Powinien pomyśleć o ojcu, którego wynieśli z pola bitwy, i

o nim, starym Bortysie, który bił się z Japończykami i inną hołotą. I on mowi „nie" — ale: nie mścić się, nie uciekać z wojska, nie ściągać hańby na nazwisko!

I czego nie dokazały względy rozsądku, to zdziałał apel do honoru: chłopak, jak on, o którym kapitan mawiał zawsze przed całą kompanją: patrzcie na Smołę, to jest żołnierz! punktualny i sumienny. — Taki chłop nie może zmarnować się i zejść na psy przez kobietę. Nie, nigdy! Musi zostać w wojsku, dosłużyć się stopnia sierżanta, a potem dopiero w świat, gdzie oczy poniosą.

Gniewny jeszcze, ale już napół przekonany, ustąpił Marcin i na drugi dzień Bortys i matka wsadzili go do pociągu. —

A potem przyszedł znów październik. W niedzielę miał Smoła wartę na wysuniętym forcie. Był sam ze swemi myślami. — I wówczas chwyciła go szalona tęsknota i żal serdeczny, — wiatr przyniósł mu wilgotny zapach ziemi, jak wtedy, gdy ostatni raz żegnał się z Kasią — „Idź z Bogiem, i wracaj!" usłyszał skądś ... Wzdrygnął się gwałtownie ... „Wracaj!" Jak okiem sięgnąć, nie widać nikogo. Tylko klucz żórawi przeciągnął nad jego głową, krążył kilka razy w powietrzu i długim, regularnym klinem poleciał na południe.. Wracaj!

Gdzie podziały się chwile, kiedy wierzył w szczęście, kiedy budował w myślach przyszłość? Wprawdzie spełniał sumiennie swoje obowiązki, pracował za dwóch i zyskiwał coraz większe uznanie przełożonych — ale pękła w nim jakaś struna i w życiu jego nie było melodji. Dni przechodziły głucho i ciężko, nie dając mu spokoju i radości. — Teraz szykowali się we wsi do wesela i za kilka tygodni będzie Kasia krzątać się w gospodarstwie jego ojców, a on nigdy już nie zobaczy wioski, gdzie została jego młodość i jego kochanie — i zostanie na zawsze — chociaż będzie starcem! —

Będzie starcem? Z tym rozdźwiękiem w duszy? A tamtym życie płynąć będzie w spokoju i zadowoleniu, dzień za dniem; będą mieć dzieci, i — —

Zdjął z ramienia karabin, który począł mu ciężyć, jakby ważył kilka pudów, postawił go powoli przed sobą i oparł się na błyszczącej lufie. Nie widział słońca, rzucającego złote blaski na pola, i czerwonych. dojrzałych owoców w sadach — nie widział życia, które zewsząd śmiało się doń i wabiło. — Co mu po słońcu? Co chce od niego życie? Naco mu jego kuszący uśmiech? Opanowało go teraz tylko jedno pragnienie: sprawić ból tamtym, wnieść w ich życie rozterkę duszną, która pogmatwała bieg jego życia, tak, że nie mógł już znaleźć nici pomiędzy wczoraj a jutrem. — Wnieść w ich życie rozterkę — pragnienie to rosło w nim coraz bardziej — wnieść rozterkę —! tak, tak, tak — to będzie zemsta nie na jeden dzień, zemsta, która rzuci czarny cień na ich słoneczne szczęście, cień, który nie ustąpi jutro, ani pojutrze, lecz będzie wlókł się za nimi przez całe życie.

Dojrzało postanowienie. Jeszcze raz napoił oczy jesiennym blaskiem rozlanym po pożółkłych niwach i lasach — jeszcze raz —! Potem otworzył bezpiecznik broni i skierował lufę — —

Wrony, krążące ponad bruzdami roli w poszukiwaniu ziarn zboża, które pełne kłosy zostawiły pod kosami, zerwały się przestraszone i poleciały w stronę lasu. — Potem nastała znów cisza, jak przedtem, i niebo rozpościerało niepokalany błękit nad równią pól — jak przedtem!

Czyste cielęta — zdrowe bydło.

Nie każdy gospodarz zdaje sobie sprawę z tego, że utrzymywanie w czystości bydła, a zwłaszcza młodych cieląt, jest jedną z podstawowych reguł hodowli. Wyczesywanie zgrzebłem pobudza obieg krwi skóry i oddychanie, co przyśpiesza i ułatwia trawienie. Tym sposobem uwalnia się zwierzę również od robactwa, co sprawia, że ono lepiej się czuje, a tem samem szybciej rośnie. To też każdy rolnik-hodowca, który chce mieć zdrowe i ładne bydło, nie omieszka zawsze dbać o czystość swoich cieląt.

Statystyka o pijaństwie.

Jeżeli ksiądz potępia picie trunków alkoholowych, mówią ludzie że to jego obowiązek; gdy lekarz odradza picia, — mówią że chorym tylko, ale zdrowy pić może. Tymczasem zdrowy staje się chorym, gdy pije za dużo, lub małemi dawkami znieczula organizm.

Statystyka znowu zbiera wszystkie wypadki i udowadnia, że używanie trunków zwyradnia ludność fizycznie i sprowadza choroby umysłowe. Coraz więcej państwo musi budować Szpitali dla warjatów. Pamiętaj o tej przestrodze. Może Ciebie jutro to spotka...

Najwięcej szkody wyrządzają trunki robotnikom. One ich nie wzmacniają ani pocieszają, ale wyciągają pieniądze z kieszeni i sprowadzają nędzę rodziny.

Dalej udowadnia statystyka, że trunki sprowadzają zbrodnie. Na sto wypadków, 85 procent sprowadziły trunki ludzi do kryminału. — Dzieci pijących trunki alkoholowe są już obciążone rozmaitemi chorobami, albo skłonne do chorób, które powstają z błachej przyczyny. Biedne dzieciaki pokutują za winy rodziców.

Dziewczęta zwabione trunkami tracą niewinność i stają się ladacznicami. Oszołomionej trunkiem opowiada się rzeczy nieprawdziwe, ucząc, że zrobić źle, to nie grzech.

Kłótnie, spory, oszczerstwa, bijatyki, zgorszenia, skandale i najrozmaitsze niegodziwości sprowadziły trunki alkoholowe. Jeżeli mężczyzna pije — to grzech, jeżeli kobieta — to zbrodnia.

Ludzie nie mieliby długów, gdyby pić przestali, a państwo nie potrzebowałoby ściągać podatków na policję, żandarmerję, na budowę kryminałów i domów warjatów. —

Bądź trzeźwym i zachęcaj drugich do trzeźwości. Zrób dziś postanowienie i dotrzymaj słowa. Napisz po roku do Redakcji naszego Kalendarza w Częstochowie, w Księgarni T. Nagłowskiego ul. Wieluńska 5, coś zdziałał w tej sprawie? Jesteś rycerzem Królowej Polski więc jako dobry rycerz bądź apostołem trzeźwości.

Hasło nasze: — Polska trzeźwa, pracowita i oszczędna. Towarów obcych nie kupuje, wystarcza sama sobie. Jedwabiu, wina, pomarańcz ani smakołyków nie potrzebuje, gdyż ma swoje płótno i wełnę, miód i wina owocowe, suszone śliwki, jabłka i powidła.

Abstynentem zostać łatwo. Nałogu pijaństwa pozbędziesz się dzisiaj zaraz, jeżeli posłuchasz mojej recepty. Jeżeli porwie cię chętka do kieliszka lub szklanki piwa, zmów sobie po cichu Zdrowaś Marja. Matka Boska uprosi u Boga łaskę, że zwyciężysz. Odlicz wtenczas pieniądze które byłbyś wydał na trunek i schowaj osobno. Rano oblicz ile się zebrało i zanieś na pocztę na Książeczkę Kasy Oszczędności, a gdy w miejscu poczty nie ma, włóż odłożone pieniądze do skarbonki, a wyjmij je, gdy pójdziesz na pocztę. Już wielu pijaków nawróciła ta recepta i dużo zaoszczędziła ludziom pieniędzy. Sprobuj przez rok... Redaktor.

KARNOŚĆ.

Karność osobista nakazuje nam Polakom posłuch wobec praw Bożych, kościelnych i państwowych. Trzeba nauczyć się wypełniać rozkazy.

Musisz opanować siebie, wzrok i słuch, język i plotki, lenistwo i karciarstwo, pijaństwo i rozpustę, upór i kłótliwość. Jestto karność wewnętrzna.

Szerokie pole pracy ma karność zewnętrzna. Tutaj walczy karność w życiu rodzinnem. Karność w Szkole z przekonania a nie z bojaźni kary.

Karność obywatelska i społeczna dla dobra narodu polskiego i katolickiego kościoła.

Bądźmy ludźmi karnymi wewnętrznie i zewnętrznie, a będziemy dobrymi członkami Ojczyzny Polskiej, Kościoła Katolickiego, swojej rodziny, szkoły, armji polskiej i Ligi Katolickiej.

A więc do pracy! Trzeźwo, zgodnie i karnie. *Ks. J. A. Łukaszkiewicz.*

Jak wygląda nowoczesna hodowla kur.

(Tekst do ryciny).

Niejeden z Czytelników kalendarza spojrzy na załączony obrazek i powie: „Co, już znowu o kurach? Dajcie mi święty spokój, hodowla kur wcale się nie opłaca!"

I ma rację. Hodowla drobiu naprawdę się nie opłaca, jeżeli nie prowadzi się jej racjonalnie. A do tego potrzeba trzech rzeczy:

1. Odpowiedniej rasy kur,
2. Odpowiedniej karmy,
3. Odpowiedniego kurnika.

Jeżeli będziemy pamiętać zawsze o tych trzech punktach i przestrzegać ich ściśle, to wtedy opłaci się nam hodowla kur; wtedy staną się one niezłem źródłem dochodu dla rolnika. Dobre kury nośne są z tak zwanej rasy śródziemnomorskiej i niektórych krajowych. Kury które się źle niosą, mają szeroką grubą głowę, mały, blady, pomarszczony grzebień, głęboko osadzone oczy, a obwódki oczu i dziób wprost żółte. Kury mają wygląd nastraszony, ponieważ upierzenie ich jest nadmiernie rozwinięte; skóra przylega ściśle do ciała, jest gruba i otłuszczona. Takie kury nadają się do garnka, lecz nie do niesienia. Co dotyczy karmy, to kurom nie należy podawać stale tego samego pożywienia, a więc n. p. ziarna, lecz także karmę zieloną, mączkę mięsną, otręby i ziemniaki. Doskonałą karmą jest gryka, odpowiedni jest również dobry jęczmień. Najlepszą dla kur na rano jest miękka karma. Może ona składać się z otrąb, gotowanych i tłuczonych ziemniaków, chudego mleka i t. d. — Pozatem należy dbać o czystą, ustałą i niezbyt zimną wodę do picia. Kurnik powinien mieć 2 metry wysokości; na 1 metr kwadratowy nie powinno wypadać więcej, niż 8 kur. Dobry kurnik powinien posiadać grzebalisko, gniazdo do niesienia i grzędy do spania.

Przypatrzmy się załączonej rycinie! **Pierwsza część obrazka** (na lewo u góry) przedstawia farmę dla hodowli drobiu z wzorowemi kurnikami i grzebaliskami. A jak wygląda Twój kurnik? Może u Ciebie muszą kury gnieść się w wilgotnym kącie obory lub stajni? — Dobry kurnik powinien być ciepły, suchy i czysty! Na dużych farmach urządzone są w kurnikach gniazda samozatrzaskowe; kura po wejściu do gniazda nie może już z niego wyjść i trzeba ją wypuścić, co umożliwia dokładną kontrolę nośności poszczególnych kur.

Druga część obrazka (na prawo u góry) przedstawie wzorowy kurnik z zewnątrz. Przed kurnikiem stoją naczynia na wodę i karmę. Są one tak urządzone, że kury nie mogą zanieczyszczać wody ani karmy. Już na pierwszy rzut oka widać, jak wysoki i przewiewny jest kurnik i jak łatwo go oczyścić.

Na **trzeciej części obrazka** (z lewej strony u dołu) widzimy wnętrze kurnika zimowego! Okna wpuszczają dostateczną ilość światła, a podłoga zamieniona jest na grzebalisko, gdyż jest bardzo ważną rzeczą, żeby kury i w zimie mogły grzebać. Stoją tam wielkie, praktyczne naczynia na karmę i wodę, która nie zamarza. W głębi widać 18 otworów gniazd samozatrzaskowych. Po lewej stronie prowadzą drabinki do pomieszczenia nocnego (grzęd), które naturalnie musi być ciepłe.

Na **czwartej częsci obrazka** (z prawej strony u dołu) przedstawione jest praktyczne naczynie na wodę i bardzo pomysłowe korytko na karmę, ustawione na podwyższeniu. Naokoło korytka biegnie tylko wąska krawędź, co uniemożliwia kurom tłoczenie się do karmy.

No, ale czy to się opłaci tyle zachodu z kurami? Odpowiem Ci na to tylko dwiema cyframi: Zwyczajne kury krajowe niosą 80 jaj rocznie, racjonalnie chowane kury rasowe 140 do 160 jaj.



Jak wygląda nowoczesna hodowla kur.

1. Wzorowa farma dla hodowli kur. — **2.** Przewiewny a mimo to ciepły kurnik, dający się łatwo oczyścić. — **3.** Wnętrze kurnika z … gniazdami samozatrzaskowemi, grzebaliskiem i grzędami. — **4.** Korytko na karmę i naczynie na

Piotr Mądry jako weterynarz.

Hadryś: No, nareszcie mamy weterynarza! Czyście go nie widzieli? Bardzo cieszę się z tego, bo dotychczas trzeba było lecieć zawsze dwie godziny do miasteczka.

Marcin Chudy: Ano, widziałem go. Jeszcze bardzo młody, ma mleko pod nosem. Pewno przyszedł prosto ze studjów.

Buczek: O, to niedobrze! Taki nie ma jeszcze potrzebnego doświadczenia i będzie musiał brać chyba książkę do każdej krowy.

Piotr Mądry: Że też wy zawsze wiecie zaraz tyle o człowieku, którego wcale nie znacie.

Janek Gaduła: Widzicie, nasz Piotr znów jest za „uczonymi". Ale już ja wiem dlaczego. Prawda, Piotrze, weterynarz jest jeszcze kawalerem i chcielibyście wydać za niego starszą córkę. Co?

Respondek: Ten zawsze musi robić z gęby cholewę! Znów coś wykombinował.

Piotr: Z takiego przypuszczenia można się tylko uśmiać. Jeżeli moja córka będzie chciała wyjść zamąż, — zresztą ma jeszcze czas, — to wiesz dobrze, że chciałbym, aby wyszła za porządnego rolnika.

Chudy: Ee, ktoby tam słuchał głupiego! Ale gwoli mnie mógł weterynarz wcale nie przyjeżdżać. Tacy panowie dla mnie za drodzy. Zostanę już przy swoim kowalu, któremu nie brak doświadczenia. Czego on nie wie, to na to i weterynarz nie poradzi.

Piotr: Czego tak na mnie patrzycie, Marcinie? Czy chcecie, żebym powiedział, co myślę o tem? Z tem „za drogo" to macie właściwie rację. Tylko, że nie każdy weterynarz jednaki. Niektóry, coprawda, umie nieźle rachować.

Za godzinę zarobi taki czasem tyle, co robotnik za 10 dni. Mówię otwarcie, że nie mam nic przeciwko uczonym weterynarzom i nie żałuję im odpowiednich dochodów w nagrodę za ich trudy i wiedzę; a czasem człowiek chętnie zapłaci nawet więcej, jeśli uratował mu konia czy krowę. Ale co za wiele, to za wiele. My chłopi nie wytrząsamy pieniędzy z rękawa.

Gaduła: Teraz mi się podobacie, Piotrze! Tylko co to będzie, jak się dowie weterynarz? Chyba nic już z zamęścia.

Piotr: Dałbyś nareszcie spokój! Pomówmy rozsądnie.

Moje zdanie jest takie: Powinniśmy się cieszyć, że nareszcie mamy na miejscu weterynarza. Trudno, on na to się uczył i zna lepiej choroby bydła i ich przyczyny, i potrafi coś zaradzić. A taki fuszer zna tylko kilka domowych sposobów, któremi zresztą też nie należy gardzić. Zresztą i weterynarz nie uczył się wyłącznie z książek. Na uniwersytecie ćwiczą się także na żywych zwierzętach, pod kierownictwem profesorów i nabywają praktyki. A kto wie, czy nasz będzie taki drogi.

Chudy: Z początku napewno nie.

Buczek: Piotrze, wyście chodzili także do szkoły rolniczej i znacie się dobrze na wielu rzeczach. Już ja wolę przyjść zawsze do was, jeżeli będzie potrzeba.

Hadryś: I ja mam jakoś więcej zaufania do Piotra i zaraz dzisiaj muszę go o coś zapytać.

Piotr: Wiecie dobrze, że tem co wiem, dzielę się zawsze chętnie z wami. Ja sam, dzięki Bogu, rzadko potrzebuję weterynarza.

Gaduła: Aha, tylko akurat onegdaj był u was.

Piotr: Czyż mówiłem ci, że nigdy? Jeśli człowiek ma tyle bydła, to się nie ustrzeże.

Respondek: Już ci to prawda, do Piotra nie często zachodzi weterynarz.

Piotr: Mówiłem wam już nieraz, że u mnie najlepszem lekarstwem dla bydła jest pastwisko. Moje bydło pasie się na świeżem powietrzu od wiosny do późnej jesieni, a w zimie wychodzi również na podwórze, do pojenia. Takie bydło nie choruje tak prędko. Jeśli chcecie, to dam wam kilka przykładów jak to bywało dawniej u mnie.

Kiedy przed 15 laty zacząłem gospodarzyć na swojem, nie ważyłem się jeszcze wypędzać bydła na pastwisko w chłodny lub deszczowy dzień; robiłem jak drudzy. Bo inaczej bylibyście mnie wyśmiali.

Pewnego dnia odstawiłem cielę i odrazu uwiązałem je na łańcuchu. Po kilku dniach przybiega dziewczyna i mówi: „Gospodarzu, cielę takie wzdęte, co robić?“ Kazałem mu dać zaraz rumianku (naparu) i cielątko wydobrzało. Ale potem jeszcze cztery czy pięć razy dostawało takich przypadłości, że już myślałem oddać je na rzeź. Właśnie w tym czasie zacząłem próbować wypędzać bydło na pastwisko i cielątko codziennie przebywało na świeżem powietrzu, mogło wybrykać się dowoli i wybiegać. I mówię wam, potem już ani razu nie dostało wzdęcia.

Hadryś: Uważacie więc, że i my powinniśmy zostawiać nasze cielęta na dworze?

Piotr: Ma się rozumieć! Niema dla nich nic zdrowszego. Ja wypuszczam je nawet w zimie codziennie na podwórko.

Buczek: A moja stara mówi zawsze, że kiedy krowa po napojeniu dużo ugania, to potem ścina się jej mleko w żołądku i trzeba ją oddać na rzeź.

Piotr: No, to ja mówię wam, że robię to od 14 lat i nie miałem jeszcze takiego wypadku.

Chudy: Niektórzy powiadają znów, że jałówki przed rokiem nie powinny dostawać świeżej trawy.

Piotr: Ach, że też wy wierzycie zawsze w różne babskie brednie! Jeśli im trawa smakuje, to dlaczego nie mają żreć? Niejeden już gospodarz pokazywał mi w oborze cielę, które wcale nie chciało rosnąć; żarło niby i piło, jak należy, a nic nie rosło. Takie cielę nazywamy charłakiem. U mnie, chwała Bogu, niema tego. Każde odstawione cielę, bez wyjątku, rośnie dobrze. Przypisuję to temu, że pozwalam im wybiegać się codziennie na świeżem powietrzu.

Respondek: Dodajcie: i karmię porządnie.

Piotr: To rozumie się samo przez się. Cielę 10—12 tygodniowe może już wychodzić na pastwisko, naturalnie niedaleko; oczywiście w oborze dostaje jeszcze siano i poidło, ale może już zacząć żreć trawę. Od czasu do czasu muszę dać pozór, żeby nie wypuszczali go razem z matką, bo wyssałoby jej zawsze mleko.

Hadryś: Muszę to sobie zapamiętać.

Piotr: Tak, wówczas oszczędzicie na weterynarzu.

Teraz podam wam jeszcze drugi sposób, żeby młode cielęta były zdrowe i rześkie.

Moje krowy, jak wiecie, całe lato pasą się na pastwisku, bez względu na pogodę. Cieszy mnie to nawet, jeśli czasem zmokną porządnie. Zresztą gdyby chciały, mogłyby schronić się do szopy, ale one pasą się najspokojniej dalej. Kąpiel taka sprawia im widocznie przyjemność. Kiedy potem wrócą do obory, to uważam tylko, żeby nie były wystawione na przeciąg. Za godzinę są już suche. Żebyście wiedzieli, jak to zdrowo! Jeżeli niema przez dłuższy czas deszczu, to każę je obmywać zimną wodą i potem przykrywam, co dzień jedną, żeby nie moczyć więcej derek. W zimie robię to także od czasu do czasu. Jest to poprostu metoda Kneippowska, zastosowana do bydła. Jeżeli która krowa jest wysokocięzarna, tak w 36—40 tygodniu, to każę obmywać ją częściej, żeby się zahartowała. Teraz nie potrzebuję już nawet stać nad karkiem dziewczynom, bo przekonały się same, że to dobry sposób. Nowonarodzone cielątka są potem takie zdrowe i rześkie, że przyjemnie na nie spojrzeć; każde wstaje zaraz po urodzeniu.

Hadryś: Widać takie mycie, a potem parowanie oczyszcza krew.

Piotr: Prawdopodobnie. Przecie człowiek także czuje się inaczej, gdy obmyje się zimną wodą.

Buczek: A przytem to taki prosty sposób i nic nie kosztuje.

Piotr: Cielę od takiej krowy jest o wiele odporniejsze na wszelkie choroby. Nie będziecie potrzebować weterynarza.

Ale muszę wam zwrócić uwagę ja jeszcze jedną rzecz:

Dawniej moja dziewka, chcąc przystawić nowonarodzone cielątko do krowy, brała je na podołek. Ponieważ fartuch był często brudny, cielę dostawało zapalenia pępka. Jedno musiałem nawet zarznąć z tego powodu. Od czasu jednak, gdy dziewczyna tego więcej nie robi, pępek jest zawsze w porządku. Nakazałem jej, żeby przystawiała cielę stojąco, lub też zawijała je w czysty fartuch, umoczony w wodzie z lizolem.

Skoro cielęta mają ochotę, nie należy im wzbraniać biegać po oborze, co zaczynają czynić przeważnie już po kilku dniach.

Respondek: Niektóre młode cielęta mają brzydki zwyczaj oblizywania wapna ze ściany i zjadania kału. Czy nie wiecie jakiego sposobu przeciwko temu?

Piotr: Owszem, widziałem jeden sposób u niektórych gospodarzy, ale bardzo okrutny, mianowicie kaganiec. Jabym nie mógł tak dręczyć młodego zwierzątka. Jeśli cielę oblizuje ściany, to jest to oznaką, że pokarmowi matki brak soli wapniowych i fosforowych. Cielęta krów, pasących się na pastwisku, zwłaszcza nawożonem wapnem lub tomasyną (mączką Tomasa), rzadko ulegają chorobie lizawości.

Gaduła: Kiedy już tak wszystko wiecie, to może i mnie co poradzicie. Moja krowa po ocieleniu ma mocno nabrzmiałe wymię.

Piotr: Takie obrzmienie wymienia nie jest zazwyczaj niebezpieczne, może jednak, o ile obchodzimy się z niem niewłaściwie, wziąć zły obrót.

Kiedy na kilka tygodni przed ocieleniem obmywa się krowę zimną wodą, a potem przykrywa, żeby woda dobrze wyparowała, to po ocieleniu nie będzie

jej obrzmiewać wymię. A więc obmywajcie swoje cielne krowy! To oczyszcza krew i dlatego potem nie nabrzmiewa wymię.

Przed kilku laty kupiłem raz wysokociężarną krowę. Było to późną jesienią. „Czy krowa pasła się na pastwisku?“ spytałem. — „Nie.“ — Za dwa tygodnie ocieliła się. Ale wymię strasznie jej nabrzmiało. Po jakimś czasie to przeszło. W następnym roku miała znów o tym samym czasie młode, ale przedtem chodziła już całe lato po pastwisku i nieraz zmokła na deszczu. I co powiecie: Tym razem nie było ani śladu obrzmienia. Dlaczegoż to? Odpowiedzcie sobie sami.

Gaduła: Powiedzcie mi lepiej, co mam robić ze swoją krową. Nie obmywałem jej nigdy zimną wodą, bo nie wiedziałem, że to dobrze.

Piotr: To obmywaj ją przynajmniej teraz codziennie, a kiedy będzie chłodno, przykryj ją dwiema ciepłemi derami, żeby się wygrzała. Mogę ci opowiedzieć jeszcze następujący wypadek:

Miałam raz też taką krowę. Przychodzi do obory mój sąsiad, nieboszczyk Małyński; przygląda się krowie i kiwa znacząco głową, ale nic nie mówi. Później powiedział mi, co sobie wtedy pomyślał: ‚No, jeśli z tej krowy jeszcze co będzie, to chyba ja na niczem się nie znam!“ Po jakichś 6 tygodniach przychodzi znów i ogląda krowę; dotyka wymienia i próbuje strzyków; wszystko w porządku. „Coście jej robili, sąsiedzie?“ pyta zdziwiony. Powiedziałem mu wtedy o moim wypróbowanym sposobie, a on zapewnił mnie, że zastosuje go u siebie.

Respondek: Ja miałbym jeszcze jedno pytanie: Co robić, jeśli krowa nie pozwala ssać cielęciu?

Piotr: Na to nic mogę wam odpowiedzieć z praktyki, bo nie miałem jeszcze takiej krowy. Nie zdarza się to u zwierząt wychowanych na pastwisku. Czynią to tylko krowy stabulacyjne (trzymane w oborze). Nieraz pochodzi to może stąd, że krowa ma obolałe wymię i dlatego ssące cielę sprawia jej ból. W takim wypadku trzeba wpierw wyleczyć wymię, to potem nie będzie czyniła wstrętów cielęciu.

Respondek: Ale co robić tymczasem z cielęciem?

Hadryś: Przystawić je do innej krowy.

Piotr: Tak, moje krowy nie bronią nigdy ssać obcym cielętom. W przeciwnym razie nie pozostaje nic innego, jak wydoić krowę i karmić cielę z kubła.

Chudy: Słuchajcie, Piotrze, jak się zejdziemy drugim razem, to musimy pomówić jeszcze o tem. Przyprowadzę też swoich sąsiadów.

Gaduła: A ja weterynarza. Wiecie już, poco.

Piotr: Oj, ty niepoprawny gadułoǃ Myślisz może, że się przestraszę weterynarza? Jeśli będzie potrzeba, to i z nim się wykłócę.

A teraz zostańcie zdrowi. Dowidzenia!

Oczyszczać gruntownie kurniki!

Hodowca drobiu musi się przyzwyczaić do gruntownego oczyszczania kurników co dwa tygodnie, zwłaszcza podczas gorących dni letnich. Tylko w ten sposób bowiem można zabezpieczyć drób przed pasorzytami i chorobami.

Tajemnica chaty w lesie.

Agnieszka Dudzik spoglądała szczęśliwym i rozradowanym wzrokiem na małe, czerwone ciałko syna, leżącego koło niej w łóżku.

— Moje maleństwo kochane — szeptała z niezmierną czułością, wpatrując się w szeroko rozwarte, jasno błękitne oczy niemowlęcia.

Piotr Dudzik, bodaj że jeszcze szczęśliwszy od żony, z dumą spoglądał na swego syna. Bo też czekał na tego pierworodnego — trzy długie lata — od czasu, kiedy pojął za żonę Agnieszkę ze wsi sąsiedniej. Kochali się ogromnie, — i długie trzy lata, żyjąc wśród lasów mszczonowskich, marzyli o tem, jak im się syn narodzi, jak rosnąć będzie i jak z czasem osiądzie na własnem gospodarstwie.

— Kogo zaprosimy na ojca chrzestnego? — rzekł Piotr Dudzik, kurząc nieodstępną fajkę. I zaczęli z żoną przebierać w sąsiadach i znajomych, nie mogąc zdecydować się na żadnego.

Wreszcie Piotr znalazł i zgodzili się, że jutro pojedzie do miasta i sprowadzi swego kolegę z wojska, ktorego nie widział już od ośmiu lat.

— Zawsze co człowiek miejski, to nie wsiowy, i ułożenie lepsze ma i edukację, w sam raz ojciec chrzestny dla naszego Jacka. — Bo to było już dawno ułożone, że synowi będzie Jacek.

2.

Nazajutrz rano, w mroźny dzień marcowy, Piotr Dudzik zaprzągł o świtaniu konia do wozu, a wieczorem wrócił z kumem z miasta i z dumą wprowadził go do izby.

Kum okazał się człowiekiem bywałym — a jakże — pocałował Agnieszkę w rękę. Usiedli do kolacji. Gość sobie dobrze podjadł, chwalił jedzenie gospodarskie, pił też nieźle, a do gospodarza przepijał. Późnym wieczorem ułożył się na sienniku, który mu przygotowano i tak spali noc całą, tylko maleństwo cicho czasem zakwiliło, póki je szczęśliwa matka do snu ukołysała.

Nazajutrz rano, dziecko owinięte w piękną kapę, uroczyście zaniesione zostało do kościoła, gdzie je ksiądz ochrzcił, dając mu na chrzcie świętym piękne imię Jacenty.

Kiedy ojciec z młodym Jackiem i z kumem z kościoła wrócili do izby, rozradowana matka wyciągnęła ręce do syna szczęśliwa, że ma przy sobie już „krześcijańskie“ dziecko.

3.

Rozpoczęła się uczta na cześć nowoochrzczonego — nie zabrakło ani jadła, ani napoju.

— Drogi kumie! — rzekł w pewnej chwili szczęśliwy ojciec. — Czy moglibyście tu zostać do jutra wieczorem? Bo to widzicie, domek nasz stoi o dziewięć kilometrów od najbliższej chałupy, ja mam bardzo ważną sprawę w miasteczku do załatwienia i będę musiał tam zanocować. Nie chcę baby zostawiać samej na tem odludziu. A przytem, powiem wam szczerze, że mamy schowany tysiąc złotych, które moja żona odziedziczyła po ciotce... Na wiosnę chcemy za to kupić kawałek gruntu. Aż strach trzymać taki grosz w chałupie.

4.

Kum zgodził się i Piotr Dudzik, czule żegnany przez żonę, ucałował syna i pojechał do miasteczka.

Agnieszka została z kumem. Porozmawiali o tem i o owem, ale rozmowa jakoś się nie kleiła.

Wreszcie kum pyta:

— A gdzie to, kumo, macie te tysiąc złotych?

— A w szufladzie.

— W której?

— W komodzie.

— A klucz macie?

— Mam.

— Gdzie?

— Tutaj.

— No to pokażcie, zobaczymy, czy pieniądze są.

Kum klucz otrzymał, szufladkę otworzył, wyjął pieniądze, przeliczył, i....

— Kumie! — woła Agnieszka Dudzik — kumie! Co wy robicie? — woła przerażona, widząc, jak niecny kum chowa jej pieniądze za pazuchę.

— Cicho bądźcie — mówi chłop — pieniądze są już moje, już ich więcej

nie zobaczycie. A jeśli choć słowo powiecie, to was zabiję!

Baba w płacz.

— Jakże możecie kumie za nasze dobre serce, jakże możecie tak nie po krześcijańsku.

— To trudno — mówi — te pieniądze są mi koniecznie potrzebne.

5.

...Kładzie kożuch i czapkę i idzie ku drzwiom. Otwiera drzwi, staje w progu, zabić. Trudno... Ale co wam jest winno to biedne dziecko?.. Wasz krześniak przecie. A jak mnie zabijecie, to dziecko moje zamrze z głodu, przecież tu nikt przed jutrem nocą nie zajdzie. Pomyślcie o tem, kumie.

— To prawda, — rzecze kum — dziecko jest niewinne. To wiecie co, kumo? — Nakarmicie go jeszcze przed śmiercią, to może do jutra wytrzyma i nie zamrze.



— Kumie! — woła Agnieszka Dudzik — kumie! Co wy robicie? — woła przera[illegible]ona, widząc, jak niecny kum chowa jej pieniądze za pazuchę.

namyśla się — wraca, zamyka za sobą drzwi chałupy na skobel, zdejmuje czapkę i mówi:

— Nie, tak nie można, wy mnie przecież zdradzicie. Trudno, ja was muszę zamordować.

Baba przestała płakać i po chwili mówi:

— Tak. Ja to rozumiem, że wy mię musicie zabić. Ja to rozumiem. Wzięliście moje pieniądze, to mnie musicie

Baba wzięła się do ka[illegible]nia dziecka. Karmi i podchlipuje.

— O Boże mój, Jezusicku najsłodszy, na co mi przyszło, ginąć z ręki kuma w tak młodym wieku, i teraz kiedy mam Jacusia mojego.

6.

A podły kum przyniósł z komory sznur. W izbie w rogu wbity był hak, na którym oprawiano wieprzka. Kum zrobił supel, pętlę i zawiesił na haku.

— Skończyliście już karmić? — spytał Agnieszki.

Kobieta mówi pacierz: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie“ — a kum ją wiąże. Związał ją, wynosi z łóżka i kładzie na ziemi. Przynosi stołek, stawia pod hakiem, na którym sznur wisi i mówi:

— No, kumo, wszystko gotowe...

— Kumie drogi — mówi kobieta — o jedno was proszę. Powieście mnie odrazu, tak, żebym się nie męczyła.

— Nie bójcie się kumo, już was rychtyg powieszę, jak się patrzy.

— A to zobaczcie, czy hak aby mocny i czy sznur się nie urwie.

Kum wlazł na stołek i próbuje haka.

— Nie bójta się kumo, galanto wytrzyma.

— A sznur, czy sznur wytrzyma? — woła baba.

— Mogę sam spróbować! — śmieje się podły kum i stojąc na stołku, zakłada sznur sobie na szyję, przytrzymując go rękami. — Wytrzyma, nie bójcie się, nie taką jak wy, wytrzyma.

W tej chwili baba, widząc go z pętlicą na szyi, chociaż związana i na ziemi, jak się rzuci całem ciałem na stołek, tak kumowi stołek z pod nóg wytrąciła, że stracił równowagę i zawisł na sznurze. Ona zaś poczołgała się i łap kuma za nogi i związanemi dłońmi ciągnie go do ziemi. Chłop z białego stał się czerwony, potem siny...

Jakiś czas rzucał się jeszcze, wreszcie znieruchomiał...

7.

I tak półtora dnia, aż do późnego wieczora nazajutrz, leżała biedna kobiecina związana na ziemi, dziecko płaczące na łóżku, a trup zbrodniczego kuma szklanym wzrokiem na to wszystko spoglądał.

Dopiero nazajutrz Piotr Dudzik wrócił z miasteczka i nie mogąc dostać się do izby, wywalił okno, przez które wlazł — i oczom jego ukazał się straszny widok.

— Leć po ludzi i policję! — woła Agnieszka.

A kiedy w godzinę później przybiegł Piotr Dudzik z policją i ludźmi, wywalili drzwi.

— Patrzcie, — wołała Agnieszka — moje tysiąc złotych za pazuchą.

Znaleziono tysiąc złotych, kobietę rozwiązano. Dziecko nakarmiono, wyniesiono trupa.

W ten sposób Agnieszka powiesiła kuma, sobie ocaliła życie, swemu dziecku matkę, a swemu mężowi Piotrowi Dudzikowi, dzielną i kochającą żonę, Agnieszkę.

Do Polaków na obczyźnie.

Do Was o bracia moi na wygnaniu,
list piszę smutny, lecz wierzajcie z serca...
Chociaż czasami ból w duszę się wwierca
i bunt się cichy już odzywa w łkaniu,
jednakże wierzyć trzeba bracia moi,
wy rozsypani na dalekim świecie —
ach, my nie odrzućmy tej hartownej zbroi,
nadziei — wiary — co, jak dobre kwiecie,
na serce kładzie się dziwnie, ukojnie...

O matki polskie — synowie daleko,
a wy tam same, ze stęsknionym wzrokiem,
czekacie matki... W przeczuciu głębokiem,
mówię że znajdzie kres — ta sroga męka...
i jasna, cudna zaświeci Jutrzenka
tułacza zmieni się przesmutna dola...
Do Polski wrócicie najmilejsi moi,
jeno nie traćcie tej hartownej zbroi
Wiary Nadziei...

Jeno wzmacniajcie wasze dusze — bracia,
iżby Los srogi nie trwożył was wcale...
a gdzie poniosą was tułacze fale,
wy nieście polski sztandar hardo, dumnie
wy polskie słowo na ustach wciąż miejcie...

Niech was nie złamią bracia ukochani
te przeciwności — te bolące ciernie...
Wiem — że tułaczka boli was i rani,
duszę przygniata wam niemiłosiernie
jednak dążycie ku jasnej przystani...

Zaczem wierzajcie najmilejsi bracia,
w smutnej tułaczce — biedne moje siostry
choćby nas przygniótł srogi los ten ostry...
to nas nie złamie... Bo w nas jest ten Zaród
co wolność stwarza — i świat ze krwi nowy
bowiem nam obcy kir, smutek grobowy
bo my tworzymy Wolny, Polski Naród.

Wiedeń *Roman Hernicz*

Różne historyjki, stare i nowe, ładne i brzydkie.

Wet za wet.

Napisał Józef Szramek.

We wsi Chałupki (prawdziwej nazwy nie podaję i wiem dlaczego) są ludzie trochę jeszcze zacofani — o jakieś 100 lat — i dlatego zdarza się nieraz, że jeden lub drugi sparzy sobie gębę, albo rozbije głowę o węgar, bo nosił ją za wysoko. Takie rzeczy zdarzają się tam podobno często; raz jednak zdarzyło się tak, jak to niżej opowiem. — łby, bo to należy do programu prawdziwej zabawy w Chałupkach. Nie było to jednak zbyt groźne; prawdopodobnie dlatego, że żaden nie stał już pewnie na nogach.

Jak więc powiedziałem, nie było to zbyt groźne. Ale był tam jeden „przybłęda", parobek, który dopiero niedawno zjawił się we wsi i którego tamci nie cierpieli.



Wojciech zdjął surdut, rozkraczył się wygodnie i — bęc! Maciek dostał w papę, że mu świeczki stanęły w oczach.

We wsi był właśnie kiermasz i ludziska bawili się, aż miło. Ale tylko do północy. Dlaczego? Bo wszędzie znajdą się ludzie, którym zawsze za mało i nawet wtedy, gdy mają już za dużo. Mianowicie w czubie. To też i tam zostało z dziesięciu takich zuchów, przeważnie młodych parobczaków, którzy siedzieli do białego rana, krzycząc na całe gardło, co miało oznaczać „śpiewanie". Nie obeszło się również bez wodzenia za

Dlaczego? Poprostu dlatego, że był spokojnym człowiekiem, który odbył już służbę wojskową i widział kawałek świata. Nazywał się Wojciech Kamienny i był nietylko przystojnym chłopcem, lecz także bardzo rozgarniętym, co nie jest rzadkością u ludzi, którzy wiele podróżowali. I jeszcze jedno: Wojciech był silny, jak niedźwiedź, a ręce miał niby kowal. W pojedynkę nie ważyłby się żaden z parobków zacząć z Wojciechem.

ale dzisiaj, że byli w trójkę i kurzyło się im już porządnie z czupryn, wzięli na odwagę. —

Wojciech siedział samotnie przy jednym ze stołów, bo nie lubił towarzystwa pijanych i wypróżniał powoli ostatni kufel piwa. Ostatni, ponieważ i tak już robił sobie wyrzuty, że zasiedział się tak długo w karczmie, co miało jednak swoją przyczynę:

Wpadła mu w oko córka karczmarza, hoża Kasia i lubił z nią pogawędzić, kochając się w niej pokryjomu. Ale chociaż prawdopodobnie i dziewczyna nie patrzała nań krzywem okiem, nie wyznali sobie jeszcze swoich uczuć, gdyż znajomość ich była jeszcze bardzo świeża.

Skoro podpici parobcy zobaczyli, że Wojciech płaci i zamierza wyjść z karczmy, przyszła im ochota dokuczyć mu na odchodnem i Maciek Mękalski zaczął śpiewać, patrząc zukosa na „przybłędę”:

„Jak kto nie ma forsy,
Idzie do dom spać,
Bo gospodarz nie chce
Piwa darmo dać!”

Zawtórował mu Tadek Lipczyński:

„Znam-ci ja jednego
Z małpiemi łapami,
Gra wielkiego pana,
Nie chce siedzieć z nami!”

A Józiek Jasiura dodał:

„Przypętał się do nas,
Bo go tam nie chcieli,
Dam mu raz po nosie,
Będziem frajdę mieli!”

Było to trochę grubo i wyglądało na wyraźną zaczepkę. Ale trzech na jednego to przecie trochę za wiele i dlatego Wojciech zaciął zęby i milczał. Nie poszedł jednak do domu, boby wyglądało to, że się boi.

Po chwili przyszła mu pewna myśl do głowy. W niedzielę był w swojej wsi rodzinnej i przystąpił tam, ponieważ przedtem nie było sposobności, do sakramentu bierzmowania. Jego ojciec chrzestny, zamożny rzeźnik, podarował mu z tej okazji srebrny zegarek z grubym srebrnym łańcuszkiem, u którego wisiały trzy srebrne, stare monety. Wojciech był bardzo dumny ze swojego zegarka i teraz postanowił pochwalić się nim przed awanturnikami. Niech widzą, psia ich mać, że i on nie wypadł sroce z pod ogona i niech mu zazdroszczą.

Idąc za tą myślą, rozpiął surdut i odwrócił się, niby przypadkiem, w stronę lepiarzy.

I spełniły się zaraz jego oczekiwania; trzej parobcy wytrzeszczyli oczy na srebrny łancuszek, rozdziawiając przytem gęby, jak wrota. Wreszcie odchrząknął Maciek i rzekł, zwracając się do Wojciecha: „Ho, ho, ten łańcuch dostałeś pewno od chrzestnego?“

„Dostałem go z okazji bierzmowania; a kto z was chce, żebym sprawił mu bierzmowanie, może dostać go. Ale zaznaczam, że policzek, który dał mi biskup, przyjąłem z pokorą i w milczeniu i stawiam to samo za warunek.“

Na policzek, który ewentualnie mógł kosztować ząb, nie miał żaden ochoty, ale srebrny zegarek i masywny łańcuszek z trzema monetami były nadto nęcące i dlatego odezwał się pierwszy Maciek: „Czy mówisz to serjo, Wojtek? Jak tak, to zgoda!“ — „Naturalnie, ale pod warunkiem, że bierzmowany przezemnie ani piśnie, bo inaczej przegra; mam dwóch bezstronnych świadków: pana gospodarza i pannę Kasię.“

Chciwość, nadzieja uciechy, w razie gdyby Wojciech stracił wten sposób swój zegarek, alkohol w głowie — wszystko to złożyło się na to, że pierwszy wystąpił zuchowato Maciek: „Zgoda, mamy dwóch świadków. Wal!“ Wojciech zdjął surdut, rozkraczył się wygodnie — i bęc! Maciek dostał w papę, że mu świeczki stanęły w oczach. Wytrzymał coprawda uderzenie, ale zachwiał się trochę i, zapominając się, krzyknął: „Psia...!“ Zegarek i łańcuszek były dla Maćka stracone. Ze wstydem cofnął się wtył, mówiąc: „Może ty zarezykujesz, Tadek?“ Ten nie namyślał się długo i mówi do Wojciecha: „Bij!“ — Bęc! i wyrwało mu się nierozważnie „Au!“ Również przegrał. Podobnie było i z trzecim zkolei Józkiem, tylko że ten po otrzymaniu swej porcji zatoczył się na stół, a uderzywszy krzyżem o kant stołu, krzyknął z bólu „Cholera!“

„Gotów!“ zawołali złośliwie dwaj pozostali. W rezultacie wszyscy trzej dostali po gębach za darmo, a Wojciech zatrzymał zegarek i łańcuszek.

Porachunek.

Napisał Ludwik Meg.

Lekarz w małem miasteczku jest człowiekiem udręczonym. Przez cały dzień nie ma spokoju, a często i w nocy, gdy inni ludzie leżą już w ciepłych łóżkach, doktór musi tłuc się po wertepach, zdążając do odległej zagrody chłopskiej w górach. Znam takiego doktora w miasteczku, mniejsza o nazwę, w Beskidach wschodnich. Ale mimo ciężaru swego zawodu, jest on zawsze w humorze i skory do żartów. A przytem jest zapalonym myśliwym. Coprawda niewiele czasu może poświęcić ulubionej rozrywce, od czasu do czasu znajdzie jednak parę wolnych godzinek, by zastrzelić koziołka lub zajączka. Również co wiosna przynosi sobie głuszca i kilka bekasów. Te parę godzin polowania, to cała jego przyjemność i wytchnienie. Doktór jest, jak powiedziałem, wesołym i dobrodusznym człowiekiem, ale gdy mu kto zaleje sadła za skórę, to niech ręka Boska broni!



„Tak, kochasiu, teraz porachujemy się za tego zająca!"

Pewnego razu, po godzinach przyjęć, doktór wyrwał się na godzinkę w góry i upolował sobie zająca dla kuchni. Korzystając z okazji, że znalazł się w pobliżu Pawłówki, wstąpił do chorej oberżystki, zostawiając w izbie gospodnej strzelbę i plecak. Kiedy wrócił, aby zabrać swoje rzeczy, plecak był pusty! Oberżysta i kelnerka nie wiedzieli nic ponadto, że w izbie było paru podochoconych drwali, a jeden z nich, Sykuła, znany frant, pytał, do kogo należą te przybory myśliwskie. Widocznie więc, kiedy gospodarz i kelnerka wyszli z izby, drwale buchnęli zająca. Doktór zaniemówił ze złości i wyszedł. „Dałbym głowę, że to sprawka Sykuły!" mruczał gniewnie do siebie. Wiedział jednak, że nic tu nie da się zrobić, bo żaden nie zdradzi drugiego. Następnego dnia jakiś chłopak zająca z kartką, na której w soczystem narzeczu ludowem nagryzmolona była satyra na „wykiwanego myśliwego." Doktór poznał, że kartkę pisał Sykuła, bo w swoim czasie dostał od niego list w sprawie nieszczęśliwego wypadku. Był więc względnie zadowolony. Mimo to nie mógł przeboleć, że drwal zakpił z niego. „Poczekaj gałganie" mówił.

Pewnego poranka otwiera doktór drzwi poczekalni i widzi między czekającemi pacjentami Sykułę! Gębę ma obwiązaną, a minę płaczliwą. Doktór zostawia go sobie naostatek. Załatwiwszy wszystkich pacjentów, woła Sykułę. „Co wam brakuje, Sykuła?" „Ząb strasznie mnie boli, już trzy dni i trzy noce nie daje mi spokoju. Dłużej nie wytrzymam. Niech pan doktór będzie taki dobry i wyjmie mi to drańatwo!"

„No, to siadajcie!" rozkazuje doktór.

Zwykle przy rwaniu zęba doktór obchodzi się oględnie i rwie małemi szczypczykami, a dziś bierze największe, staje przed Sykułą i powiada: „Tak, kochasiu, teraz porachujemy się za zająca!"

Sykuła, widząc potężne szczypce i słysząc te słowa, zrywa się i ucieka z pokoju.

A doktór pokłada się od śmiechu.



Śmiech to zdrowie.

Nic dziwnego.



Michno, wielki pantoflarz, spotyka swego sąsiada, Wilka. „Bójcie się Boga, sąsiedzie!“ woła Wilk. „Kto was tak urządził? Całyście pokiereszowany i obandażowany. Musieliście spaść z góry?“

„E, gdzieżtam!“ odpowiada smętnie Michno. „Wczoraj wieczór wróciłem późno z gospody i nazwałem swoją starą głupią bombą . . .“

„No i . . .?“ dopytuje Wilk ciekawie.

„No — — i bomba eksplodowała!“

U wróżki i szarlatanki.



Wróżka (do starej panny): „O, widzi paniusia, przyjdzie konkurent. Karty pokazują to całkiem wyraźnie. Teraz musi paniusia tylko kupić sobie u mnie słoik balsamu od zmarszczek. żeby dostać ładną, gładziutką twarzyczkę!“

Stara panna: „Balsamu od zmarszczek? Czy to aby naprawdę pomoże?“

Wróżka: „Ma się rozumieć! Jak paniusia posmaruje tem żaluzję, to zrobi się z niej gładziutka blacha!“

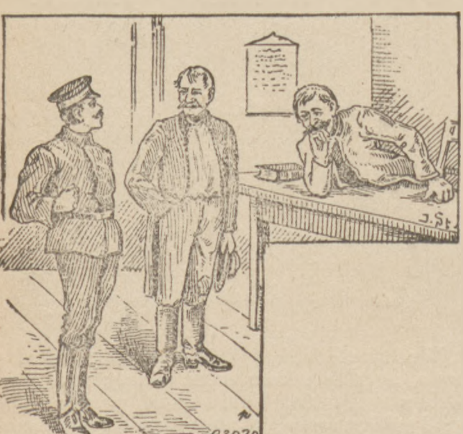
Pochlebnie.



Handlarz bydła z miasta przyszedł do Kulczyńskiego i chce kupić wołu. Zastał jednak tylko gospodynię. Gospodarz pracuje gdzieś koło domu. Handlarz chce wpierw obejrzeć sobie dokładnie wołu, a potem dobić targu z gospodarzem.

Wtem gospodyni spostrzega męża przez okno. Biegnie więc do drzwi i krzyczy: „Stary, pójdź-ino tutaj, pan Rykalski chce zobaczyć woła!“

Wpadł.



Na włóczęgę Bugaja, złodziejskie ziółko, ale przytem głupie, padło podejrzenie, że dokonał kradzieży z włamaniem u Grabary. Aresztowano go więc i przyprowadzono do wójta. Po długiem badaniu wójt musi przyznać: „Nie można mu nic udowodnić. Myślę, że musimy go puścić wolno!“

„Tak!“ mówi policjant, a w oczach włóczęgi widać radość. Potem jednak pyta policjant niespodzianie: „A co teraz zrobisz z pieniądzmi?“

„Wykopię!“ odpowiada nie przeczuwający podstępu Bugaj.

Ha, teraz musiał już iść i pokazać, gdzie zakopał pieniądze. A potem w asyście policjanta powędrował do więzienia.

Kłamstwem daleko nie zajedzie!



Pewnego razu Paczyński wraca do domu o wpół do trzeciej nad ranem. Zanim żona może przyjść do słowa, mówi uspokajająco:

„Ino się nie de . . . de . . . denerwuj, du . . duszko! Jezdem ca . . . całkiem trzeźwy!“

„Aha!“ odpowiada żona. „Możesz to powiedzieć komu inszemu!“

„Jak Bo . . . Boga kocham, duszko, że nie kłamę!“ zaklina się Paczyński, dochodząc do łóżka. Ale g . . g . . gdzie są mo . . . moje pa . . pa . . pantofle?“

„Gdzież mają być? Pod łóżkiem!“ odpowiada niezbyt łagodnie żona, widząc coraz wyraźniej, jak dalece mąż pijany.

„No, to dobrze!“ mruczy Paczyński zadowolony. „Te . . . tera po . . . powiedz mi ino jeszcze jedno: G . . gdzie jest łó . . . łóżko?“

Czy potem różnica będzie mniejsza? Sześćdziesięcioletni Landoś chce poślubić dwudziestoletnią Kasię Gniewczyńską. „Przecie moja dziewucha za młoda dla was!“ tłumaczy leciwemu amantowi Gniewczyński. — Landoś namyśla się chwilę, potem powiada z zastanowieniem: „Wasza racyja, sąsiedzie! No, to poczkam parę lat, aż dziewucha bendzie starsza!“

Jak wygląda mleko w mieście . . . . . Pan Gwoździk (w kawiarni, gdzie do kawy podają zawsze szklankę wody): „Panie starszy, cóż ta woda dzisiaj taka mętna?“

Kelner: Ależ panie Gwoździk, przecie to mleko!“

Co się zdarzyło Wojtkowi Mrugale na jarmarku.



Wojtek Mrugała z Górnej Woli poszedł pewnego razu na jarmark do miasteczka. Wstąpił do oberży „Pod koniem", poczem udał się do miasta i kupił dwa litry gorzałki. Po jakimś czasie wrócił do oberży, wypił dwa półkwaterki i niezbyt pewnym krokiem ruszył do domu.

Kiedy już był w chałupie, przypomniało mu się nagle, że zostawił w oberży swoją flaszkę z gorzałką. Nie zwlekając więc, ruszył zpowrotem do miasteczka, gdzie wypił znów półkwaterek. Potem zapytał oberżystę: „Czy nie znaleźliście mojej flaszki z gorzałką?"

„Ja nie!" odparł oberżysta, wskazując na śpiącego przy stole człowieka. „Ale ten ją znalazł . . . tylko dwa litry było dla niego widać trochę za dużo . . ."

To będzie trudno!



Na miedzy siedzi turysta, wędrujący pieszo. Na kolanach rozłożył mapę, ale widać nie zbyt dobrze się w niej orjentuje, bo pyta przechodzącego właśnie parobka: „Nie wiecie, moi kochani, jak długo trzeba iść do Zawadówki?"

„Godzinę," mówi parobek.

„Ależ to niemożliwe!" dziwi się turysta. „Przecie to zaledwie dwa kilometry w linji powietrznej!"

„To niech pan idą swoją linją powietrzną!" odpowiada parobek.

Trochę za późno.



Górniak należy do ludzi powolnych, którym nigdy się nie śpieszy; zawsze mają dosyć czasu. Niedawno sprawił sobie nowy zegarek. Nie dlatego, żeby mu był potrzebny, lecz tylko dlatego, że drudzy mają zegarki.

Pewnego dnia stoi akurat z żoną w oborze i oglądają na wszystkie strony młode cielątko. Nagle cielę chwyta za łańcuszek zegarka, zrywa go wraz z zegarkiem i połyka.

„Jezus, Marja!" krzyczy wieśniaczka.

„Cicho bądź, stara, nic się nie stało!" uspokaja ją mąż. „Mam na zegarek dwa lata gwarancji. Za trzy niedziele zarzniemy cielę, to potem zaniosę zegarek do reparacji."

Prawdziwy murarz . . . Sędzia: (do Frączka, który zeznaje jako świadek): „W akcie oskarżenia powiedziano, że znany wam murarz Michał Głowacki po godzinie szóstej wieczorem dał dwa razy w twarz Stanisławowi Tylniakowi. Co wiecie o tem?"

Frączek: „To niemożliwe, proszę wysokiego sądu! Prawdziwy murarz, jak Głowacki, nie ruszy ani palcem po szóstej wieczór!"



Niedaleko miasta K. leży wioska, której mieszkańcy nie grzeszą nadmiarem mądrości. Nawet naczelnik gminy nie stanowi pod tym względem wyjątku, jak powiadają. Pewnego dnia przybyła do wsi komisja, mająca zbadać bieg rzeki w celu regulacji tegoż. Jeden z członków komisji pyta wójta, wskazując na oznaczony kreską stan wody: „To tak wysoko stała woda w roku 1890? Nie chce mi się wierzyć!“

„E, tak wysoko nie stała!“ powiada wójt. „Ino kazałem zrobić kreskę wyżej, jako że dawniej chłopaki ją zawdy wyskrobywali!“

Pochlebne stwierdzenie.



Kapuścińskiemu zdechła jedyna świnia, co go bardzo zasmuciło.

„Stara,“ mówi do żony, „nasza świnia zdechła. Tera to mam już ino ciebie na świecie!“

Odeszła go ochota . . .



Do gospodarza Kaczora przychodzi włóczęga i prosi o coś do zjedzenia. Na to gospodarz prowadzi go na podwórze, gdzie ułożony jest stos drzewa i mówi: „Jak porżniecie i porąbiecie to drzewo, dostaniecie obiad!“

Włóczęga patrzy na wielki stos i odpowiada: „A nie macie mniejszego stosu drzewa, gospodarzu? Bo ja nie jestem aż tak głodny!“

Gdaczący kapelusz.



Profesor Tabaczyński jest równie roztargniony, jak krótkowzroczny. Okulary niewiele mu pomagają, bo wiszą zwykle na czubku nosa. Pewnego razu profesor przechodzi przez rynek miasteczka, gdzie bawi na letnisku. Nagle niespodziany podmuch wiatru zrywa mu z głowy kapelusz. Profesor schyla się szybko . . . . ale w przeciwną stronę i chwyta coś czarnego, gdaczącego . . .

Kochany gospodarzu, uważaj na swoje zdrowie!

Napisał ks. proboszcz S. T.

Jednym z zawodów ludzkich, szczególnie wystawionych na wszelkie zmiany pogody, jest bezwątpienia zawód rolnika. Rolnik nie może oglądać się na zbyt wielki upał, który może akurat panuje w czasie sianożęcia, musi wyjść na pole, chociażby lał deszcz i biły pioruny, musi załatwić bieżące, nieodzowne roboty bez względu na pogodę. To też taki zawód wymaga zdrowego pod każdym względem ciała i każde zaniedbanie zdrowia, prowadzące do choroby, oznacza dla rolnika stratę siły roboczej w gospodarstwie. I zwłaszcza w czasach kryzysu gospodarczego, kiedy rolnik zmuszony jest obywać się bez obcej pomocy, a w najlepszym razie pracować z pomocą niewielu sił obcych, idzie o to, żeby mimo wzmożoną wydajność pracy zachować zdrowie i siły do najpóźniejszej starości.

Powszechnie panuje mniemanie, że dla rolnika takie napomnienia są zgoła zbyteczne a powiedzenia o „zdrowej wsi,“ o „zdrowem powietrzu na wsi“ i t. d. wskazują, co się naogół myśli o zdrowotności wsi.

Tymczasem na powiedzenie o „zdrowej wsi“ można się zgodzić jedynie z bardzo wielkiemi ograniczeniami. Kto pracuje na wsi, ten spostrzeże rychło, że z tem osławionem zdrowiem wieśniaków często nie jest wcale tak dobrze. Wypadki choroby na wsi, biorąc stosunkowo, nie są wcale rzadsze, niż w mieście. Przedewszystkiem jednostronne zazwyczaj odżywianie, jak n. p. w niektórych okolicach spożywanie stale tłustego mięsa, sprzyja rozwojowi różnych chorób, jak podagra, reumatyzm i t. d. Jeżeli w miejsce pożywienia mieszanego, różnorodnego (poważną rolę odgrywają tu świeże jarzyny), spożywa wieśniak tylko kartofle z mięsem, lub kartofle z masłem lub serem, to takie jednostronne odżywianie łatwo powoduje spotykane często na wsi dolegliwości żołądka i jelit.

Stara zasada, że to, co dobre jest przeciw zimnu, dobre jest również przeciw gorącu, skłania wieśniaka zbyt często do odziewania się ciepło również w gorące dni letnie, narażając go przez to na niebezpieczeństwo przeziębienia, reumatyzm i t. d. Ubiór wieśniaka prawie zawsze jest niehigjeniczny. Bardzo wiele chorób skórnych, zwłaszcza u dzieci, ma swoją przyczynę w tem, że przez taki niestosowny ubiór z przesadną obawą nie dopuszcza się do ciała światła i powietrza. Ale również pora zimowa ze swemi przeważnie zanadto ogrzanemi mieszkaniami, których często przez całą zimę wcale się nie przewietrza, sprzyja chorobom dróg oddechowych i innym. Kryzys mieszkaniowy odgrywa dzisiaj dużą rolę i na wsi — ale czy mieszkanie będzie duże, czy małe, czy będzie należało do zamożnego gospodarza, czy też do biedaka, zawsze dostaje się za mało świeżego powietrza do izby, podobnie jak światła i powietrza do ciała.

Bardzo niehigjeniczne są wreszcie także warunki wodne i kanalizacyjne na wsi. Występująca w niektórych latach w zastraszających wprost rozmiarach plaga much i komarów ma swoją główną przyczynę w tem, że wszystkie nieczystości i pomyje, miast odpływać, zostają poprostu wylewane gdzie popadnie, i potem parują powoli gdziekolwiek na podwórzu, często pod samemi oknami. Stanowią one wyborną wylęgarnię robactwa, które w nieprzeliczonych rojach unosi się z takich smrodliwych kałuż, dostaje się potem do mieszkań i obsiada potrawy, przez co łatwo może przenieść choroby. Wychodki, przeważnie niżej wszelkiej krytyki, tworzą również nietylko takie wylęgarnie robactwa, lecz z powodu panujących w nich przeciągów mogą również spowodować niebezpieczne przeziębienia dolnych części ciała. —

Krople stearyny, parafiny, albo wosku

można usunąć z bielizny stołowej, odzieży, dywanów i t. d. zapomocą lekkiego przeciągnięcia gorącem żelazkiem. Na zanieczyszczone miejsce kładziemy kilka kawałków bibuły lub papieru jedwabnego, drugą warstwę bibuły podkładamy ile możności pod spód i prasujemy lekko żelazkiem, przy dywanach zupełnie bez nacisku.

Jak można zużytkować maślankę.

1. Maślanka jako napój.

Maślanka jest wyśmienitym, ogólnie znanym, jednakże zbyt często niedocenianym napojem. Działa ona nader orzeźwiająco i chłodząco na zdrowych i chorych, dlatego też zalecana jest przez lekarzy, jako środek gaszący pragnienie przy chorobach gorączkowych. Spożywana w stanie surowym, zaostrza maślanka apetyt i pobudza w wysokim stopniu trawienie.

2. Maślanka do przyrządzania potraw.

Zupa z maślanki. W ¾ litra maślanki rozkłócić 3 łyżki stołowe mąki i nieco soli, dodać trochę kminku i rozpuścić to wszystko w ¼ litra wrzącej osolonej wody, zagotować dobrze i przyrządzić zupę na grzankach. Jeżeli dodamy do zupy 2 do 3 łyżek kwaśnej śmietany, to będzie ona smaczniejsza i pożywniejsza.

Naleśniki na maślance. W ½ litra maślanki rozrobić 2 żółtka, nieco soli i półtora filiżanki mąki, ubić 2 białka na pianę (śnieg) i dodać do ciasta, z którego smażymy potem naleśniki, jak zwykle; posypać należniki cukrem i cynamonem, posmarować marmeladą, albo masą ze sera i zwijać.

Recuszki na maślance. Wsypać do miski ½ kilograma mąki, nieco soli, szczyptę proszku do pieczenia (na koniec noża) i rozkłócić to wszystko w wszystko w takiej ilości maślanki, żeby otrzymać wolne (rzadkie) ciasto, z którego nabieramy łyżką równomierne recuszki i smażymy je w gorącym tłuszczu tak, żeby pływały, póki się ładnie nie zrumienią. Kto chce udelikatnić potrawę, może dodać do ciasta 1 jajko. Przed podaniem na stół posypuje się recuszki cukrem (pudrem); przypominają one smakiem naleśniki.

Legumina grysikowa na maślance. W ½ litra maślanki rozrobić nieco soli, 1 jajko i 40 deka grysiku pszennego, odstawić to na 1 do 2 godzin, a potem wylać do rynki z 15 dekami tłuszczu, wstawić leguminę do rury (szabaśnika), aż zrumieni się pięknie z wierzchu, poczem wyjąć. Maślanka dodaje leguminie pulchności i smaku.

3. Maślanka w gospodarstwie domowem.

Również w gospodarstwie domowem można zużytkować maślankę na różne sposoby. 1. Jeżeli chcemy utrzymać mięso w świeżości przez kilka dni, kładziemy je do garnka lub miski, wlewamy tyle maślanki, żeby mięso było zupełnie przykryte, przykrywamy dobrze naczynie i stawiamy je w chłodnem miejscu. — 2. Maślanki można również użyć do czyszczenia naczyń kuchennych. Bierzemy pewną ilość maślanki, zależnie od potrzeby, dodajemy łyżkę stołową soli i ogrzewamy to trochę. Potem czyścimy tym płynem naczynia (zwłaszcza miedziane).

Dziesięć przykazań dla stajni.

1. Bądź dla zwierząt przyjacielem a nie prześladowcą. 2. Obchodź się cierpliwie i łagodnie ze zwierzętami, zwłaszcza bojaźliwemi i płochemi, a nawet złośliwemi; zwracaj też na to zawsze uwagę przy podkuwaniu przed kuźnią. 3. Dbaj zawsze o wzorowy porządek i czystość w stajni. 4. Staraj się o każdej porze roku o dostateczną ilość świeżego, zdrowego powietrza, światła i wolnej przestrzeni w stajni. 5. Przy karmieniu trzymaj się jednakiego czasu i jednakiej miary. Dbaj o zupełnie zdrową paszę (nie pochodzącą z łąki bagnistej, nie stęchłą i nie zawierającą roślin trujących) i o czystą wodę do picia. Zmywaj często gorącą wodą żłoby, z których jedzą zwierzęta, jak również naczynia do pojenia. 6. Utrzymuj zwierzęta w jaknajwiększej czystości; podniesie to ich wartość i będzie sprzyjać ich rozwojowi. 7. Nie żałuj zwierzęciu potrzebnego mu spokoju i dbaj o to, by mogło zawsze leżeć i spać na dobrej ściółce. 8. Badaj często uprząż, czy dobrze dopasowana, żeby zwierzę nie męczyło się niepotrzebnie podczas pracy. 9. Używaj bicza jaknajrzadziej. 10. Pamiętaj zawsze, że zwierzę odczuwa ból tak samo, jak **Ty.**

Historja w obrazach.



Uroczystości żałobne Marsz. Józefa Piłsudskiego. Kondukt żałobny na ulicach Warszawy.



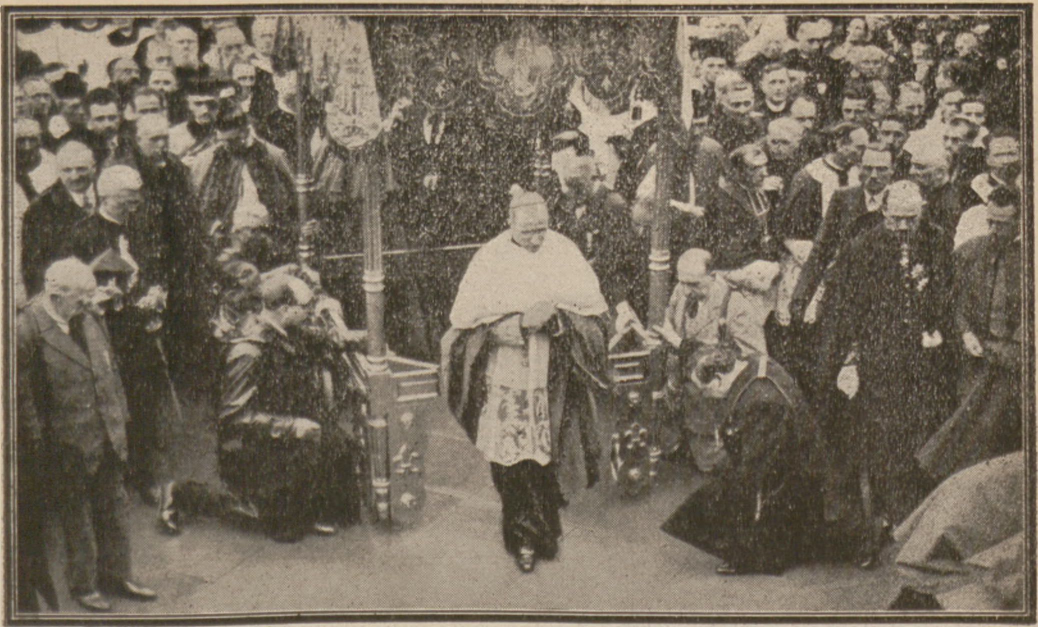
Wprowadzenie zwlok Marszałka Piłsudskiego na Wawel w Krakowie.



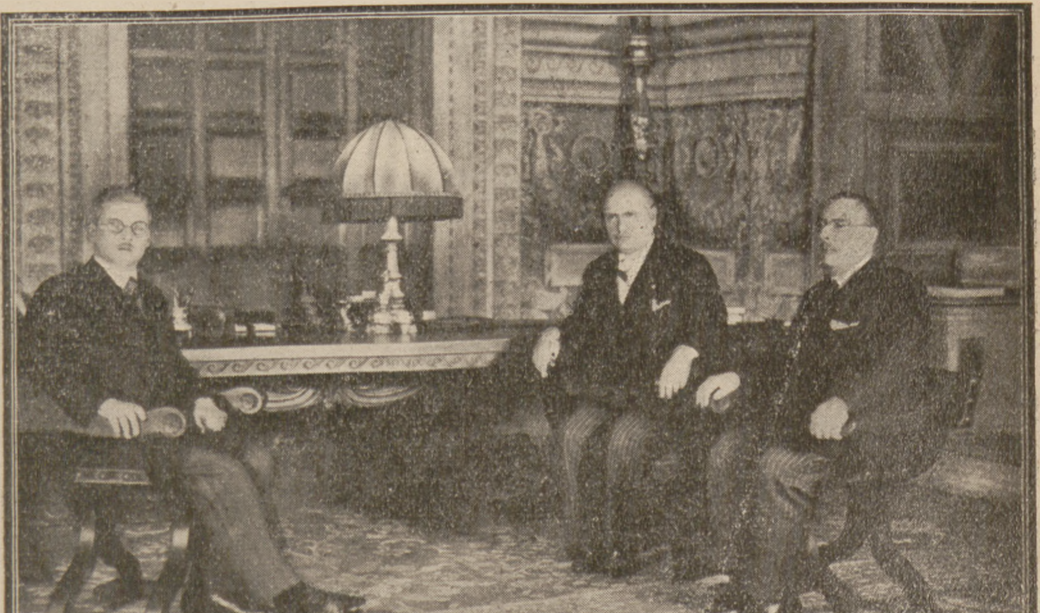
Angielski lord-strażnik pieczęci „Eden" w Warszawie. Pośrodku Prezydent Rzeczpospolitej Ignacy Mościcki, na prawo lord Eden, na lewo Minister spraw zagranicznych, Beck.



Rzeczpospolita Polska dostała z wiosną 1935 r. nową Konstytucję. Konstytucja była przyjęta 260 głosami przeciw 136 głosów.



Uroczystości zakończenia roku jubileuszowego w Lourdes (czytaj Lurd). **Kardynał-sekretarz** stanu Pacelli w drodze do groty.



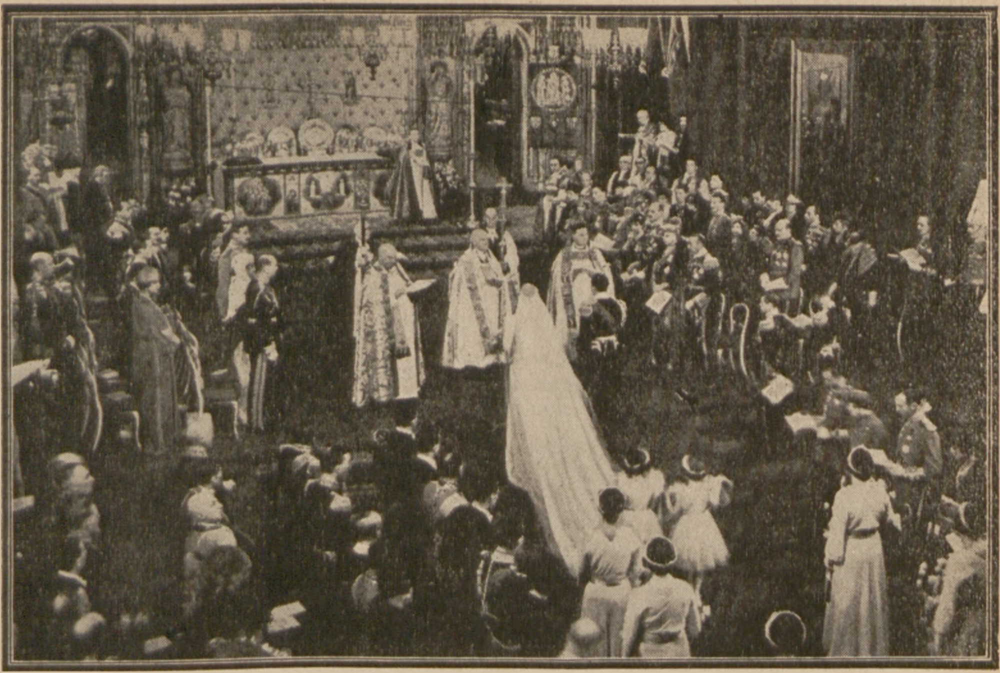
Austrjacki kanclerz związkowy dr. Schuschnigg w Rzymie. Kanclerz Schuschnigg (na lewo), Mussolini (w środku) i austrjacki minister spraw zagran. Berger-Waldenegg (na prawo) podczas rozmowy w Palazzo Venezia.



Konferencja w Stresie. Dnia 11 kwietnia 1935 r. na malowniczej wysepce Borromeo koło miasta Stresa nad jeziorem Lago maggiore (czytaj: madżjore) spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglji z Mussolinim, aby naradzić się nad wspólnem postępowaniem w obronie pokoju europejskiego.



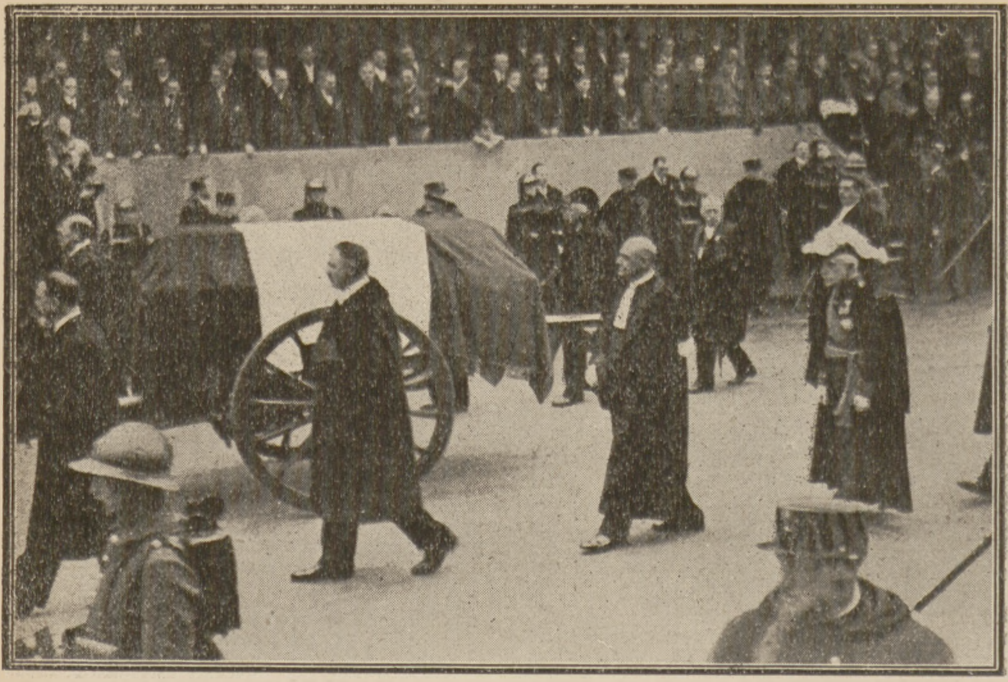
Plebiscyt w zagłębiu Saary w dniu 13 stycznia 1935, w którym znaczna większość głosów padła za Niemcami. Tłok przed jednym z lokali wyborczych w mieście Saarbrücken.



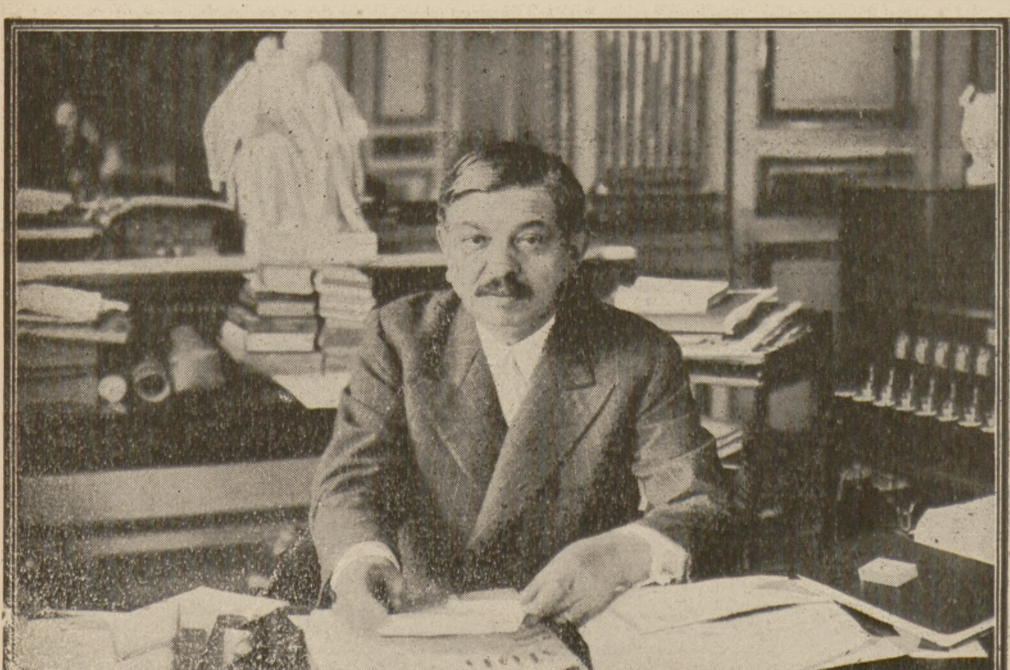
Wesele książęce w Anglji. Syn króla angielskiego, książę Kentu, zaślubia w opactwie westminsterskiem księżniczkę grecką Marynę. Ślubu udziela arcyb. Canterbury (cz.: Kenterberi.)



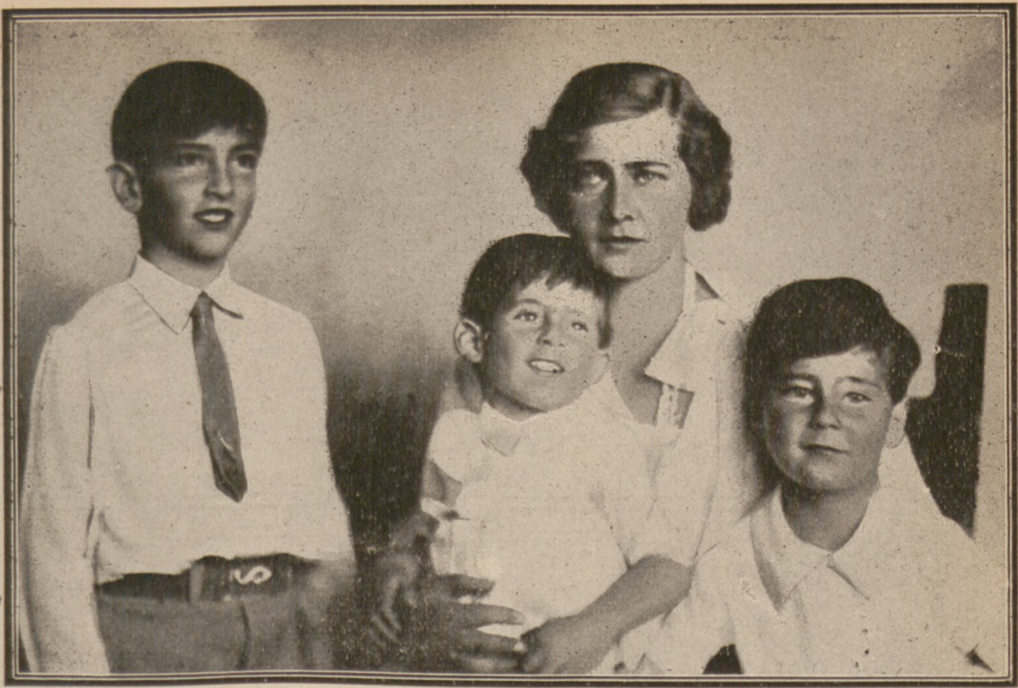
Wesele książęce w Rzymie. Księżniczka Beatrycza, córka zdetronizowanego króla hiszpańskiego, wyszła zamąż za księcia Torlonia. — Na rycinie (od prawej ku lewej:) książę Torlonia jego małżonka infantka Beatrycza, król Alfons XIII, hrabina de Dampierre i infant Don Jaime.



Uroczysty pogrzeb Poincaré'go. 29 października 1934 odbył się w Paryżu uroczysty pogrzeb b. prezydenta Republiki francuskiej Rajmunda Poincaré'go. Rycina nasza przedstawia trumnę na lawecie armatniej; za trumną członkowie rządu.



Premjer francuski Laval w swoim gabinecie.



Królowa-wdowa Marja jugosławiańska ze swemi dziećmi. Na lewo młodociany król Piotr II.



Pogrzeb króla jugosłowiańskiego Aleksandra I. Trumna na lawecie armatniej przed dworcem kolejowym w Belgradzie. Koło trumny król rumuński Karol, książę Paweł, król Piotr II królowa-matka Marja.



Straszne trzęsienie ziemi na japońskiej wyspie Formozie. Katastrofa, która nawiedziła wyspę na same święta wielkanocne 1935 r., pochłonęła zgórą 3000 ofiar w ludziach. Przeszło 15.000 domów legło w gruzach, a przeszło 22.000 zostało uszkodzonych.



Olbrzymi pożar w Barcelonie w Hiszpanji, wzniecony podczas rozruchów komunistycznych pastwą ognia padły huty szklane w dzielnicy przemysłowej miasta.

Tablica czynszowa.

Kapitał w złotych	3%		3½%		4%		4½%		5%		6%	
	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu
1	0,03	—	0,035	—	0,04	—	0,045	—	0,05	—	0,06	—
2	0,06	—	0,070	—	0,08	—	0,09	—	0,10	—	0,12	0,010
3	0,09	—	0,105	—	0,12	0,01	0,135	0,011	0,15	0,012	0,18	0,015
4	0,12	—	0,140	0,011	0,16	0,013	0,18	0,015	0,20	0,017	0,24	0,020
5	0,15	—	0,1[illegible]	0,014	0,20	0,016	0,225	0,018	0,25	0,020	0,30	0,025
6	0,18	—	0,21[illegible]	0,017	0,24	0,02	0,27	0,022	0,30	0,025	0,36	0,030
7	0,21	—	0,245	[illegible]020	0,28	0,023	0,315	0,026	0,35	0,029	0,42	0,035
8	0,24	0,02	0,280	0,0[illegible]3	0,32	0,026	0,36	0,030	0,40	0,033	0,48	0,040
9	0,27	0,02	0,315	0,02[illegible]	0,36	0,03	0,405	0,033	0,45	0,037	0,54	0,045
10	0,30	0,02	0,350	0,03	0,40	0,033	0,45	0,037	0,50	0,041	0,60	0,050
20	0,60	0,05	0,70	0,058	0,80	0,066	0,90	0,075	1,00	0,08	1,20	0,10
30	0,90	0,07	1,05	0,087	1,20	0,10	1,35	0,11	1,50	0,12	1,80	0,15
40	1,20	0,10	1,40	0,12	1,60	0,13	1,80	0,15	2,00	0,16	2,40	0,20
50	1,50	0,12	1,75	0,14	2,0[illegible]	0,16	2,25	0,18	2,50	0,20	3,00	0,25
60	1,80	0,15	2,10	0,17	2,40	0,20	2,70	0,22	3,00	0,25	3,60	0,30
70	2,10	0,17	2,45	0,20	2,80	0,23	3,15	0,26	3,50	0,29	4,20	0,35
80	2,40	0,20	2,80	0,23	3,20	0,26	3,60	0,30	4,00	0,33	4,80	0,40
90	2,70	0,22	3,15	0,26	3,60	0,30	4,05	0,33	4,50	0,37	5,40	0,45
100	3,00	0,25	3,50	0,29	4,00	0,33	4,50	0,37	5,00	0,41	6,00	0,50
200	6,00	0,50	7,00	0,58	8,00	0,66	9,00	0,75	10,00	0,83	12,00	1,00
300	9,00	0,75	10,50	0,87	12,00	1,00	13,50	1,12	15,00	1,25	18,00	1,50
400	12,00	1,00	14,00	1,17	16,00	1,33	18,00	1,50	20,00	1,66	24,00	2,00
500	15,00	1,25	17,50	1,45	20,00	1,66	22,50	1,87	25,00	2,08	30,00	2,50
600	18,00	1,50	21,00	1,75	24,00	2,00	27,00	2,25	30,00	2,50	36,00	3,00
700	21,00	1,75	24,50	2,04	28,00	2,33	31,50	2,62	35,00	2,91	42,00	3,50
800	24,00	2,00	28,00	2,33	32,00	2,66	36,00	3,00	40,00	3,33	48,00	4,00
900	27,00	2,25	31,50	2,62	36,00	3,00	40,50	3,37	45,00	3,75	54,00	4,50
1000	30,00	2,50	35,00	2,92	40,00	3,33	45,00	3,75	50,00	4,17	60,00	5,00
1 500	45,00	3,75	52,50	4,37	60,00	5,00	67,50	5,62	75,00	6,25	90,00	7,50
2 000	60,00	5,00	70,00	5,83	80,00	6,67	90,00	7,50	100,00	8,33	120,00	10,00
2 500	75,00	6,25	87,50	7,29	100,00	8,33	112,50	9,37	125,00	10,42	150,00	12,50
3 000	90,00	7,50	105,00	8,75	120,00	10,00	135,00	11,25	150,00	12,50	180,00	15,00
3 500	105,00	8,75	122,50	10,21	140,00	11,67	157,50	13,12	175,00	14,58	210,00	17,50
4 000	120,00	10,00	140,00	11,67	160,00	13,33	180,00	15,00	200,00	16,67	240,00	20,00
4 500	135,00	11,25	157,50	13,12	180,00	15,00	202,50	16,87	225,00	18,75	270,00	22,50
5 000	150,00	12,50	175,00	14,58	200,00	16,67	225,00	18,75	250,00	20,83	300,00	25,00
5 500	165,00	13,75	192,50	16,04	220,00	18,33	247,50	20,62	275,00	22,92	330,00	27,50
6 000	180,00	15,00	210,00	17,50	240,00	20,00	270,00	22,50	300,00	25,00	360,00	30,00
6 500	195,00	16,25	227,00	18,95	260,00	21,67	292,50	24,37	325,00	27,08	390,00	32,50
7 000	210,00	17,50	245,00	20,42	280,00	23,33	315,00	26,25	350,00	29,17	420,00	35,00
7 500	225,00	18,75	262,50	21,87	300,00	25,00	337,50	28,12	375,00	31,25	450,00	37,50
8 000	240,00	20,00	280,00	23,33	320,00	26,67	360,00	30,00	400,00	33,33	480,00	40,00
8 500	255,00	21,25	297,50	24,79	340,00	28,33	382,50	31,87	425,00	35,42	510,00	42,50
9 000	270,00	22,50	315,00	26,25	360,00	30,00	405,00	33,75	450,00	37,50	540,00	45,00
9 500	285,00	23,75	332,50	27,70	380,00	31,67	427,50	35,62	475,00	39,58	570,00	47,50
10 000	300,00	25,00	350,00	29,16	400,00	33,33	450,00	37,50	500,00	41,67	600,00	50,00

Waga rzeźna zwierząt w stosunku do żywej.

Wół . . .	waga rzeźna	48—60	odsetek wagi żyw. zależnie od utucz.		
Krowa . . .	„	„	45—50	„	„ „ „ „ „
Cielę . . .	„	„	58—65	„	„ „ „ „ „
Skop cienki .	„	„	43—51	„	„ „ „ „ „
Skop mięsny	„	„	46—59	„	„ „ „ „ „
Świnie . . .	„	„	70—82	„	„ „ „ „ „

Na kilogram mięsa wypada w gramach:

z wołu tłustego	356 gr. mięsa,	239 gr. tłuszczu,	390 gr. wody
z wołu chudego	308 gr. mięsa,	81 gr. tłuszczu,	597 gr. wody

Waga rzeźna zwierząt oznaczona w odsetkach w stosunku do wagi żywej.

Części rzeźne	Krowy średnio utrzymane	Krowy podpasione	Krowy tłuste	Cielęta tłuste	Owce chude	Owce średnio utrzymane	Owce podpasione	Owce tłuste	Owce b. tłuste	Świnie podpasione	Świnie tłuste
	Na 100 kilo wagi żywej przypada:										
Mięsa bez kości i tłuszczu	36,0	38,0	35,0	43,0	33,2	33,5	33,1	29,0	27,0	46,4	40,0
Kości	7,4	7,3	7,1	9,3	7,1	6,6	5,9	5,5	5,2	8,0	5,8
Tłuszczu w mięsie . .	2,0	7,9	14,7	5,5	2,0	3,3	8,0	14,7	20,5	16,5	32,4
„ nerkowego . .	2,0	2,5	3,5	2,2	1,0	1,9	2,4	3,6	4,4	1,9	3,9
„ z błony brzusznej i kiszek	2,3	2,9	4,1	2,4	3,0	4,1	4,9	6.8	8,0	1,7	2,5
Razem	49,7	58,6	64,4	62,4	46,3	49,4	54,3	59,6	65,1	74,5	84,6

Pozostałe składowe części zwierząt w odsetkach wagi żywej.

Krew	4,7	4,2	3,9	4,8	3,9	3,9	3.6	3,2	3,2	7,3	3,6
Skóra, głowa i nogi . .	13,7	12,4	10,7	13,5	24,0	32,8	20,0	18,0	16,1	—	—
Wnętrzności	9,8	7,7	7,2	7,7	8,5	8,1	7,7	6,6	5,3	9,8	6,0
Zawartość żołądka i kiszek	18,0	15,0	12,0	7,0	16,0	15,0	14,0	12,0	10,0	7,0	5,0

Pouczenie

do załączonego kalendarza czasu trwania ciężarności u zwierząt domowych.

W środku umieszczonym białym miejscu odnotować w dniu i miesięcu zaczynającą się ciężarność zwierzęcia, oraz nazwę tegoż. Po prawej stronie zobaczymy zaraz koniec ciężarności, unikając wszelkiej niepewności i sprzeczek.

Naprzykład w rubryce krowy: krasula; początek na dniu 2 stycznia, to zaraz znajdziemy po prawej ręce datę końca ciężarności w dniu 13 października; albo w rubryce konie: kasztan, początek 8 stycznia — koniec 8 grudnia.

Konie noszą . . .	48—49	tygodni	lub	340 dni
Krowy noszą . .	40—41	„	„	285 „
Świnie noszą . .	16—17	„	„	120 „
Owce i kozy noszą . .	22	„	„	150 „
Psy noszą.	9	„	„	63—65 dni
Koty noszą	8	„	„	56—60 „
Kury wysiadują	w 21 (także 19—24 dniach)			
Indyki wysiadują				26—29 „
Gęsi wysiadują				28—30 „
Kaczki wysiadujć				28—32 „
Gołębie wysiadują				17—19 „

Wyjątkowy czas ciężarności zdarza się,

u koni	wcześniejszy w	330,	dłuższy w	419 dniach
„ krów	„ „	240,	„ „	321 „
„ świń	„ „	109,	„ „	133 „

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Styczeń					Luty			
1	6 grud.	12 paźdz.	30 kwiet.		1	6 stycz.	12 listop.	31 maj
2	7 „	13 „	1 maj		2	7 „	13 „	1 czerw.
3	8 „	14 „	2 „		3	8 „	14 „	2 „
4	9 „	15 „	3 „		4	9 „	15 „	3 „
5	10 „	16 „	4 „		5	10 „	16 „	4 „
6	11 „	17 „	5 „		6	11 „	17 „	5 „
7	12 „	18 „	6 „		7	12 „	18 „	6 „
8	13 „	19 „	7 „		8	13 „	19 „	7 „
9	14 „	20 „	8 „		9	14 „	20 „	8 „
10	15 „	21 „	9 „		10	15 „	21 „	9 „
11	16 „	22 „	10 „		11	16 „	22 „	10 „
12	17 „	23 „	11 „		12	17 „	23 „	11 „
13	18 „	24 „	12 „		13	18 „	24 „	12 „
14	19 „	25 „	13 „		14	19 „	25 „	13 „
15	20 „	26 „	14 „		15	20 „	26 „	14 „
16	21 „	27 „	15 „		16	21 „	27 „	15 „
17	22 „	28 „	16 „		17	22 „	28 „	16 „
18	23 „	29 „	17 „		18	23 „	29 „	17 „
19	24 „	30 „	18 „		19	24 „	30 „	18 „
20	25 „	31 „	19 „		20	25 „	1 grudz.	19 „
21	26 „	1 listop.	20 „		21	26 „	2 „	20 „
22	27 „	2 „	21 „		22	27 „	3 „	21 „
23	28 „	3 „	22 „		23	28 „	4 „	22 „
24	29 „	4 „	23 „		24	29 „	5 „	23 „
25	30 „	5 „	24 „		25	30 „	6 „	24 „
26	31 „	6 „	25 „		26	31 „	7 „	25 „
27	1 stycz.	7 „	26 „		27	1 luty	8 „	26 „
28	2 „	8 „	27 „		28	2 „	9 „	27 „
29	3 „	9 „	28 „		29	3 „	10 „	28 „
30	4 „	10 „	29 „					
31	5 „	11 „	30 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	krowy	świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	krowy	świni
Marzec					Kwiec.			
1	3 luty	10 grud.	28 czerw		1	6 marzec	10 stycz.	29 lipiec
2	4 „	11 „	29 „		2	7 „	11 „	30 „
3	5 „	12 „	30 „		3	8 „	12 „	31 „
4	6 „	13 „	1 lipiec		4	9 „	13 „	1 sierp.
5	7 „	14 „	2 „		5	10 „	14 „	2 „
6	8 „	15 „	3 „		6	11 „	15 „	3 „
7	9 „	16 „	4 „		7	12 „	16 „	4 „
8	10 „	17 „	5 „		8	13 „	17 „	5 „
9	11 „	18 „	6 „		9	14 „	18 „	6 „
10	12 „	19 „	7 „		10	15 „	19 „	7 „
11	13 „	20 „	8 „		11	16 „	20 „	8 „
12	14 „	21 „	9 „		12	17 „	21 „	9 „
13	15 „	22 „	10 „		13	18 „	22 „	10 „
14	16 „	23 „	11 „		14	19 „	23 „	11 „
15	17 „	24 „	12 „		15	20 „	24 „	12 „
16	18 „	25 „	13 „		16	21 „	25 „	13 „
17	19 „	26 „	14 „		17	22 „	26 „	14 „
18	20 „	27 „	15 „		18	23 „	27 „	15 „
19	21 „	28 „	16 „		19	24 „	28 „	16 „
20	22 „	29 „	17 „		20	25 „	29 „	17 „
21	23 „	30 „	18 „		21	26 „	30 „	18 „
22	24 „	31 „	19 „		22	27 „	31 „	19 „
23	25 „	1 stycz.	20 „		23	28 „	1 luty	20 „
24	26 „	2 „	21 „		24	29 „	2 „	21 „
25	27 „	3 „	22 „		25	30 „	3 „	22 „
26	28 „	4 „	23 „		26	31 „	4 „	23 „
27	1 marz.	5 „	24 „		27	1 kwiet.	5 „	24 „
28	2 „	6 „	25 „		28	2 „	6 „	25 „
29	3 „	7 „	26 „		29	3 „	7 „	26 „
30	4 „	8 „	27 „		30	4 „	8 „	27 „
31	5 „	9 „	28 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność
	konia	krowy	świni	
Maj.				
1	5 kwiet.	9 luty	28 sierp.	
2	6 „	10 „	29 „	
3	7 „	11 „	30 „	
4	8 „	12 „	31 „	
5	9 „	13 „	1 wrześ.	
6	10 „	14 „	2 „	
7	11 „	15 „	3 „	
8	12 „	16 „	4 „	
9	13 „	17 „	5 „	
10	14 „	18 „	6 „	
11	15 „	19 „	7 „	
12	16 „	20 „	8 „	
13	17 „	21 „	9 „	
14	18 „	22 „	10 „	
15	19 „	23 „	11 „	
16	20 „	24 „	12 „	
17	21 „	25 „	13 „	
18	22 „	26 „	14 „	
19	23 „	27 „	15 „	
20	24 „	28 „	16 „	
21	25 „	1 marzec	17 „	
22	26 „	2 „	18 „	
23	27 „	3 „	19 „	
24	28 „	4 „	20 „	
25	29 „	5 „	21 „	
26	30 „	6 „	22 „	
27	1 maj	7 „	23 „	
28	2 „	8 „	24 „	
29	3 „	9 „	25 „	
30	4 „	10 „	26 „	
31	5 „	11 „	27 „	

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni
Czerw.			
1	6 maj	12 marc.	28 wrzes.
2	7 „	13 „	29 „
3	8 „	14 „	30 „
4	9 „	15 „	1 paźdz.
5	10 „	16 „	2 „
6	11 „	17 „	3 „
7	12 „	18 „	4 „
8	13 „	19 „	5 „
9	14 „	20 „	6 „
10	15 „	21 „	7 „
11	16 „	22 „	8 „
12	17 „	23 „	9 „
13	18 „	24 „	10 „
14	19 „	25 „	11 „
15	20 „	26 „	12 „
16	21 „	27 „	13 „
17	22 „	28 „	14 „
18	23 „	29 „	15 „
19	24 „	30 „	16 „
20	25 „	31 „	17 „
21	26 „	1 kwiet.	18 „
22	27 „	2 „	19 „
23	28 „	3 „	20 „
24	29 „	4 „	21 „
25	30 „	5 „	22 „
26	31 „	6 „	23 „
27	1 czerw.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	27 „

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Lipiec.					Sierp.			
1	5 czerw	11 kwiet.	28 paźd.		1	6 lipiec	12 maj	28 listop.
2	6 „	12 „	29 „		2	7 „	13 „	29 „
3	7 „	13 „	30 „		3	8 „	14 „	30 „
4	8 „	14 „	31 „		4	9 „	15 „	1 grud.
5	9 „	15 „	1 listop.		5	10 „	16 „	2 „
6	10 „	16 „	2 „		6	11 „	17 „	3 „
7	11 „	17 „	3 „		7	12 „	18 „	4 „
8	12 „	18 „	4 „		8	13 „	19 „	5 „
9	13 „	19 „	5 „		9	14 „	20 „	6 „
10	14 „	20 „	6 „		10	15 „	21 „	7 „
11	15 „	21 „	7 „		11	16 „	22 „	8 „
12	16 „	22 „	8 „		12	17 „	23 „	9 „
13	17 „	23 „	9 „		13	18 „	24 „	10 „
14	18 „	24 „	10 „		14	19 „	25 „	11 „
15	19 „	25 „	11 „		15	20 „	26 „	12 „
16	20 „	26 „	12 „		16	21 „	27 „	13 „
17	21 „	27 „	13 „		17	22 „	28 „	14 „
18	22 „	28 „	14 „		18	23 „	29 „	15 „
19	23 „	29 „	15 „		19	24 „	30 „	16 „
20	24 „	30 „	16 „		20	25 „	31 „	17 „
21	25 „	1 maj	17 „		21	26 „	1 czerw.	18 „
22	26 „	2 „	18 „		22	27 „	2 „	19 „
23	27 „	3 „	19 „		23	28 „	3 „	20 „
24	28 „	4 „	20 „		24	29 „	4 „	21 „
25	29 „	5 „	21 „		25	30 „	5 „	22 „
26	30 „	6 „	22 „		26	31 „	6 „	23 „
27	1 lipiec	7 „	23 „		27	1 sierp.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	24 „		28	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	25 „		29	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	26 „		30	4 „	10 „	27 „
31	5 „	11 „	27 „		31	5 „	11 „	28 „

Ciężarność zaczyna się w	Konlec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Wrześ.					Paźdz.			
1	6 sierp.	12 czerw	29 grud.		1	5 sierp.	12 lipiec	28 stycz.
2	7 „	13 „	30 „		2	6 „	13 „	29 „
3	8 „	14 „	31 „		3	7 „	14 „	30 „
4	9 „	15 „	1 stycz.		4	8 „	15 „	31 „
5	10 „	16 „	2 „		5	9 „	16 „	1 luty
6	11 „	17 „	3 „		6	10 „	17 „	2 „
7	12 „	18 „	4 „		7	11 „	18 „	3 „
8	13 „	19 „	5 „		8	12 „	19 „	4 „
9	14 „	20 „	6 „		9	13 „	20 „	5 „
10	15 „	21 „	7 „		10	14 „	21 „	6 „
11	16 „	22 „	8 „		11	15 „	22 „	7 „
12	17 „	23 „	9 „		12	16 „	23 „	8 „
13	18 „	24 „	10 „		13	17 „	24 „	9 „
14	19 „	25 „	11 „		14	18 „	25 „	10 „
15	20 „	26 „	12 „		15	19 „	26 „	11 „
16	21 „	27 „	13 „		16	20 „	27 „	12 „
17	22 „	28 „	14 „		17	21 „	28 „	13 „
18	23 „	29 „	15 „		18	22 „	29 „	14 „
19	24 „	30 „	16 „		19	23 „	30 „	15 „
20	25 „	1 lipiec	17 „		20	24 „	31 „	16 „
21	26 „	2 „	18 „		21	25 „	1 sierp.	17 „
22	27 „	3 „	19 „		22	26 „	2 „	18 „
23	28 „	4 „	20 „		23	27 „	3 „	19 „
24	29 „	5 „	21 „		24	28 „	4 „	20 „
25	30 „	6 „	22 „		25	29 „	5 „	21 „
26	31 „	7 „	23 „		26	30 „	6 „	22 „
27	1 wrześ.	8 „	24 „		27	1 paźd.	7 „	23 „
28	2 „	9 „	25 „		28	2 „	8 „	24 „
29	3 „	10 „	26 „		29	3 „	9 „	25 „
30	4 „	11 „	27 „		30	4 „	10 „	26 „
					31	5 „	11 „	27 „

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Listop.					Grudz.			
1	6 paźd.	12 sierp.	28 luty		1	5 listop.	11 wrz.	30 marz.
2	7 „	13 „	1 marzec		2	6 „	12 „	31 „
3	8 „	14 „	2 „		3	7 „	13 „	1 kwiet.
4	9 „	15 „	3 „		4	8 „	14 „	2 „
5	10 „	16 „	4 „		5	9 „	15 „	3 „
6	11 „	17 „	5 „		6	10 „	16 „	4 „
7	12 „	18 „	6 „		7	11 „	17 „	5 „
8	13 „	19 „	7 „		8	12 „	18 „	6 „
9	14 „	20 „	8 „		9	13 „	19 „	7 „
10	15 „	21 „	9 „		10	14 „	20 „	8 „
11	16 „	22 „	10 „		11	15 „	21 „	9 „
12	17 „	23 „	11 „		12	16 „	22 „	10 „
13	18 „	24 „	12 „		13	17 „	23 „	11 „
14	19 „	25 „	13 „		14	18 „	24 „	12 „
15	20 „	26 „	14 „		15	19 „	25 „	13 „
16	21 „	27 „	15 „		16	20 „	26 „	14 „
17	22 „	28 „	16 „		17	21 „	27 „	15 „
18	23 „	29 „	17 „		18	22 „	28 „	16 „
19	24 „	30 „	18 „		19	23 „	29 „	17 „
20	25 „	31 „	19 „		20	24 „	30 „	18 „
21	26 „	1 wrześ.	20 „		21	25 „	1 paźdz.	19 „
22	27 „	2 „	21 „		22	26 „	2 „	20 „
23	28 „	3 „	22 „		23	27 „	3 „	21 „
24	29 „	4 „	23 „		24	28 „	4 „	22 „
25	30 „	5 „	24 „		25	29 „	5 „	23 „
26	31 „	6 „	25 „		26	30 „	6 „	24 „
27	1 listop.	7 „	26 „		27	1 grudz.	7 „	25 „
28	2 „	8 „	27 „		28	2 „	8 „	26 „
29	3 „	9 „	28 „		29	3 „	9 „	27 „
30	4 „	10 „	29 „		30	4 „	10 „	28 „
					31	5 „	11 „	29 „

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopościa, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jodwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 8 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświętne, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Łunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 8 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapusnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Siemiatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po Niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paule, św. Marcinie, św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.

Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 8 października.

Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.

Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.

Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.

Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.

Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.

Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.

Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.

Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Fałków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.

Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.

Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).

Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.

Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.

Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.

Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.

Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.

Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.

Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.

Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.

Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.

Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.

Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).

Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.

Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.

Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.

Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ostrowiec, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.

Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5 dniowy) i od dnia 9 września (5 dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada, pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 8-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopadu.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopada, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.

Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.

Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.

Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.

Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.

Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.

Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.

Dobiecz, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 28 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 12 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.

Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.

Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.

Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.

Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.

Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.

Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.

Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 28 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.

Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.

Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 28 września, 7 października, 2 grudnia.

Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.

Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.

Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.

Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.

Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.

Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 3 dni.

Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.

Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.

Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.

Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.

Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.

Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.

Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.

Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.

Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).

Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.

Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.

Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".

Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.

Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.

Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.

Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.

Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.

Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.

Myślenice, miasto pow., Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.

Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.

Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.

Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.

Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.

Olpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.

Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.

Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.

Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 28 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Świąt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.

Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.

Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.

Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.

Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.

Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.

Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.

Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.

Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.

Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.

Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.

Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.

Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.

Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.

Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.

Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świąt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.

Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.

Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.

Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.

Sieniem, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.

Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto-

rek, w Kolbuszowej we środę, w Ranitowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.

Tylicz, pow Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki, 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wojnicz, pow brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn. w Srodopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.

Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.

Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm, targi poniedziałek każdego tygodnia, jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.

Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.

Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 31 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1. we wtorek po 9 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 18 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodło, osada Horodło, pow Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałk. po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 16 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków 2 stycznia, 3 lutego, 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.

Jarosów, osada Jarosów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów, [illegible], pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 18 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 18 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt. — [illegible]

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.
Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm. 18 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Krasnobród, osada Krasnobród. pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.
Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.
Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.
Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.
Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.
Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.
Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.
Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26 lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.
Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.
Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat.
Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.
Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.
Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 8 września, 22 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 13 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Niedźwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.
Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.
Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.
Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.
Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.
Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.
Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.
Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.
Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.
Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.
Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.
Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.
Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.
Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.
Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.
Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępny czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.
Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.
Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.
Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).
Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.
Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.
Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.
Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.
Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.
Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.
Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.
Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.
Swierze, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.
Swierze, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.
Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.
Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.
Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.
Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.
Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 paździer. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 20 marca

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Ż., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Przewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 13 paźdz., 27 listop., 19 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 19 grudnia. Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środopościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow. Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszowski. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 8 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow. żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Stryдeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpienin. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świętych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej, Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow. lwowski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów pow. rawski. W razie święta polskiego ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce, pow. Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik pow. jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia. 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw., 13 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ. 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.
Przemyśl miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet. 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno pow. jarosławski: 2 stycz., 14 lut. 4 marca 10 marca 23 kw., 8 maja, 16 lipca 10 i 24 sierpnia, 21 września 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów pow. Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi, pow. Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów pow. sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ.
Sambor miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa pow. jarosławski. Co czwartku targ.
Sokal miasto pow.: 18 stycz. 24 lut. 18 lipca, 4 paźdz. 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów pow. Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr. K. Usp. Boh. W grudniu po gr. k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec, pow. lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel. Świąt. 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow. W każdą środę targ.
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca na Zwiastowanie N. P. M., w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 26 paźdz., 25 listopada.

Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień — 20 stycz., 20 lut., 13 czerwca, 13 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.
Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrzadku gr. kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. Marji, w dniu Łuki (31 paźdz. rzym. kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew, miasto pow.: 2 i 20 stycznia, 3 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy.
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki.
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 13 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.

Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św. Andrzeju.
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 3 lutego, przed św. Markiem, 19, 20 i 21 maja (3 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca.
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada.
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 12 sierp., 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki.

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki.

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopostnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Brzeźnica: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz Biskupi: a) Jarmarki w środy, po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 październik, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonem Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 3 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Mołczadź Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada, 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy. Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewno: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Iraby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wolma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 18 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia.
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia.
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Maloryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm. Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel. Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 3 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku. 12 jarmarków miesięcznych 5-go każdego miesiąca. Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 15 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 12 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 18 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobrynski.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu. 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 13

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Sw. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łabiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Stucze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed postem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 8 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia, 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja., 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bolszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 18 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kolomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku.

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 8 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopościu i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę.
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę.

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św., przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Ewang., po św. Klemensie.

Bolimów, pow Łowicz, jarmark 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnicy i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów, Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki [illegible] Annie, po św. Marcinie, pr[illegible]. Tomaszem Apostołem

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Koło, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Winc.,

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sobastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 11 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow. jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzc. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 3-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 październik, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodu, we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjańska, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 5, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempe, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

[illegible]ennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop.. w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie

Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Snieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ

Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP.. po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg nowego i starego stylu.

Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Bożego Narodzenia, t. zw. „Kraśnik".

Gródek, pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.

Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Hołubicze, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.

Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.

Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.

Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.

Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.

Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 24 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Komaje, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.

Koziany, pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.

Krzywicze, pow. Wilejka. Co środę targi.

Kurzeniec, pow. Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem, oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.

Landwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Lebiedziewo, pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.

Łużki, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.

Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz.. 11 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli). 27 czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).

Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.

Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.

Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.

Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca. 13 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28 października.

Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.

Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.

Orany, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia

Plissa, pow. dziśnieński. Targi we środy każdego tygodnia

Podbrodzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Podbrodzie, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej

Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Prozoroki, pow. dziśnieński. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Rudziszki, pow. wileńsko-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Smorgonie, pow. Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 20 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.

Sobota, pow. Łowicz. jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sochaczew, miasto pow. jarmarków 6, we wtorki po św. Pryscе czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, pow. Płońsk. jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic.. w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.

Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki. jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Strzegowo, pow. Mława. jarmarki w poniedziałki: po św. Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.

Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisława, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.

Warka, pow. Grójec. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzcic. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

Wiskitki, pow. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.

Włocławek, miasto pow. jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.

Wołomin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.

Wyszków, pow. Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.

Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.

Zakroczym, pow. Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.

Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.

Zieluń, pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.

Żuromin, pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.

Żychlin, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie. Jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku i grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2-gim lutym, 23 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dołhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1-szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja, 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 październiku oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Duniłowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1-go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1-go do 5-go stycznia i od 1-go do 7-go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow. dziśnieński. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow. wileńsko-trocki. Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow. wileńsko-trocki. Targi 25-go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko-trocki. Jarmark 8 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Turmont, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech Króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipcu (N. P. Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow. wileńsko-trocki. Targi 1-go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza. 2. ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka. 3. przy kościele św. Piotra 29 czerwca. 4. przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia. 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandria, pow. rówieński. Targ 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Doraźne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmark 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw., 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Oździutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofijówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.
W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzęsienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania panują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.

ALPA

wódka francuska

jest środkiem, do którego możemy mieć zaufanie.

Praca codzienna wymaga od nas świeżości. Źle wyszlibyśmy na stracie sił, zawinionej często tem, że ciała nie pielęgnowaliśmy w sposób należyty.

Niema już wyczerpania, zmęczenia i zaniku sił!

Zawczasu zastosowany masaż Alpą usuwa szkodniki zdrowia ludzkiego.

Reumatyzm i łamanie w krzyżu znika w znacznej mierze przez nacieranie Alpą.

Grypy unikniemy przez płókanie ust letnią wodą, do której dodano kilka kropli Alpy.

Także na wypadek kataru, kaszlu i innych chorób powstałych ze zaziębienia oddaje Alpa dobre usługi.

Zasięgnijcie rady lekarza!

Użyjcie raz Alpy i poznajcie jej skutki. Będziecie zadowoleni.

(7)



Krowa i cielę. — Syn bogatego chłopa, który źle się uczył w mieście, a zato ciągle potrzebował pieniędzy, zadepeszował raz krótko do domu: „Sprzedajcie krowę i cielę, przyślijcie pieniędzy wiele!" — Na ten zuchwały telegram dał mu ojciec taką ciętą odpowiedź: „Krowa zostanie, pieniądze też — cielę już w mieście, o tem wiesz!"

Gdy komuś dwoi się w oczach!



Pan Popijalski przechodzi w noc sylwestrową koło budynku pocztowego. Ponieważ jest już pod dobrą datą, wszystko dwoi mu się w oczach, a więc i poczta.
„A, to mi się podoba!“ mruczy. „Widać, że rząd dba o wygodę obywateli. Postawili drugą — hupp! — pocztę, żeby mogli wyekspedjować na czas karty noworoczne!“

A to oszust!

„Wyobraź sobie!" mówi Szmigielska gniewnie do męża. „Dzisiaj był mleczarz i wtrynił mi fałszywą dwuzłotówkę. A to oszust, choroba!"

„Pokaż-no! mityguje Szmigielski zaperzoną połowicę.

„Kiedy już jej nie mam!" odpowiada żona. „Dałam kobiecie za jajka!"



LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDEN Z NASTĘPUJĄCYCH OBJAWÓW OSŁABIENIA NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOSI TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE

BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. D XIII

Miary i wagi.

W Polsce legalnemi jednostkami miar i wag są jednostki układu metrycznego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku. Legalnemi są te narzędzia miernicze, które odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, wydanym przez Główny Urząd Miar.

Miary długości.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 *dm* = 100 *cm* = 1000 *mm*.
kilometr (km) = 1000 *m*.
decymetr (dm) = 0·1 *m*.
centymetr (cm) = 0·01 *m*.
milimetr (mm) = 0·001 *m*.

b) polskie:

mila polska = 8 stajom = 8534 *m*.
pręt = 7½ łokcia = 4·32 *m*.
sążeń = 3 łokciom = 1·73 *m*.
łokieć = 2 stopom = 58 *cm*.
stopa = 12 calom = 29 *cm*.
cal = 12 linjom = 24 *mm*.

c) inne niemetryczne:

mila geograficzna = 7420·4 *m*.
„ morska = 1852 *m*.
„ francuska = 4445 *m*.
„ angielska = 1609 *m*.
„ niemiecka = 7500 *m*.
„ austrjacka = 7026 *m*.
sążeń austrjacki = 6 stopom = 1·90 *m*.
„ rosyjski = 3 arszynom = 2·133 *m*.
wiorsta = 500 sążniom = 1066·8 *m*.
yard (jard) ang. = 3 stopom ang. = 91·44 *cm*.

Miary powierzchni.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m^2) = 100 dm^2 = 10000 cm^2 = miljonowi mm^2.
ar (a) = 100 m^2.
hektar (ha) = 100 *a*.

b) polskie:

włóka = 30 morgom = 16 *ha* 79·6 *a*.
mórg = 30 prętom kwadratowym = 56 *a*.
pręt kwadratowy = 56·25 łokcia kwadratowego = 18·66 m^2.
sążeń kwadratowy = 2·99 m^2.

c) inne niemetryczne:

mórg austrjacki = 57·546 *a*.
„ pruski = 25·532 *a*.
akr angielski = 4057 m^2.
dziesięcina = 109·25 *a*.

Miary objętości.

a) metryczne:

Metr sześcienny (m^3) = 1000 dm^3 = milionowi cm^3.
litr (l) = 1 dm^3.
hektolitr (hl) = 100 *l*.

b) polskie:

sążeń sześcienny (miara drzewa) = 5·16 m^3.
korzec = 32 garncom = 128 *l* niezupełnie dokł.
garniec = 4 kwartom = 4 *l* „ „
kwarta = 16 kwaterkom = 1 *l*. „ „
antał = 18 *garncom*.
antałek = ½ albo ⅓ *antała*.

c) inne niemetryczne:

tonna rejestr. ang (miara pojemn. okrętów = 2·83 m^3.
tonna okrętowa angielska = 1·19 m^3.
gallon angielski = 4·54 *l*.
buszel (bushel) angielski = 8 *gallon*.
gallon amerykański = 3·79 *l*.
beczka rosyjska = 40 wiadrom = 492 *l*.
wiadro austrjackie = 160 kuflom wied. = 56·6 *l*.
kufel wiedeński (Wiener Seidel) = 0·35 *l*.

Wagi.

a) metryczne:

kilogram (kg) = 100 *dkg* = 1000 *g*.
tonna (t) = 1000 *kg*.
centnar metryczny (q) = 100 *kg*.
dekagram (dk) = 0·01 *kg*.
gram (g) = 0·001 *kg*.
decygram (dg) = 0·1 *g* }
centygram (cg) = 0·01 „ } wagi aptecznej
miligram (mg) = 0·001 „ }

b) polskie:

centnar = 100 funtom = 40 *kg* 55 *dkg*.
funt polski = 32 łutom = 405·5 *g*.

c) inne niemetryczne:

centnar cłowy (pojedyńczy) = 50 *kg*.
funt angielski = 16 uncjom = 453·6 *g*.
„ austrjacki = 560 *g*.
„ pruski = 467 *g*.
„ rosyjski = $^1/_{40}$ puda = 409·5 *g*.
karat holenderski = 0 .051 *g*.

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoporze wiele latają.

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie waporują; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstaje na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy lężące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucaja małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub języki em liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jezdzą trawę

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.